

DZIENNIK ZACHODNI

Poniedziałek
23.02.2026

www.dziennikzachodni.pl

Nr 44 (24 496)
Cena 5,50 zł (w tym 8% VAT)

**Województwo
przejmuje
Muzeum Górnictwa
Węglowego w Zabrze
str. 3**



**SAFE. PiS
protestuje,
rząd uspokaja,
że program wejdzie
str. 9**

**Trump chce
podnieść stawkę
celną z 10 do 15
procent
str. 10**



**WISŁA
Wieża widokowa
na Wierchu
Skolnity
to hit tej zimy str. 6**

DROGI POWSTAJE NOWA DROGA EKSPRESOWA, W WOJ. ŚLĄSKIM BĘDZIE 60 KILOMETRÓW

Ze Śląska nad morze w pięć godzin nową S11

Piotr Sobierajski
p.sobierajski@dz.com.pl

Trasa S11 stanie się wygodną drogą nad Bałtyk. Droga z Kołobrzegu do Górnos Śląsko-Zagłębiowskiej Metropolii to około 615 km. W województwie śląskim będzie liczyła ponad 60 kilometrów. Właśnie zapadły ważne decyzje, co do jej przebiegu.

Nowa trasa leży w Transeuropejskiej sieci transportowej (TEN-T), ale znajduje się poza europejskimi korytarzami transportowymi. Docelowo pokonanie trasy z Kołobrzegu do węzła Piekary Śląskie na połączeniu z autostradą A1 zajmie samochodem osobowym nieco ponad 5 godz. Dziś kierowcy mogą skorzystać z kilku istniejących fragmentów tej trasy. To wspólny przebieg z S6 od Kołobrzegu do Koszalina (ok. 35 km) i autostradą A2 na obwodnicę Poznania (ok. 16 km).

– W ciągu S11 oddaliśmy do ruchu trasę od Koszalina do Bobolic, obwodnicę Szczecinka, odcinki w okolicy Poznania oraz cztery kolejne obwodnice: Jarocina, Ostrowa Wielkopolskiego, Kłuczborka i Katowic. Stworzy spójny, nowoczesny korytarz transportowy, który umożliwi dalszy przejazd w kierunku granicy z Czechami. Trasa odciąża układ dróg krajowych, poprawi mobilność mieszkańców, ułatwi dojazdy do pracy i zwiększy bezpieczeństwo ruchu.

Droga ekspresowa S11 połączy województwa zachodniopomorskie, wielkopolskie, opolskie i śląskie, poprawiając znacząco dojazd m.in. do Koszalina, Szczecinka, Piły, Poznania, Jarocina, Ostrowa Wielkopolskiego, Kłuczborka i Katowic. Trasa odciąża układ dróg krajowych, poprawi mobilność mieszkańców, ułatwi dojazdy do pracy i zwiększy bezpieczeństwo ruchu.

W województwie śląskim powstanie końcowy odcinek S11, którego budowa jeszcze się nie rozpoczęła. Budowę tej trasy GDDKiA podzieliła na trzy odcinki: od granicy woj. opolskiego i śląskiego



Trasa w woj. śląskim będzie liczyła ponad 60 kilometrów. Właśnie zapadły ważne decyzje co do jej przebiegu w okolicach Lublińca

do granicy powiatów lublińskiego i tarnogórskiego (28,8 km), od granicy powiatów lublińskiego i tarnogórskiego do węzła Radzionków (31 km) i od węzła Radzionków do węzła Piekary Śląskie (blisko 5 km).

– Dla pierwszego z nich RDOŚ w Katowicach, po przeprowadzeniu oceny środowiskowej, uznał, że wskazany przez nas jako preferowany wariant C nie może zostać zrealizowany z uwagi na ochronę środowiska. Jednocześnie pozytywnie wskazał na możliwość realizacji wariantu D. Uwzględniając stanowisko RDOŚ i fakt, że wariant D otrzymał drugą najwyższą ocenę w analizie wielokryterialnej, zgodziliśmy się na jego uwzględnienie w decyzji środowiskowej – informuje GDDKiA.

Obecnie trwa końcowy etap postępowania administracyjnego, a według informacji przekazanych przez RDOŚ decyzja powinna zostać wydana w II kwartale br. Pod koniec grudnia 2025 r. GDDKiA ogłosiła przetarg na wykonanie opracowań projektowych oraz badań geologicznych dla wariantu D, które będą

stanowiły podstawę do ogłoszenia przetargu na realizację w formule Projektu i budowy. W czerwcu 2025 r. GDDKiA otrzymała decyzję środowiskową dla drugiego odcinka. Decyzja ta ma rygor natychmiastowej wykonalności, jednak złożono od niej odwołania, które są obecnie rozpatrywane przez Generalnego Dyrektora Ochrony Środowiska.

– W październiku 2025 r. ogłosiliśmy przetarg na wykonanie opracowań przygotowawczych dotyczących m.in. ekspertyzy górniczo-geologicznej w miejscu kolizji z historycznymi wyrobiskami, mapy do celów projektowych, pełen zestaw analiz technicznych i ruchowych oraz opracowania geologiczne i geotechniczne. Obecnie trwa badanie złożonych ofert – przekazuje GDDKiA.

Dla trzeciego fragmentu S11, od węzła Radzionków do węzła Piekary Śląskie na A1, opracowywane są nowe rozwiązania układu węzła Piekary Śląskie. Obejmują one trzy warianty funkcjonalne, uwzględniające zarówno ruch tranzytowy, jak i lokalny. Przeprowadzone zostały również analizy przepustowości dla

wszystkich wariantów, a pod koniec października 2025 r. odbyły się spotkania informacyjne z mieszkańcami Piekary Śląskich i Bytomia.

– Obecnie analizujemy zgłoszone uwagi. Po wybraniu wariantu realizacyjnego zostaną jeszcze wykonane szczegółowe badania geologiczne oraz koncepcja programowa. W tym roku planujemy również ogłoszenie przetargu na realizację tego odcinka – informuje GDDKiA.

W III kwartale br. oddany zostanie do ruchu przedostatni fragment tej trasy w województwie, od Bobolic do Szczecinka, o długości 24,4 km. Inwestycja ta połączy oddany w 2023 r. odcinek S11 Koszalin – Bobolice (47,8 km) z uruchomioną w 2019 r. obwodnicą Szczecinka (11 km).

W grudniu 2025 r. ogłoszono cztery przetargi na realizację blisko 80 km tej trasy w północnej części woj. wielkopolskiego. To wspomniany wcześniej odcinek Turowo – Podgaje (22,4 km) i Podgaje – Jastrowie (13 km), a także Ujście – Budzyń (20,1 km) i jego przedłużenie Budzyń – Oborniki (22,8 km). Położone pomiędzy nimi dwa odcinki, czyli Jastrowie – Piła (23,2 km) oraz Piła – Ujście (20 km), są na etapie prac przygotowawczych. Kolejne dwa odcinki, Siemianice – Gotartów (22,7 km – z czego 3 km na terenie woj. łódzkiego) i Gotartów – początek obwodnicy Olesna (10,5 km) również są na etapie procedowania wniosków o wydanie decyzji ZRID.

Droga ekspresowa S11 to jedna z najważniejszych inwestycji drogowych w Polsce. W przyszłości połączy Pomorze Środkowe, Wielkopolskę, województwo opolskie oraz śląskie, tworząc spójny, nowoczesny korytarz transportowy prowadzący od Kołobrzegu do węzła Piekary Śląskie na połączeniu z autostradą A1, skąd możliwy jest dalszy przejazd w kierunku granicy z Czechami.

RYBNIK

Kto zabił matkę czworga dzieci?

Specjaliści z policyjnego Archiwum X w ramach kampanii „Nie przestajemy szukać”, prowadzonej w lutym 2026 r., wrócili do sprawy zbrodni, która wstrząsnęła miastem 26 lat temu. Danna Matusik wyszła tylko wyrzucić śmieci przy szkole, w której pracowała. Jej brutalnie okaleczone ciało znaleziono kilkadziesiąt minut później...
Czytaj str. 3

Nasze sprawy

**Nowe emerytury
i renty
po waloryzacji
w marcu
str. 8**

Nr ISSN 2353-6195

Nr indeksu 350-079



Jutro w naszej gazecie Strefa Biznesu

● Polska klasa średnia inwestuje w sztukę ● Logistyka boi się dziś czego innego niż ceny paliwa ● Zabójcze przejęcia będą trudniejsze

Zamów prenumeratę

Dziennik Zachodni ☎ 32 555 02 05
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.dziennikzachodni.pl



FOT. MARZENA BUGAŁA-ASTASZOW

Niklaus Pieron nominowany do nagrody „DZ” Narratory 2026

Julia Muc
Narratory Dziennika Zachodniego

Twórca z Bytomia, który w internecie odczarowuje Śląsk i opowiada jego historię własnym głosem. Niklaus Pieron znalazł się w gronie nominowanych do nagrody „Narratory” Dziennika Zachodniego za konsekwentne budowanie lokalnej tożsamości.

4 marca po raz drugi wręczymy nagrody „Narratory” dla przedstawicieli Śląska, Zagłębia, Beskidów i Częstochowy. Wyróżnienia trafią do osób, które dbają o lokalną kulturę, języki i tożsamość.

Niklaus Pieron, czyli Mikołaj Wilga z Bytomia, to jeden z najbardziej rozpoznawalnych twórców internetowych związanych z Górnym Śląskiem. Youtuber, vloger i popularyzator lokalnej historii od lat opowiada o swojej rodzinnej krainie: jej języku, architekturze, codzienności i przemianach. Wśród nominowanych

do nagrody „Narratory” znalazł się jako twórca, który konsekwentnie buduje most między przeszłością a współczesnością regionu. Zaczynał od materiałów o grach komputerowych, dziś jego kanał to rozbudowane kompendium wiedzy o Śląsku. Niklaus tworzy filmy o historii Bytomia, o śląskich familokach, zapomnianych detalach architektury, o gwarze i kuchni. Równolegle publikuje vlogi, testy sprzętu, kabaretowe formy i recenzje. To twórca, który nie egzotyzuje regionu ani nie zamienia go w pocztówkę. Pokazuje Śląsk jako żywą, złożoną przestrzeń z jej językiem, tożsamością i niejednoznaczną historią. Operuje śląszczyzną naturalnie, bez przesady i stylizacji pod publikę. Dla młodszych odbiorców bywa pierwszym kontaktem z lokalną tradycją w nowoczesnej formie.

Jego działalność to przykład nowoczesnego regionalizmu: bez patosu, ale z konsekwencją.

Nowi mieszkańcy chorzowskiego zoo: małe flamingi i pelikan, arui i kolorowy wyspiarek

Piotr Sobierajski
Chorzów

Śląski Ogród Zoologiczny to ulubione miejsce wycieczek starszych, młodszych i całych rodzin. Zoo chwali się kolejnymi dobrymi wiadomościami - w ostatnim czasie w ogrodzie pojawili się nowi mieszkańcy. Część z nich przyszła na świat właśnie w śląskim ZOO, inne przyjechały do Chorzowa z zaprzyjaźnionych ogrodów zoologicznych.

Wśród najmłodszych mieszkańców są dwa arui - samiczka i samiec. Arui pochodzi z północnej Afryki - z gór Atlasu i rejonów Sahary. Gatunek ten jest uznawany za zagrożony na wyginiecie (kategoria VU według IUCN), głównie z powodu nadmiernych poło-



FOT. MAT. ŚLĄSKIE ZOO W ZUCHOWICZ

Młode flamingi - nowi mieszkańcy chorzowskiego zoo

wań. Arui doskonale wspinają się i skaczą po skałach, co czyni je prawdziwymi mistrzami górskiego terenu.

W stadzie flamingów wykluły się trzy młode czerwaki różowe. Choć nazwa sugeruje intensywną barwę, pisklęta wcale nie są różowe - ich upierzenie ma kolor szary. Różowa barwa doro-

ślących ptaków nie jest wrodzona, lecz pochodzi z diety bogatej w karotenoidy obecne w glonach i drobnych skorupiakach.

Ciekawostką jest tzw. „ptasie mleczko” - pożywna, czerwona wydzielina z górnego odcinka układu pokarmowego, którą oboje rodzice karmią młode.

Na świat przyszedł również pelikan mały. Gatunek ten zamieszkuje tereny bagienne, płytkie jeziora i laguny Afryki, Półwyspu Arabskiego oraz Madagaskaru. Charakteryzuje się jasnym, białym upierzeniem z ciemniejszymi końcówkami skrzydeł. Jak wszystkie pelikany, posiada długi dziób z charakterystycznym skórzastym workiem, który ułatwia chwytanie i połykanie pokarmu.

Do śląskiego ZOO przyjechała również para szpaków balijskich oraz wyspiarek płowobrzuchy z wrocławskiego ogrodu zoologicznego.

Ptaki można spotkać w hali wolnych lotów w budynku egzotarium, gdzie dobrze zaaklimatyzowały się w towarzystwie innych mieszkańców pawilonu, m.in. gołąbków zielonoskrzydłych i puchoczubów.

Będą loty z Katowic do Comiso

Grzegorz Olma
Podróże

W lipcu Wizz Air uruchomi nowe bezpośrednie połączenie w Katowice Airport. To absolutna nowość. Do tej pory ten port lotniczy nie był obsługiwany przez żadną linię latającą z Polski.

W lipcu Wizz Air uruchomi nowe bezpośrednie połączenie w Katowice Airport. Samoloty węgierskiego przewoźnika będą latały na trasie do Comiso. To niewielka miejscowość na Sycylii. Jest do-

brą alternatywą dla lotniska w Katanii czy w Palermo, gdzie także lata ta tania linia lotnicza.

Pierwsze połączenie wystartuje na tej trasie 8 lipca. Ostatnie 13 września. Do Comiso samoloty Wizz Air będą latały dwa razy w tygodniu - w środy i niedziele.

W oba te dni kursy startować będą z Katowic o godzinie 5:45. Lot potrwa 2 godziny i 40 minut. Powrót z Comiso zaplanowano na godzinę 9:00, co oznacza przylot do Katowic o godzinie 11:40.

Najtańszy bilet na pierwszy lot nabyć można kupić za 219 złotych (bez dodatkowych zniżek).



FOT. WIKIPEDIA / ANTONIO PIGNATO

Comiso to malownicze miasteczko na Sycylii

Za najtańszy bilet powrotny zapłacić trzeba 309 złotych.

Comiso to liczące niespełna 30 tysięcy mieszkańców miasteczko położone na południu Sycylii w prowincji Ragusa. Po trzęsieniu ziemi w 1693 roku miasto zostało odbudowane w sycylijskim stylu barokowym.

Wąskie, brukowane uliczki, majestatyczne kościoły z paskowca i eleganckie pałace tworzą spójną architektoniczną całość, która konkuruje z bardziej znaną Ragusą czy Noto. Piaszczyste plaże oddalone są od niego o około 25-30 km.

Pogoda w regionie

Dzisiaj		Wtorek	
Dzień 8°C		Dzień 4°C	
Noc 4°C		Noc 3°C	
Środa		Czwartek	
Dzień 7°C		Dzień 9°C	
Noc 2°C		Noc 0°C	

Barometr **1013 hPa**
Wiatr **pd.-zach., 22 km/h**
Biomet **niekorzystny**

Temperatury już „na plusie”, ale jeszcze będzie deszczowo i ponuro.

NUMERY SANEPIDÓW

Bielsko-Biała: 504 022 816
Bytom: 605 745 817; 609 582 303; 695 025 532; Chorzów: 692 180 830; Cieszyn: 502 281 673; Częstochowa: 661 868 810; Dąbrowa Gór.: 795 513 569; Gliwice: 666 227 205; Jaworzno: 690 538 610; 512 306 935; Katowice: 660 686 917; Kłobuck: 608 655 241; Lubliniec: 604 619 629; Myszków: 603 779 492; Racibórz: 604 106 359; Ruda Śląska: 668 164 330; Rybnik: 508 450 028; 609 519 192; Sosnowiec: 500 060 599; Tychy: 512 370 717; Wodzisław Śląski: 601 499 841 Zawiercie: 607 131 032; Żywiec: 605 538 283.

KALENDARIUM

1893

Rudolf Diesel opatentował silnik wysokoprężny. Dopiero w 1936 firma Mercedes-Benz zastosowała pierwszy raz silnik diesla w seryjnym aucie osobowym.

1954

Po raz pierwszy podano dzieciom szczepionkę przeciwko polio - wirusowej chorobie zakaźnej Heinego-Mediny, ostre mu porażeniu dziecięcemu.

2007

W porcie lotniczym w Phoenix (USA) zastosowano 1. raz skaner do prześwietlania odzieży pasażerów samolotów za pomocą promieniowania RTG.

2008

Na orbitę został wyniesiony japoński satelita komunikacyjny WINDS mający umożliwić superszybki dostęp do internetu z prędkością nawet 1,2 Gb/s. JJ

DYŻURNY DZ

facebook.pl/dziennikzachodni.pl
d.wygas@dz.com.pl

Dzisiaj od godz. 7 do 15 jestem reporterem dyżurnym. Postaram się odpowiedzieć na wszystkie interesujące Państwa kwestie.



Dawid Wygas
797 602 030

Województwo przejmuje Muzeum Górnictwa Węglowego w Zabrzu

Patryk Osadnik
Zabrze

Nadchodzą zmiany w Muzeum Górnictwa Węglowego. Samorządy województwa śląskiego i Zabrze podpisały umowę o wspólnym prowadzeniu instytucji.

Dobiega końca serial pt. „Samorząd woj. śląskiego przejmuje odpowiedzialność za Muzeum Górnictwa Węglowego w Zabrzu”.

Premierowy odcinek miał miejsce w 2024 r. Wówczas - podczas listopadowej sesji - radni Sejmiku Województwa Śląskiego zgodzili się na przejęcie większej odpowiedzialności za tę instytucję, którą współprowadzi Urząd Miasta Zabrze i Urząd Marszałkowski Województwa Śląskiego.

Powodem od samego początku jest trudna sytuacja finansowa lokalnego samorządu.

- Chcemy ratować Muzeum Górnictwa Węglowego. To jedna z najważniejszych instytucji na mapie regionu. (...) Kłopoty finansowe miasta skłaniają nas do tego, aby wziąć większą odpowiedzialność za Muzeum Górnictwa Węglowego.



FOT. HELENA KRISTANSSON

Samorząd województwa weźmie na siebie 99 procent finansowania Muzeum Górnictwa Węglowego w Zabrzu

Województwo jest w przyzwoitej sytuacji finansowej, więc weźmiemy na siebie większy ciężar utrzymania muzeum - argumentował wówczas marszałek woj. śląskiego Wojciech Saługa.

Podkreślił, że nie można dopuścić do tego, aby oferta Muzeum Górnictwa Węglowego dla turystów pogorszyła się.

Przedstawiciele samorządów woj. śląskiego i Zabrze podpisali

w połowie lutego 2026 r. umowę o wspólnym prowadzeniu Muzeum Górnictwa Węglowego.

Zapisano w niej m.in., że samorząd regionalny weźmie na siebie 99 proc. finansowania dotacji podmiotowej na bieżącą działalność instytucji. Członkini zarządu woj. śląskiego Joanna Bojczuk poinformowała, że w 2026 r. będzie to co najmniej 17 mln zł, natomiast po stronie samorządu lokalnego 170 tys. zł.

Dla Urzędu Miasta w Zabrzu to duża oszczędność. Dotychczas przekazywał on nawet 7 mln zł rocznie w formie dotacji podmiotowej. Samorządy - zgodnie z umową - będą mogły zwiększyć w trakcie roku budżetowego dotację podmiotową oraz przekazać Muzeum dotacje celowe na finansowanie lub dofinansowanie zadań i programów oraz inwestycji.

Nowy statut Muzeum Górnictwa Węglowego samorząd woj. śląskiego musi uzgodnić z Ministerstwem Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Podpisanie umowy między samorządami było konieczne, aby mogła zapaść w tej sprawie ostateczna decyzja. Nowy statut nie różni się znacząco od poprzedniego, zwłaszcza w zakresie działania placówki. Muzeum Górnictwa Węglowego to instytucja kluczowa dla turystyki przemysłowej w woj. śląskim. Zarządza najpopularniejszymi obiektami, tzn. Kopalnią Guido i Sztolnią Królowa Luiza. Od 2025 r. Muzeum Górnictwa Węglowego ubiega się o wpis na Listę światowego dziedzictwa UNESCO.

Uwaga na oszustwa na urząd skarbowy!

Dawid Wygas
d.wygas@dz.com.pl

Krajowa Administracja Skarbowa bije na alarm. Do mieszkańców całego regionu masowo trafiają fałszywe wiadomości e-mail od cyberprzestępców podszywających się pod urzędy skarbowe.

Urzednicy z Krajowej Administracji Skarbowej kategorycznie przestrzegają przed nową kampanią phishingową. Mechanizm działania oszustów jest prosty, ale skuteczny. Wykorzystują oni strach przed konsekwencjami skarbowymi i wysyłają e-maile, które na pierwszy rzut oka wyglądają jak oficjalna korespondencja z urzędu. W treści wiadomości znajdują się fałszywe wezwania lub powiadomienia. Ich jedynym celem jest wyłudzenie poufnych informacji od nieświadomych podatników. KAS apeluje, by pod żadnym pozorem nie klikać w załączane linki i dokładnie weryfikować adresy nadawców.

Urzednicy udostępnili przykładowe adresy e-mail, z których prowadzony jest atak. Zwróćcie uwagę na domeny - nie mają one nic wspólnego z polską administracją państwową. Jeśli widzisz

w skrzynce e-maila z tych adresów, od razu go kasuj:

- KrajowaAdministracja@ab-novo.eu;
- KrajowaAdministracja@zato-bungee.de;
- KrajowaAdministracja@rumet.olsztyn.pl;
- KrajowaAdministracja@umb.pl;
- KrajowaAdministracja@24hourshopping.com.ua.

Podstawowa zasada: nigdy nie podawaj nikomu poufnych informacji, zwłaszcza w odpowiedzi na e-maile czy SMS-y. Dotyczy to również sytuacji, w których rzekomy urzędnik dzwoni i żąda podania danych wrażliwych. Jeśli masz jakiegokolwiek wątpliwości co do autentyczności pisma lub telefonu z „urzędu”, natychmiast skontaktuj się ze swoim najbliższym urzędem skarbowym lub zadzwoń na oficjalną infolinię KAS pod numer 22 330 03 30. Wszelkie próby oszustwa w sieci i incydenty z zakresu cyberbezpieczeństwa należy niezwłocznie zgłaszać ekspertom z platformy CERT Polska.

Podzielcie się tym ostrzeżeniem z rodziną i znajomymi, zwłaszcza osobami starszymi, które są najbardziej narażone na ataki cyberprzestępców!

MATERIAŁ INFORMACYJNY ORLEN

0011482364

Energia na kolejne lata: gaz z Norwegii, wiatr na Bałtyku i małe reaktory jądrowe

1013 zł rocznie na każdego mieszkańca kraju - taką skalę mają inwestycje zaplanowane przez ORLEN na najbliższą dekadę. Łącznie to 380 mld zł, czyli największy program rozwojowy w historii spółki i jedno z najbardziej ambitnych przedsięwzięć inwestycyjnych w Polsce.

Za ORLENEM pierwszy rok realizacji tej strategii i pierwsze miesiące realnych prac budowlanych.

- W minionym roku pozyskailiśmy nowe złoża gazu w Norwegii i Polsce, które przez 14 lat pokryłyby zapotrzebowanie Warszawy na gaz. Rozpoczęliśmy budowę pierwszej polskiej farmy wiatrowej na Bałtyku. Uruchomiliśmy 3 projekty budowy nowoczesnych elektrowni gazowych. Zmodernizowaliśmy sieci przesyłowe o długości, która pozwoliłaby na opłecenie dookoła granic Polski - podkreśla Ireneusz Fąfara, Prezes Zarządu ORLEN.

Słowa te dobrze oddają skalę zmian, jakie zachodzą w polskiej energetyce. Wyraźnieidać je dziś w obszarze gazu.

Gaz jako fundament bezpieczeństwa

Miniony rok był dla ORLENU rekordowy pod względem

dostaw gazu. Dzięki maksymalnemu wykorzystaniu floty gazowców spółka zrealizowała 81 dostaw LNG, z czego 12 obsłużyły jednostki Grupy. Do Polski trafiło ponad 8 mld m³ skroplonego gazu.

Równolegle odkryto 2,4 mld m³ nowych zasobów surowca w kraju oraz zwiększono wydobycie na Norweskim Szelfie do 7,2 mld m³ - dzięki nowoczesnym technologiom i przejęciom aktywów. Łącznie oznacza to niemal 10 mld m³ nowych zasobów, czyli ilość odpowiadającą kilkuletniemu zużyciu największych polskich miast. To element budowy stabilnego zaplecza dla transformującego się systemu energetycznego.

Gaz pełni w nim rolę paliwa przejściowego i stabilizującego. Dlatego równolegle rozwijane są nowe elektrownie gazowo-parowe (CCGT). Trwają przygotowania do uruchomienia elektrowni w Grudziądzu i Ostrołęce, równolegle kontynuowane są inwestycje w Gdańsku i Grudziądzu II. Bloki te mogą szybko reagować na zmiany zapotrzebowania i uzupełniać produkcję energii w okresach mniejszej generacji z wiatru i słońca.

Bałtyk wchodzi do gry

Drugim filarem inwestycji są odnawialne źródła ener-



gii. Pierwsza polska morska farma wiatrowa **Baltic Power** wkroczyła w kluczową fazę realizacji - zakończono instalację fundamentów i trwają przygotowania do testów. Po uruchomieniu farma zapewni energię dla 1,5 mln gospodarstw domowych. Równolegle rozwijane są kolejne projekty Baltic East i Baltic West, które w kolejnych latach mają zwiększyć udział zeroe-

misyjnych źródeł w krajowym miksie energetycznym. Skala inwestycji offshore oznacza również impuls dla krajowego przemysłu. W projektach gazowych, morskich, jądrowych i sieciowych uczestniczą firmy z całej Polski - od przedsiębiorstw inżynierskich po wyspecjalizowane podmioty technologiczne. To inwestycje, które przekładają się nie tylko na produk-

cję energii, ale także na rozwój kompetencji i nowe miejsca pracy.

Sieci - warunek powodzenia transformacji

Aby nowe źródła energii mogły zostać w pełni wykorzystane, konieczna jest modernizacja infrastruktury. Energia z Grupy ORLEN w ostatnim roku przyłączyła 62 tys. nowych odbiorców, podłączyła 1 GW nowych

instalacji OZE i wydała decyzje przyłączeniowe dla kolejnych 2,5 GW mocy.

Część projektów realizowana jest przy wsparciu środków z Krajowego Planu Odbudowy. Rozbudowa i cyfryzacja sieci to dziś jeden z kluczowych warunków dalszej transformacji, które umożliwiają uruchomienie morskich farm wiatrowych, rozwój SMR i integrację nowoczesnych źródeł gazowych.

SMR - stabilność długiego horyzontu

Kolejnym etapem ma być energetyka jądrowa w formule małych reaktorów modułowych. ORLEN przygotowuje się do budowy pierwszego w Europie reaktora BWRX-300 we Włocławku.

SMR mają w przyszłości stabilizować system, ograniczać emisję CO₂ i dostarczać energię dla przemysłu wymagającego dużej mocy. Skala prowadzonych inwestycji pokazuje, że transformacja energetyczna przestaje być wyłącznie planem zapisanym w strategii. Coraz wyraźniej przybiera formę konkretnych projektów infrastrukturalnych, które mają wpływać zarówno na bezpieczeństwo energetyczne kraju, jak i na tempo rozwoju gospodarki.

ZDJĘCIE DNIA



Lutowa edycja Panewnickiego Biegu Dzika 2026 przyciągnęła w niedzielę ponad 300 śmiaków. Na trasach w Katowicach czekał na nich prawdziwy sprawdzian – błoto i śliska nawierzchnia sprawiły, że walka o metę była w tym roku wyjątkowo trudna. Na starcie pojawili się zarówno doświadczeni biegacze terenowi, jak i amatorzy, dla których był to kolejny sprawdzian formy w zimowych warunkach. Śliskie odcinki, błoto i nierówne podłoże sprawiły, że rywalizacja była wymagająca, a każdy metr kosztował sporo wysiłku. Panewnicki Bieg Dziki to cykliczne wydarzenie sportowe organizowane przez Akademię Wychowania Fizycznego im. Jerzego Kukuczki i KS AZS AWF Katowice, promujące aktywny styl życia i uroki leśnych terenów Katowic. Zawody mają charakter rekreacyjny i odbywają się na pętli o długości około 4,882 km, którą uczestnicy mogą pokonać nawet do czterech razy, co łącznie daje blisko 19,5 km biegu lub marszu nordic walking. Wiktor Kurczab

Kto przed laty zamordował matkę czworga dzieci? Policja ma nowy trop

J. Bombor, P. Sobierajski
Rybnik

Zbrodnia, która wstrząsnęła Rybnikiem 26 lat temu, wciąż czeka na wyjaśnienie. Dzięki pracy Archiwum X i nowym, szokującym tropom, śledczy wierzą, że morderca wreszcie odpowie za swój czyn.

Wyszła tylko wyrzucić śmieci. Do szkoły już nigdy nie wróciła. 26 lat temu Rybnikiem wstrząsnęła brutalna zbrodnia, która do dziś pozostaje niewyjaśniona. Kto zamordował Danutę Matusik, spokojną matkę czworga dzieci? Morderca wciąż pozostaje nieuchwytny, ale śledczy z Archiwum X wierzą, że sprawiedliwość jest wreszcie w zasięgu ręki. Pojawił się nowy, szokujący trop: mężczyzna, który tuż po zbrodni zmywał krew w pobliskim barze.

Ta historia to otwarta rana na mapie kryminalnej Rybnika. Danuta Matusik była zwyczajną kobietą, mężatką, matką. Pracowała jako sprzątaczką w miejscowej szkole zawodowej. Świadkowie wspominają ją jako

osobę niezwykle spokojną, bezkonfliktową, niemającą wrogów. A jednak ktoś postanowił odebrać jej życie w potworny sposób.

Był 2 marca 2000 roku. Nic nie zapowiadało nadchodzącej tragedii. Około godziny 19:25 Danuta Matusik wyszła z budynku szkoły, aby wykonać rutynową czynność – wyrzucić worki ze śmieciami do kontenerów stojących na posesji. Minuty mijały, a ona nie wracała. Zaniepokojone koleżanki z pracy rozpoczęły poszukiwania.

To, co odkryto kilkadziesiąt minut później, zmroziło krew w żyłach. Ciało kobiety leżało nieopodal kontenerów, obok worków ze śmieciami i jej kłapek. Wezwany na miejsce lekarz mógł już tylko stwierdzić zgon. Od razu było jasne, że doszło do brutalnego morderstwa.

Sekcja zwłok potwierdziła najgorsze przypuszczenia. Danuta Matusik zginęła w męczarniach. Biegli stwierdzili liczne obrażenia zadane ostrym lub ostrokrawędzistym narzędziem. Przyczyną śmierci było wykrawawienie oraz poważne

uszkodzenie narządów wewnętrznych. Sprawca działał z furją.

Mimo intensywnego śledztwa, przesłuchania dziesiątek świadków i zabezpieczenia śladów kryminalistycznych, sprawa utknęła w martwym punkcie. Weryfikowano wiele tropów, typowano podejrzanych, ale nikomu nie postawiono zarzutów. Motyw zbrodni pozostaje nieznany.

Po 26 latach do sprawy wracają specjaliści z policyjnego Archiwum X. W ramach kampanii „Nie przestajemy szukać!”, prowadzonej w lutym 2026 roku, śledczy ponownie analizują każdy szczegół.

– Dziś dysponujemy narzędziami i możliwościami, których nie było w 2000 roku, dlatego ponownie analizujemy każdy

Specjaliści z policyjnego Archiwum X w ramach kampanii „Nie przestajemy szukać!”, prowadzonej w lutym 2026 r., wrócili do sprawy

szczeół tej sprawy. Wierzymy, że prawda jest w zasięgu wzroku – mówi oficer operacyjny z Archiwum X.

Kluczowy może okazać się jeden przerażający szczegół, który wypłynął z zeznań świadka. W dniu morderstwa, w pobliskim barze widziano mężczyznę, który w łazience nerwowo zmywał krew z rąk. Na podstawie zeznań sporządzono portret pamięciowy. Czy to on jest zabójcą Danuty Matusik?

Śledczy są przekonani, że w Rybniku wciąż są osoby, które wiedzą, co wydarzyło się tamtego marcowego wieczoru. Policja apeluje do wszystkich, którzy 2 marca 2000 roku przebywali w pobliżu szkoły, o kontakt. Każdy, nawet najdrobniejszy szczegół z pamięci, może okazać się brakującym elementem układanki, który po latach zaprowadzi mordercę przed sąd.

Osoby posiadające wiedzę na temat tego zdarzenia prosimy o kontakt pod numerem telefonu +48 509 985 025 lub mailowo archiwumx@policja.gov.pl. Policja zapewnia pełną anonimowość.

Pracownicy JSW Koks protestują. Domagają się pełnych wypłat

Piotr Sobierajski
Dąbrowa Górnicza

W piątek 20 lutego przed bramą główną Koksowni Przyjaźń odbyła się pikieta, zorganizowana przez „Solidarność” działającą w JSW Koks.

Pracownicy protestują przeciwko pozbawieniu ich niektórych składników wynagrodzenia. Sytuacja finansowa w JSW jest skomplikowana, co przekłada się również na sytuację pracowni-

ków JSW Koks. Zdaniem związkowców ostatnie decyzje zabrnięły zbyt daleko, stąd decyzja o piątkowym proteście. Pikieta pracowników JSW Koks rozpoczęła się o godzinie 9 przed bramą główną Koksowni Przyjaźń w Dąbrowie Górniczej.

– Zarząd oznajmił stronie społecznej, że miesięcznych premii w tym roku nie będzie. Te premie od wielu lat są traktowane przez załogę po prostu jako część wynagrodzenia. Ich odebranie w praktyce oznacza dla pracowników obniżkę zarobków o 500 zł

miesięcznie. Tak więc pierwsza premia nie została już wypłacona – mówi Piotr Górecki, przewodniczący „Solidarności” w JSW Koks.

Od 11 lutego w spółce trwa spór zbiorowy. „Solidarność” zarzuca pracodawcy brak merytorycznych rozmów dotyczących polityki płacowej.

– Zarząd spotyka się z nami tylko po to, żeby móc później powiedzieć, że prowadzi dialog społeczny – mówi Piotr Górecki. – Z tych rozmów nic nie wynika. Dlatego zdecydowaliśmy się



Pikieta przed bramą główną Koksowni Przyjaźń w Dąbrowie Górniczej

na spór zbiorowy i organizację akcji protestacyjnej.

– Pikieta na tym etapie rozmów zdaniem zarządu nie ma znamion legalności, ponieważ jeśli chodzi o przepisy pracy i Zakładowy Układ Zbiorowy Pracy jesteśmy nadal w trakcie rozmów – mówi Bartosz Chmielewski, rzecznik prasowy JSW Koks. Dodaje, że te wszystkie formy protestacyjne mogą być podejmowane już po wyczerpaniu całego trybu postępowania, które jest określone zapisami prawa pracy.

REKLAMA

0011482494

OBWIESZCZENIE O III PRZETARGU

Burmistrz Mogilna

ogłasza III przetarg ustny nieograniczony

na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej, inwestycyjnej.

Dodatkowe informacje można uzyskać w Wydziale Gospodarki Przestrzennej i Ochrony Środowiska (pok. nr 213),
tel. nr (52) 318 55 46,.

a także na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Mogilnie

(www.bip.mogilno.pl)

lub na tablicy ogłoszeń Urzędu
w okresie od 23 lutego 2026 r. do 23 kwietnia 2026 r.

Kolejne ciosy w mafię śmieciową

Dawid Wygas
Częstochowa, Katowice

Policjanci znów uderzyli w tzw. mafię śmieciową. Zatrzymano kolejnych siedem osób odpowiedzialnych za nielegalny transport i obrot skrajnie niebezpiecznymi odpadami.

Zatrzymania miały miejsce 16 i 17 lutego. Policjanci weszli do siedzib kilku firm na terenie województw podkarpackiego i małopolskiego. W ich ręce wpadło łącznie siedmiu mężczyzn w wieku od 31

do 65 lat. Zatrzymani to kluczowe ogniwa w łańcuchu logistycznym – odpowiadali za transport toksycznych substancji. W akcji wzięli udział funkcjonariusze ze specjalnej grupy operacyjnej, w tym mundurowi z Wydziału do Walki z Przestępczością Gospodarczą komendy w Częstochowie oraz kryminalni z KWP w Katowicach. Podejrzani uszli już bardzo poważne zarzuty. Prokuratura oskarża ich m.in. o udział w zorganizowanej grupie przestępczej, wystawianie fałszywych kart przekazania odpadów i pomoc w porzucaniu toksyn.

Dodatkowo odpowiedzą za tzw. zbrodnię watowską.

Przestępcy specjalizowali się w transporcie kwasu trawiącego. Podczas przeszukań śledczy zabezpieczyli dokumentację oraz mienie o wartości ponad 735 tysięcy złotych, w tym gotówkę i luksusowe auta. Namierzono już kolejne składniki majątkowe warte ponad 5 milionów złotych, które wkrótce zostaną zajęte na poczet przyszłych kar. Na wniosek prokuratora cztery osoby trafiły do aresztu. Sprawa prowadzona przez Prokuraturę Regionalną w Katowicach jest gi-

gantyczna. Do tej pory zarzuty usłyszało już 140 osób, z czego 64 przebywają za kratkami. Część zatrzymanych to osoby wywodzące się ze środowiska pseudokibiców. Śledczy zlokalizowali aż 56 miejsc w całej Polsce, gdzie porzucono niebezpieczne chemikalia – od kwasów siarkowych po odpady petrochemiczne i tzw. czernione wody.

Koszt ich bezpiecznego usunięcia i utylizacji szacuje się na ponad miliard złotych. W praktyce, ten gigantyczny finansowy ciężar spada najczęściej na lokalne samorządy i podatników.

Energia z Polski – Local First. Nowa jakość i praktyczna wiedza dla dostawców energetyki

Już 2 marca w Teatrze Polskim w Szczecinie odbędzie się II edycja Forum Dostawców Polskiej Energetyki Wiatrowej „Energia z Polski – Local First”. Pierwsza edycja wydarzenia zakończyła się podpisaniem przez Ministra Aktywów Państwowych oraz przedstawicieli największych spółek Skarbu Państwa kluczowej deklaracji dotyczącej tzw. local content. Kolejnym krokiem było powołanie przy MAP zespołu ds. udziału komponentu krajowego w procesach inwestycyjnych.

II edycja Forum organizowana jest przez Polską Grupę przy współudziale Urzędu Marszałkowskiego Województwa Zachodniopomorskiego oraz we współpracy z województwami wielkopolskim i lubuskim. Patronat honorowy nad wydarzeniem objęło Ministerstwo Aktywów Państwowych z Wojciechem Balczunem na czele, a wśród partnerów biznesowych znalazły się największe polskie firmy energetyczne.

Wydarzenie odbywa się pod hasłem „Wind Factory of Europe” i jest adresowane szczególnie do sektora małych i średnich przedsiębiorstw (MŚP). Dzięki swojej elastyczności i innowacyjności to właśnie one mogą stać się strategicznymi



II edycja Forum „Energia z Polski”. Podpisanie deklaracji o udziale polskich firm w budowie morskich farm wiatrowych.

partnerami dla globalnych inwestorów.

W agendzie wydarzenia zaplanowano panele tematyczne, warsztaty oraz sesje networkingowe. Ekspert i praktycy poruszą m.in. kwestie:

- znaczenia polityki local content dla rozwoju polskich firm,
- roli samorządów jako fi-

laru strategii Local First, finansowania i zabezpieczania wielkoskalowych projektów energetycznych, potencjału inwestycji onshore i offshore dla rodzimego biznesu.

Uczestnicy otrzymają praktyczną wiedzę na temat wymagań technicznych, norm oraz procedur zakupowych.

Forum to także unikalna okazja do zdobycia wskazówek dotyczących przygotowania ofert i skutecznego konkutowania o kontrakty w dużych projektach energetycznych.

Wzmocnienie roli lokalnych dostawców to nie tylko szansa na dywersyfikację biznesu, ale przede wszystkim budowa niezależności

przemysłowej Polski. Ekspert podkreśla, że aktywny udział rodzimych producentów w łańcuchu dostaw przekłada się na stworzenie odpornej infrastruktury energetycznej.

II edycja Forum „Energia z Polski – Local First” potwierdza status wydarzenia jako najważniejszej platformy dialogu między admini-

stracją państwową, sektorem prywatnym a rynkiem MŚP. Poprzez wymianę wiedzy i bezpośrednie kontakty z kluczowymi graczami,

Forum realnie wspiera transformację polskiego sektora energetycznego.

Więcej informacji, pełna agenda oraz rejestracja:
www.energiazpolski.pl

Organizator

**POLSKA
PRESS
GRUPA**

Współorganizator

**Pomorz
Zachodnie**

Patronat Honorowy

**Ministerstwo
Aktywów Państwowych**

Partner Strategiczny

ORLEN

Partnerzy Główni

PGE
Baltica

arp
35 lat

Enea

BP
Bank Polski

PZU

Partnerzy

ORLEN
NEPTUN

TAURON

BGK
BANK GOSPODARSTWA
KRAJOWEGO

KUKE
Grupa PFR

Partner Merytoryczny

**POLSKIE STOWARZYSZENIE
ENERGETYKI WIAТРOWEJ**

Patroni Medialni

**strefa
BIZNESU.pl**

GS 24.pl

naszemiasto.

**RADIO
SZCZECIN**

pap
POMORSKA AGENCJA PRACOWA

**TVP3
SZCZECIN**

TVP info

INWESTYCJE MASZ DOŚĆ KORKÓW NA TRASIE W BESKIDY? TA BUDOWLA ZA 200 MILIONÓW WSZYSTKO ZMIENI

Rewolucja na popularnej „wiślanie”

Piotr Sobierajski
p.sobierajski@dz.com.pl

Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad zakończyła przyjmowanie ofert na realizację inwestycji, która poprawi płynność ruchu na tzw. „wiślanie”.

W ramach tego projektu GDDKiA przebuduje układy drogowe i zbuduje sygnalizację sygnalizację świetlną w dwóch lokalizacjach: w Mikołowie na skrzyżowaniu z ulicą Fitelberga oraz w Warszowicach na skrzyżowaniu z ulicami Krótką i Gajową.

W przetargu wzięło udział siedem firm, których oferty będą teraz podlegały szczegółowej ocenie. Kryterium oceny ofert stanowi cena (60 proc.) oraz długość okresu gwarancji jakości (40 proc.). Po podpisaniu umowy wykonawca będzie miał siedem miesięcy na realizację robót, z wyłączeniem okresu zimowego od 16 grudnia do 15 marca. Całość realizowana zostanie w formule Buduj.



W korkach na „wiślanie” staliśmy chyba wszyscy wracając z weekendu w Beskidach. Władze wojewódzkie zapewniają, że nowy węzeł w Skoczowie ma ograniczyć to zjawisko

Pierwsze zadanie obejmuje rozbudowę skrzyżowania DK81 z ulicą Fitelberga. Wykonamy korektę geometrii wlotów, przebudujemy pasy do skrętu w lewo, zlikwidujemy niektóre pasy włączenia i zaprojektujemy zatokę autobusową oraz buspas. Powstanie sygnalizacja świetlna oraz nowe chodniki,

perony i przejścia dla pieszych. Drugie zadanie dotyczy skrzyżowania DK81 z ulicami Krótką i Gajową.

- Przebudujemy geometrię drogi, powstanie sygnalizacja świetlna i oświetlenie drogowe. Wykonamy korektę lewoskrętów, zatokę autobusową oraz dojścia do przystanków. Za-

pewnimy bezpieczne przejścia dla pieszych i poprawimy organizację ruchu - informuje kato-wicki oddział GDDKiA.

Duża inwestycja na DK81 w Skoczowie: czekamy na estakadę

Co do drugiej inwestycji to czekamy na przetargi. Skrzyżo-

wanie drogi krajowej nr 81, czyli popularnej „wiślanki” z ulicą Bielską w Skoczowie zostanie przebudowane. Chodzi o budowę potężnej estakady nad drogą. Finansowanie podobno jest już klepnięte, chodzi o 200 mln zł.

- Wartość tej inwestycji to jest prawie 200 milionów złotych i jest wkład 10-milionowy gminy Skoczów, reszta to jest Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad. Przetarg w połowie 2026 roku, wyłonienie wykonawcy i ruszamy z pracami na przełomie 2026-2027. Duże zadanie, ważne zadanie, bo przecież to będzie wiadukt, który będzie poprowadzony tutaj nad drogami lokalnymi. Na dole będzie rondo ze zjazdami i ten zjazd do centrum. Myślę, że w niedługim czasie będziemy mogli w perspektywie tych trzech lat cieszyć się z tej inwestycji - mówił w grudniu w Radio90 Przemysław Koperski, podsekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury.

- Droga krajowa nr 81 ma kluczowe znaczenie w ruchu

międzyregionalnym, prowadząc do popularnych miejscowości turystycznych Beskidu Śląskiego, takich jak Ustroń, Wiśła, Istebna, Brenna czy Szczyrk - podkreślał z kolei Śląski Urząd Wojewódzki. Decyzję w tej kwestii wydał 19 grudnia 2025 roku wojewoda śląski Marek Wójcik.

W korkach na „wiślanie” staliśmy chyba wszyscy wracając z weekendu w Beskidach. Władze wojewódzkie zapewniają, że nowy węzeł w Skoczowie ma mocno ograniczyć to zjawisko i poprawić dostępność komunikacyjną.

- Głównym celem planowanej inwestycji związanej z przebudową istniejącego skrzyżowania drogi krajowej 81 z drogą powiatową, na którym funkcjonuje sygnalizacja świetlna, jest poprawa bezpieczeństwa ruchu drogowego i poziomu swobody ruchu - czytamy.

Prace będą przebiegały w ciągu drogi krajowej nr 81 na odcinku relacji Katowice - Harbutowice, w rejonie węzła z drogą ekspresową S52 oraz drogą wojewódzką DW 944.

REKLAMA

0011482365

WÓJT GMINY BOBROWNIKI

działając zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1145 z późn. zm.) informuje, że w dniach **23 lutego 2026 r. - 16 marca 2026 r.** na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy Bobrowniki przy ul. Gminnej 8, 42-583 Bobrowniki, a także publikacji w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy Bobrowniki na okres 21 dni, podaje do publicznej wiadomości **wykaz nieruchomości przeznaczonych do najmu i użyczenia:**

1. dz. nr 2758/6 pow. 1,00 m², obręb Bobrowniki, KW KA1B/00029347/6;
2. dz. nr 2313/1 pow. 49 m², obręb Bobrowniki, KW KA1B/00026165/5;
3. dz. nr 2313/1 pow. 8,00 m², obręb Bobrowniki, KW KA1B/00026165/5;
4. dz. nr 1606/7 pow. 13,50 m², obręb Bobrowniki, KW KA1B/00036669/1;
5. dz. nr 1634/3 pow. 14600,00 m² + droga dojazdowa 1255,60 m², obręb Bobrowniki, KW KA1B/00028439/1;
6. dz. nr 1441 pow. 1,00 m², obręb Dobieszowice, KW KA1B/00034857/2;
7. dz. nr 635/2 pow. 66,78 m² wraz z przyległymi łązienkami o powierzchni 10,32 m² oraz korytarzem - część wspólna, obręb Dobieszowice, KW KA1B/00029348/3;
8. dz. nr 689/1 pow. 1,00 m², obręb Rogoźnik, KW KA1B/00006663/0;
9. dz. nr 233/8 pow. 25,00 m², obręb Rogoźnik, KW KA1B/00049799/5;
10. dz. nr 233/8 pow. 300,00 m², obręb Rogoźnik, KW KA1B/00049799/5;
11. dz. nr 233/8 pow. 700,00 m², obręb Rogoźnik, KW KA1B/00049799/5;
12. dz. nr 233/8 pow. 300,00 m², obręb Rogoźnik, KW KA1B/00049799/5;
13. dz. nr 233/8 pow. 700,00 m², obręb Rogoźnik, KW KA1B/00049799/5;
14. dz. nr 233/8 pow. 500,00 m², obręb Rogoźnik, KW KA1B/00049799/5;
15. dz. nr 234/5 pow. 400,00 m², obręb Rogoźnik, KW KA1B/00049799/5;
16. dz. nr 234/5 pow. 600,00 m², obręb Rogoźnik, KW KA1B/00049799/5;
17. dz. nr 234/5 pow. 1000,00 m², obręb Rogoźnik, KW KA1B/00049799/5;
18. dz. nr 234/5 pow. 400,00 m², obręb Rogoźnik, KW KA1B/00049799/5;
19. dz. nr 234/5 pow. 300,00 m², obręb Rogoźnik, KW KA1B/00049799/5;
20. dz. nr 234/5 pow. 750,00 m², obręb Rogoźnik, KW KA1B/00049799/5;
21. dz. nr 234/5 pow. 700,00 m², obręb Rogoźnik, KW KA1B/00049799/5;
22. dz. nr 234/5 pow. 600,00 m², obręb Rogoźnik, KW KA1B/00049799/5;
23. dz. nr 234/5 pow. 450,00 m², obręb Rogoźnik, KW KA1B/00049799/5;
24. dz. nr 234/5 pow. 900,00 m², obręb Rogoźnik, KW KA1B/00049799/5;
25. dz. nr 1203/11 pow. 20,00 m², obręb Rogoźnik, KW KA1B/00015837/7;
26. dz. nr 1732/3 pow. 528,00 m², obręb Rogoźnik, KW KA1B/00051525/1;
27. dz. nr 233/10 pow. 7,00 m², obręb Rogoźnik, KW KA1B/00049799/5;
28. dz. nr 1203/11 pow. 20,00 m², obręb Rogoźnik, KW KA1B/00015837/7;
29. dz. nr 233/8 pow. 59,00 m² + 16,80 m², obręb Rogoźnik, KW KA1B/00049799/5.

Szczegółowych informacji na temat nieruchomości zamieszczonych w niniejszym wykazie można zasięgnąć w Urzędzie Gminy Bobrowniki, ul. Gminna 8, 42-583 Bobrowniki, w Referacie Mienia Komunalnego i Zagospodarowania Przestrzennego, pokój nr 18 oraz telefonicznie pod numerem: 32 287-78-83 wew. 41 w godzinach pracy Urzędu.

35-metrowa wieża widokowa w Wiśle to hit tej zimy

Julia Muc
Wiśła

To obecnie najbardziej oblegany punkt na mapie Beskidów. Nowa wieża widokowa na Wierchu Skolnity w Wiśle przyciąga tysiące turystów, a w czasie ferii przeżywa prawdziwe oblężenie.

Zimowy wypoczynek w Wiśle nabrał w tym roku nowego wymiaru. Choć miasto od lat kojarzy się ze skoczniami i nartami, to właśnie 35-metrowa drewniana konstrukcja na Skolnitych stała się obowiązkowym punktem każdej wycieczki.

Widok na ośnieżone szczyty Beskidu Śląskiego z wysokości koron drzew robi wrażenie, ale planując wyjazd w szczycie sezonu, warto uzbroić się w wiedzę i... cierpliwość.

Dojście na samą górę to nie tylko schody. Projektanci postavili na spacer edukacyjny, który rozłożono na sporym dystansie.

Cała trasa liczy blisko 1,5 kilometra, co sprawia, że wejście nie jest morderczym podejściem, a raczej widokowym spacerem: 720 metrów biegnie bezpośrednio w koronach drzew; 680 metrów to podej-

ście prowadzące na samą wieżę.

Na sześciu platformach widokowych zamontowano tablice edukacyjne. To świetny „przerywacz” dla dzieci. Zamiast marudzenia o zmęczeniu, mamy opowiadania o Górach Śląskich, historii Wołosów i ciekawostki o Wiśle.

Ile kosztuje wejście na wieżę widokową w Wiśle? Trzeba przyznać: tanio nie jest, zwłaszcza jeśli wybierasz się z całą rodziną. Bilety warto dopasować do swoich planów (czy wjeź-

dzasz wyciągiem, czy wchodzisz o własnych siłach).

Oto cennik:

- Wejście na wieżę + tężnia + wyciąg (góra-dół) - 125 zł (ulgowy 109 zł);
 - Samo wejście na wieżę - 99 zł (ulgowy 79 zł);
 - Wjazd/zjazd wyciągiem + wieża - 110 zł (ulgowy 90 zł).
- Małuchy urodzone w 2022 roku i młodsze wchodzą za symboliczną złotówkę, pod warunkiem, że opiekun kupi bilet dla siebie. Rodzinom (min. 2+1) przysługuje 10% rabatu.



Nowa wieża na Skolnitych hitem ferii 2026 - ten widok zwala z nóg

PowerConnect 2026

– o przyszłości i transformacji branży energetycznej w praktyce

PowerConnect 2026 to II edycja największych w północnej Polsce targów i konferencji, poświęconych tematyce energetycznej oraz branżom pokrewnym wspierającym sektor energetyczny. Wydarzenie dedykowane wszystkim, którzy chcą nie tylko rozmawiać o przyszłości energetyki, ale zobaczyć ją w działaniu.

Ponad 7 000 gości branżowych. 13 tys. metrów kwadratowych powierzchni wystawienniczej. To liczby wiele mówiące o II edycji targów. W nowoczesnej przestrzeni AMBEREXPO wystawcy zaprezentują swoje innowacje i pokażą je na żywo w akcji, a inwestorzy opowiedzą o potrzebach związanych z planowanymi zamówieniami. PowerConnect realizowane są jednak w szerszej formule niż tradycyjne targi. Przewidziane w programie wydarzenia łączą biznes, edukację, naukę, inwestorów, podwykonawców, technologie i praktykę. Szeroka perspektywa, z jaką na branżę energetyczną spojrzysz PowerConnect, ma być narzędziem umożliwiającym lokalnym firmom, pracownikom, instytucjom naukowym, jak największe wykorzystanie potencjału drzemącego w transformacji energetycznej.

Siła Polskich Dostawców – spotkania największych polskich spółek energetycznych z podwykonawcami
PowerConnect 2026 stanie się jednym z najważniejszych miejsc spotkań inwestorów energetycznych z dostawcami i podwykonawcami. Siła Polskich Dostawców to wydarzenie zaprojektowane, aby rozwiązywać problemy w łańcuchu dostaw sektora energetycznego, łącząc inwestorów z wykwalifikowanymi dostawcami. Przedstawiciele inwestorów i generalnych wykonawców w przystępny sposób prezentują nadchodzące projekty, wymagania oraz przebieg procesów w różnorodnych formułach zrealizują m.in.: Energa-Operator, PGE Baltica, Polskie Sieci Elektroenergetyczne (PSE), Polska Spółka Gazownictwa (PSG), GP Baltic, GPEC. To wyda-



żenia, podczas których zespoły zakupowe i projektowe największych spółek spotykają się bezpośrednio z firmami wykonawczymi, podwykonawcami.

Ciepłownictwo w centrum transformacji – debata parlamentarna i rynek dostawców

Jednym z kluczowych wątków PowerConnect będzie przyszłość polskiego ciepłownictwa systemowego. W programie znalazły się również panele:

- „Strategiczne partnerstwa międzysektorowe w transformacji energetycznej na przykładzie Gdańska”
 - „Inwestycje w lokalną energię i ciepłownictwo – odzysk energii z odpadów”
 - „Przyszłość ciepłowni: hybrydowe układy gazu, biometan, OZE i zarządzanie danymi”
- Uzupełnieniem części merytorycznej będzie Suppliers Day GPEC oraz planowany Suppliers Day Orlen Termika, co tworzy bezpośrednie połączenie między debatą regulacyjną a realnymi projektami inwestycyjnymi. Wydarzeniu towarzyszyć będzie wspólne posiedzenie Podkomisji ds. Transformacji Energetycznej oraz Parlamentarnego Zespołu ds. Ciepłownictwa, które odbędzie się 19 marca.

PowerConnect w Gdańsku, największe w północnej Polsce targi i konferencje poświęcone tematyce energetycznej i branżom wspierającym energię, odbędą się 18-20 marca w AMBEREXPO. Więcej informacji dla gości i potencjalnych wystawców znajduje się na stronie powerconnect.pl.

Offshore na Bałtyku – inwestycje, local content i międzynarodowe partnerstwa

Morska energetyka wiatrowa będzie jednym z filarów PowerConnect. Zaplanowane wydarzenia skierowane do firm zaangażowanych w rozwój projektów na Bałtyku i takich, które chciałyby w nich uczestniczyć. W ramach ścieżki tematycznej offshore odbędą się: Suppliers Day PGE Baltica, Suppliers Day GP Baltic. Powstanie także Wyspa Offshore. To zupełnie nowa strefa przygotowana z myślą o firmach i specjalistach działających w obszarze mor-

skiej energetyki wiatrowej. Strefa powstaje we współpracy z Polską Izbą Morskiej Energetyki Wiatrowej i będzie miejscem prezentacji firm zrzeszonych w Izbie oraz podmiotów aktywnie uczestniczących w rozwoju sektora offshore w Polsce.

- Chcemy, aby Wyspa Offshore była przestrzenią otwartą i dostępną – taką, w której uczestnicy wydarzenia mogą swobodnie podejść do wystawców, zobaczyć ich rozwiązania z bliska i porozmawiać o realnych wyzwaniach, technologiach oraz kierunkach rozwoju rynku morskiej energetyki wiatrowej – zachęcają organizatorzy. - Wyspa Offshore ma być miejscem, w którym energię sektora offshore będzie można naprawdę poczuć – poznając firmy, ludzi i technologie, które już dziś współtworzą rynek morskiej energetyki wiatrowej w Polsce. PowerConnect i Wyspa Offshore będą także okazją do poznania oferty firm prezentujących się w ramach misji gospodarczych z Wielkiej Brytanii (Ambasada UK, Scottish Enterprise) oraz Norwegii (Norwegian Offshore Wind).

Mistrzostwa Polski Energetyków – odpowiedź branży na deficyt kompetencji

Integralną częścią PowerConnect będą Mistrzostwa Polski Energetyków, których



współorganizatorem jest Energa-Operator. Mistrzostwa stanowią praktyczny element promocji zawodów technicznych i inżynierskich – kluczowych dla realizacji inwestycji w offshore, sieci przesyłowe, magazyny energii i ciepłownictwo. Walka zapowiada się emocjonująco. Przewidziane konkurencje kompleksowo zweryfikują zespoły, zarówno pod kątem wiedzy technicznej, umiejętności zawodowych i znajomości procedur bezpieczeństwa, jak i sprawności fizycznej oraz zdolności do szybkiego myślenia pod

presją. Mistrzostwa odbędą się na specjalnie przygotowanej arenie, z profesjonalnymi stanowiskami i dedykowanym torem przeszkód. Rywalizacji 3- i 4-osobowych drużyn przyglądać się będzie publiczność, a konkurencje oceni profesjonalne jury. Mistrzostwa realizowane w dwóch kategoriach: Mistrzowie Sieci i Mistrzowie Instalacji. W kategorii Mistrzowie Sieci zmierzą się zespoły z 5 drużyn OSD (Energa-Operator, Tauron Dystrybucja, PGE Energetyka Kolejowa Operator, Stoen, PGE Dystrybucja).

EKSPERT WYJAŚNIA

ZUS PRZELICZA RÓWNIŻ
CZERWCOWE EMERYTURY

Beata Kopczyńska, regionalna rzeczniczka prasowa ZUS-u w województwie śląskim

Są emeryci, którzy w tym roku dostaną dwa razy zwaloryzowane świadczenia. Dlaczego?

ZUS realizuje ustawę o tzw. emeryturach czerwcowych wyliczanych w latach 2009-2019, gdy stosowano mniej korzystne zasady waloryzacji składek dla osób, które osiągnęły wtedy ustawowy wiek emerytalny i przechodziły na emeryturę. Teraz ZUS przyjmuje w ich przypadku rozwiązania takie, jak przy ustalaniu emerytury w maju – jeśli jest to korzystniejsze, a następnie waloryzuje świadczenie do dziś. Dzięki nowym zasadom świadczeniobiorcy zyskują średnio 203,80 zł miesięcznie. W Śląskiem średni wzrost świadcze-



FOT. MATERIAŁY PRASOWE

nia jest nawet wyższy – wynosi 223,68 zł. Aż 98 proc. tych przeliczeń dotyczy emerytur; renty rodzinne stanowią 2 proc. Przeliczenia częściej obejmują świadczenia kobiet (66 proc.) niż mężczyzn (34 proc.). Dla zdecydowanej większości przeliczenie oznacza wzrost świadczenia. Gdyby jednak nowa kwota okazała się niższa, świadczenie pozostanie w dotychczasowej wysokości. Świadczeniobiorcy nie muszą składać żadnych wniosków, a wszystkie sprawy zostaną zakończone do 31 marca 2026 r. JJ

PODPOWIADAMY

UOKiK: ZARZUTY DLA HBO

Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów przygląda się funkcjonowaniu spółki HBO Europe. Podejrzewa ją o stosowanie nieuczciwych praktyk rynkowych, więc wszczął postępowanie wobec spółki. Zarzuty dotyczą m.in. jednostronnych zmian listy urządzeń kompatybilnych z serwisem HBO i sposobu informowania o wymaganiach technicznych usług. Jak to się przekłada na praktykę? Jeszcze wczoraj oglądałeś swój ulubiony serial, a dziś nie możesz uruchomić w swoim telewizorze platformy, choć wykupiłeś dostęp specjalnie

dla filmu. Na infolinii dowiadujesz się, że twój telewizor przestał być kompatybilny z usługą. W podobnej sytuacji znalazło się wielu użytkowników serwisu HBO. UOKiK bada teraz, czy konsumenci byli rzetelnie informowani o ryzyku utraty dostępu do serwisu w trakcie trwania subskrypcji. Nie może być bowiem tak, że usługa przestaje działać, choć subskrypcja trwa, i że musisz kupić nowy telewizor, jeśli chcesz oglądać opłacany program. Za stosowanie praktyk naruszających zbiorowe interesy konsumentów grozi m.in. kara do 10 proc. obrotu za każde naruszenie. JJ

OPINIE CZYTELNIKÓW

SIEMIANOWICE CZEKAJĄ
NA PIENIĄDZE Z SAFE

Niedawno w jednej z rozgłośni radiowych słyszałem wypowiedź posła Pawła Kowala. Zapowiedział, że jeśli prezydent Karol Nawrocki zawetuje ustawę o SAFE [dotyczy prawie 200 mld zł unijnej pożyczki na 3 proc. na dobrojenie Polski i rozwój krajowego przemysłu zbrojeniowego – przyp. red.], to on osobiście pojedzie m.in. do Stalowej Woli i Siemianowic Śląskich i powie ludziom, kto pozbawił ich pieniędzy na rozwój. Siemianowice Śląskie były kiedyś wielkim i ważnym ośrodkiem przemys-

łowym na Śląsku: mieliśmy tu kopalnię: Siemianowice i Miłchał, hutę Jedność, drugą co do wielkości fabrykę domów w Polsce – Fabud, był Haldex, Kotłomontaż i wiele innych firm, po których nie zostało nic lub niewiele. Ocalała jedna poważna firma: Wojskowe Zakłady Mechaniczne – dziś znane jako Rosomak SA. Dla miasta, w którym jest niewielu pracodawców, a mnóstwo hipermarketów, inwestycja w wojskowe zakłady byłaby ogromną szansą – głównie dla młodych ludzi, którzy często muszą szukać chleba gdzie indziej. **Mieszkaniec Siemianowic Śl.**

WARTO WIEDZIEĆ

Marcowa waloryzacja emerytur i rent obejmie ponad 10 milionów uprawnionych osób. Wskaźnik waloryzacji wynosi 105,3 proc., co oznacza wzrost świadczeń o 5,3 proc. od 1 marca. Koszt waloryzacji w 2026 roku to ok. 24,8 mld złotych. JJ

DZWOŃ I PISZ

Jeżeli mają Państwo problem lub chcą się podzielić opinią, proszę dzwonić dziś w godz. 12-15 pod numer: 32 634 21 50 lub pisać na adres: Redakcja Dziennika Zachodniego, Media Centrum, ul. Baczyńskiego 25a, 41-203 Sosnowiec. **Można także kontaktować się z nami za pomocą e-maili:** redakcja@dz.com.pl lub j.jenczelewska@dz.com.pl **Jadwiga Jenczelewska**



FOT. AREK GOLA

WALORYZACJA 2026 JAK SAMODZIELNIE WYLICZYĆ SVOJE ŚWIADCZENIE

Nowe emerytury i renty
po waloryzacji w marcu

Jadwiga Jenczelewska
Katowice

Jak co roku w marcu emerytury, renty i różne dodatki wypłacane przez ZUS będą zwaloryzowane. Cała operacja odbywa się z urzędu, co oznacza, że zainteresowani nie muszą składać żadnego wniosku.

Wiemy już, że wszystkie te świadczenia wzrosną o 5,3 procent. Dla porównania – w 2025 roku wzrosły o 5,5 procent.

– ZUS co roku podwyższa wypłacane świadczenia długoterminowe. W tym roku waloryzacja ma charakter wyłącznie procentowy. Wskaźnik waloryzacji emerytur i rent wynoszący 105,3 procent jest obliczany na podstawie średniorocznego wskaźnika cen towarów i usług konsumpcyjnych dla gospodarstw domowych emerytów i rencistów z poprzedniego roku kalendarzowego, powiększonego o co najmniej 20 proc. realnego wzrostu przeciętnego wynagrodzenia w tym samym okresie – wyjaśnia Beata Kopczyńska, regionalna rzeczniczka prasowa ZUS-u w województwie śląskim.

105,3 procent – taki jest
wskaźnik waloryzacji

Najwyższy wskaźnik waloryzacji był w 2023 r. – 114,8 proc. głównie z powodu bardzo wysokiej ówczesnej inflacji. Gdy inflacja spada, obniża się zarazem wskaźnik waloryzacji.

Dzięki tegorocznej waloryzacji kwota najniższej emerytury, renty rodzinnej oraz z tytułu całkowitej niezdolności do pracy wzrosnie o 99,58 zł i ostatecznie wyniesie 1 978,49 zł brutto. Renta socjalna również zostanie podwyższona do kwoty 1 978,49 zł. Renta z tytułu częściowej niezdolności do pracy od 1 marca 2026 r. wyniesie 1483,87 zł. Ponadto kwota graniczna świadczenia uzupełniającego dla osób niezdolnych do samodzielnej egzystencji zostanie zwiększona o 135,28 zł, co łącznie da wartość 2 687,67 zł.

Zwaloryzowane zostaną też kwoty dodatków i świadczeń pielęgnacyjnych: m.in. dodatek pielęgn-



FOT. ARCHIWUM DZ

Część emerytów i rencistów otrzyma wyższe, zwaloryzowane świadczenie jeszcze przed końcem lutego, choć formalnie podwyżka obowiązuje od 1 marca 2026 roku

nacyjny, dodatek dla sieroty zupełnej i inne świadczenia długoterminowe. Świadczenie przedemerytalne wyniesie 1993,76 zł brutto, dodatek dla sieroty zupełnej wzrosnie do 689,17 zł, dodatek pielęgnacyjny do 366,68 zł, dodatek pielęgnacyjny dla inwalidy wojennego uznanego za całkowicie niezdolnego do pracy i niezdolnego do samodzielnej egzystencji wyniesie 550,02 zł, natomiast ryczałt energetyczny będzie wynosił 336,16 zł.

Można obliczyć wartość
brutto, ale także netto

Uwaga! Waloryzacja obejmuje wszystkie świadczenia przyznane do końca lutego 2026 roku.

Wyliczenie wysokości swojej emerytury lub renty po waloryzacji jest proste: kwota obecnego

świadczenia brutto x 105,3 : 100 = kwota brutto po waloryzacji. Jednak kwota brutto nowej emerytury lub renty to nie to samo, co świadczenie netto, czyli pieniądze otrzymywane „na rękę”.

Aby obliczyć kwotę netto od kwoty brutto, trzeba odjąć składkę zdrowotną – 9 proc. Natomiast w przypadku emerytur wyższych niż 2500 zł odlicza się też zaliczkę na podatek dochodowy – 12 proc. Wiąże się to z obowiązującą kwotą wolną od podatku – rocznie jest to 30 tys. zł. Właśnie taka kwota jest wolna od podatku, jeśli przez 12 miesięcy otrzymujemy miesięczne świadczenie w wysokości 2500 zł. Od wyższej emerytury lub renty trzeba odjąć podatek.

Jak dni wolne od pracy
zmieniają termin wypłat

W sprawie waloryzacji nie trzeba składać żadnego wniosku, bo cała procedura jest automatyczna dla wszystkich uprawnionych (art. 93 ustawy o emeryturach i rentach z FUS).

A kiedy emeryci i renciści dostaną swoje świadczenia w zwa-

loryzowanej wysokości? ZUS wypłaca zwaloryzowane świadczenia od 1. dnia miesiąca, ale w tym roku 1 marca wypada w niedzielę, czyli w dzień wolny od pracy. Dlatego pierwszych wypłat należy się spodziewać jeszcze w lutym – w piątek, 27 lutego 2026 r., bo zgodnie z zasadą stosowaną przez ZUS, jeśli termin płatności świadczenia przypada na sobotę, niedzielę lub inny ustawowo dzień wolny od pracy, wypłata realizowana jest wcześniej – do ostatniego dnia roboczego przed planowanym terminem.

Informację o wysokości waloryzacji można sprawdzić na swoim koncie na Platformie Usług Elektronicznych ZUS-u. Każdy emeryt i rencista otrzyma też – w kwietniu 2026 roku – decyzję o nowej wysokości świadczenia. W przesyłce tej znajdzie się wysokość emerytury brutto na ostatni dzień lutego, wskaźnik waloryzacyjny oraz emerytura brutto obliczona po waloryzacji. W przypadku osób pobierających dodatek pielęgnacyjny, decyzja będzie zawierała też informację o wysokości tego dodatku. ©©

SAFE. PiS protestuje, rząd uspokaja, że program wejdzie

Karolina Wrońska
Warszawa

Program SAFE pozwalający na dozbrojenie polskiej armii budzi sprzeciw w PiS. Nie wiadomo, co zrobi prezydent. Rząd uspokaja - nawet w przypadku weta program wejdzie w życie.

- W sobotę w południe przed Pałacem Prezydenckim odbył się protest przeciwników wdrożenia programu SAFE. Manifestacja została zorganizowana przez Kluby „Gazety Polskiej” oraz Ruch Obrony Granic. Protestujący apelowali do Karola Nawrockiego o zawetowanie ustawy wdrażającej unijny program. Obecni na manifestacji demonstrowali banery o hasłach m.in. „Nie dla SAFE. Tak dla Polski”.

Protest skomentował wicepremier, szef MON Radosław Sikorski. „Zamach smoleński, reaktywacja. Ciekawe, ilu tam agentów, a ilu frajerów” - napisał Sikorski na portalu X.

Ale program nie podoba się też partiom opozycyjnym. Według nich program SAFE może m.in. zostać w przyszłości wykorzystany jako element politycznego nacisku na Polskę. Przeciwno ustawie wdrażającej głosowali posłowie PiS i Konfederacji.

Jarosław Kaczyński kilka dni temu powiedział, że prezydent powinien zawetować ustawę wdrażającą SAFE. Według polityka program ma „potężne aspekty polityczne”, a jego celem jest zjednoczenie Europy „pod niemieckim przywództwem”. Podczas sobotniej konferencji partii szef klubu PiS Mariusz Błaszczak powiedział, że „nie wolno pozwolić na to, żeby Polska weszła do programu SAFE” oraz że ten mechanizm będzie trzymać państwa „na łańcuchu”.

- Blokowanie programu SAFE przez polityków PiS jest działaniem antypolskim - powiedział rzecznik rządu Adam Szłapka. Uważa on, że miliardy euro z programu SAFE na roz-



FOT. PAWEŁ SUPERNIAK

Rząd zapewnia, że 80 proc. środków z programu SAFE będzie ulokowane w polskim przemyśle zbrojeniowym

wój polskiego potencjału zbrojeniowego to gigantyczna szansa dla polskiego bezpieczeństwa i gospodarki. Jego zdaniem słowa Błaszczaka to „oczywista bzdura i kłam-

stwo”. - Pan Błaszczak celowo dezinformuje. Program SAFE cały czas pozwala Polsce kupować u naszych sojuszników - na przykład w Stanach - sprzęty, które trudno jest wy-

produkować w państwach europejskich. Ale najważniejsze jest to, że ten program to są olbrzymie środki: 43,5 miliarda euro na rozwój polskiego potencjału zbrojeniowego, na rozwój polskiego przemysłu obronnego. To jest gigantyczna szansa dla naszego bezpieczeństwa, dla naszej gospodarki, dla naszego przemysłu obronnego - ocenił.

Z kolei wicepremier i minister spraw zagranicznych Radosław Sikorski uważa, że opozycja szuka dziury w całym. - Program SAFE narodowi się należy; Polska będzie jego największym beneficjentem; jestem zszokowany, że dzisiejsza opozycja szuka dziury w całym - powiedział minister spraw zagranicznych Radosław Sikorski w wywiadzie dla „Newsweeka”. Dodał, że Amerykanie popierają SAFE, więc domniemanie, iż weto „spodoba się amerykańskiemu sponsorowi”, ponieważ SAFE ma preferencję europejską, jest nieprawdziwe, bo

Amerykanie też popierają SAFE.

Z kolei minister finansów Andrzej Domański przypomina, że program SAFE to obecnie najtańsze i najbardziej efektywne źródło finansowania modernizacji polskiej armii. Według szefa resortu to rozwiązanie może przynieść polskim podatnikom od 36 do nawet 60 mld zł oszczędności w porównaniu do alternatywnych metod finansowania. Pytany o kwestię zaciągania zobowiązań w euro i związane z tym ryzyko kursowe, minister przypomniał, że poprzednie rządy również finansowały zakupy uzbrojenia (m.in. z USA czy Korei Południowej) w walutach obcych.

W ramach unijnego instrumentu polski rząd będzie mógł skorzystać z ok. 43,7 mld euro w postaci korzystnie oprocentowanych pożyczek. Według deklaracji rządu ponad 80 proc. pieniędzy ma zostać wydane w polskim przemyśle zbrojeniowym. PAP

REKLAMA

0711463805



PRACA W DĄBROWIE GÓRNICZEJ!

PLUKON
food group

ZATRUDNIMY PRACOWNIKÓW PRODUKCJI



DOŚWIADCZENIE **NIE JEST WYMAGANE**

- stabilna praca
- atrakcyjne wynagrodzenie + dodatki zmianowe
- dostęp do szkoleń i kursów
- możliwość przyuczenia

+48 538 517 762, kariera@plukon.pl

Plukon Katowice Sp. z o.o.
Zakład Drobiarski w Dąbrowie Górniczej

Zamach terrorystyczny we Lwowie. Policjantka nie żyje, 25 osób rannych

Grzegorz Kuczyński
Ukraina

Zatrzymano domniemaną sprawczynię zamachu terrorystycznego w centrum Lwowa, w którym w niedzielę zginęła policjantka, a 25 osób zostało rannych.

„Policja wspólnie ze Służbą Bezpieczeństwa Ukrainy zatrzymała domniemaną sprawczynię zamachu na lwowskich funkcjonariuszy. Trwają dalsze działania operacyjne i czynności śledcze. Ustalamy inne osoby zaangażowane w popełnienie tego przestępstwa” – poinformowała Lwowska Prokuratura Regionalna w kanale Telegram.

Jak donoszą ukraińskie media, tej nocy we Lwowie słychać było co najmniej dwie potężne

eksplozje. Śledztwo prowadzone jest w sprawie „aktu terrorystycznego, który spowodował poważne konsekwencje”.

„Według informacji operacyjnej na numer 102 wpłynęło zgłoszenie o włamaniu do sklepu przy ul. Daniliszyna 20 we Lwowie. Po przybyciu na miejsce zdarzenia policyjnego patrolu doszło do wybuchu. Po przybyciu drugiej załogi nastąpiła kolejna eksplozja. Wstępnie ustalono, że zginęła 23-letnia policjantka” – czytamy w komunikacie prokuratury, cytowanym przez portal „Interfax Ukraina”.

Szef MSW Ukrainy podał, że w zamachu rannych zostało 25 osób. Obecnie w placówkach medycznych przebywa 11 poszkodowanych, z czego sześć osób funkcjonariuszy jest w stanie ciężkim. PAP



Do dwóch eksplozji doszło, gdy wezwano policję do włamania do sklepu blisko centrum Lwowa

Prezydent USA wyśle okręt szpitalny do Grenlandii

Oprac. Anna Nagel
USA

Prezydent USA Donald Trump zapowiedział, że wyśle okręt szpitalny do Grenlandii, by „zaopiekować się wieloma chorymi” na wyspie. Nie jest jasne, co jest powodem tej decyzji.

„Współpracując z fantastycznym gubernatorem Luizjany, Jeffem Landrym, wysłamy wspaniały statek szpitalny na Grenlandię, aby zaopiekować się wieloma chorymi, którzy nie otrzymują tam opieki. Jest w drodze!!!” – napisał Trump we wpisie na platformie Truth Social. Prezydent nie rozwinął wypowiedzi ani nie wyjaśnił, co miało być powodem wysłania okrętu. Landry obok funkcji gubernatora Luizjany pełni też funkcję specjalnego wysłannika USA ds. Grenlandii.

Nie ma też dotąd informacji o żadnym kryzysie publicznego systemu opieki zdrowotnej na Grenlandii. Jak podała agencja Reutersa, w sobotę duńskie siły ewakuowały członka załogi amerykańskiego okrętu podwodnego u wybrzeża Grenlandii. Mężczyzna został przetransportowany śmigłowcem do szpitala w stolicy Grenlandii, Nuuk.

Prezydent Trump nie określił, jaki okręt zostanie wysłany na wyspę, lecz dołączył do wpisu obraz przedstawiający jeden z dwóch okrętów szpitalnych sił zbrojnych USA. Jednym z nich jest USNS Mercy, który przechodzi obecnie roczny remont w porcie Mobile w Alabamie. W tym samym miejscu zacumowany jest też drugi z okrętów, USNS Comfort. Mogą one posiadać po tysiąc łóżek szpitalnych. PAP

Trump chce podnieść stawkę celną z 10 do 15 procent

Oprac. Anna Nagel
USA

Prezydent USA zapowiedział, że podniesie z 10 do 15 proc. stawkę celną na towary importowane, po tym jak Sąd Najwyższy USA unieważnił większość taryf nałożonych przez Trumpa w 2025 roku.

Amerykański Sąd Najwyższy zadał w piątek poważny cios w centralny punkt polityki zagranicznej i gospodarczej Trumpa, unieważniając cła nałożone na podstawie ustawy IEEPA (International Emergency Economic Powers Act). Obalone zostały najbardziej kontrowersyjne podatki importowe, w tym 10-proc. cło minimalne na towary niemal ze wszystkich państw, 15-proc. cła na towary z UE, a także karne cła nakładane na Chiny, Kanadę, Meksyk czy Brazylię.

Prezydent USA skrytykował decyzję sądu i jeszcze tego samego dnia podpisał rozporządzenie w sprawie 10-proc. cła na towary ze wszystkich państw, nałożone na podstawie innych przepisów.

W sobotę prezydent USA zamieścił wpis na swojej platformie Truth Social, anonsujący podwyższenie taryfy celnej do 15 proc. Określił też ramy czasowe wprowadzenia podwyższonej taryfy celnej na najbliższe kilka miesięcy.

Po piątkowej decyzji Sądu Najwyższego o unieważnieniu cła nałożonych przez prezydenta



Prezydent USA Donald Trump na konferencji prasowej skrytykował decyzję Sądu Najwyższego, który unieważnił większość jego cła

USA Donalda Trumpa amerykańskie firmy domagają się zwrotu kosztów cła o łącznej wysokości ponad 130 mld dolarów – poinformował w sobotę brytyjski dziennik „Financial Times”.

Jak poinformował brytyjski dziennik, grupy biznesowe, reprezentujące duże i małe przedsiębiorstwa w USA, wezwały do szybkiego przeprowadzenia procesu zwrotu kosztów, choć przedstawiciele administracji w Waszyngtonie i analitycy przestrzegają, że może to zająć nawet lata.

W rozmowie z niemiecką stacją ARD kanclerz Niemiec Frie-

drich Merz powiedział, że konieczne są rozmowy z Waszyngtonem, zanim niemieckie firmy będą mogły odzyskać miliardy dolarów, i zapowiedział, że kraje Unii Europejskiej będą ściśle koordynować swoje działania przed zbliżającą się jego wizytą w USA.

Bruksela ma narzędzia, by odpowiedzieć Stanom Zjednoczonym na cła ogłoszone w piątek przez prezydenta Donalda Trumpa

– Będziemy mieli bardzo jasne stanowisko europejskie w tej sprawie, ponieważ polityka taryfowa jest sprawą Unii Europejskiej, a nie poszczególnych państw członkowskich, i udam się do Waszyngtonu ze skoordynowanym stanowiskiem europejskim – podkreślił Merz.

– Bruksela ma narzędzia, by odpowiedzieć Stanom Zjednoczonym na cła ogłoszone w piątek przez prezydenta Donalda Trumpa – powiedział w sobotę francuski minister handlu Nicolas Forissier dziennikowi „Financial Times”. PAP

Nowe protesty w Iranie. Studenci przeciwko rządowi. Skandowali: „Śmierć dyktatorowi!”

Grzegorz Kuczyński
Iran

Studenci irańskich uniwersytetów zorganizowali protesty antyrządowe. To pierwsze demonstracje na taką skalę od czasu masowych manifestacji w styczniu, brutalnie stłumionych przez władze.

Protest rozpoczął się w sobotę przed Uniwersytetem Technologicznym Sharif w Teheranie. Nagrania pokazują setki protestujących maszerujących po kampusie. Tłumy skandowały: „Śmierć dyktatorowi!”, nawiązując do najwyższego duchowo-politycznego przywódcy Alego Chameneiego.

Potem studenci starli się z funkcjonariuszami Basij, ochotniczej formacji paramilitarnej, która odegrała znaczącą rolę w stłumieniu poprzednich protestów politycznych. Na filmach



Demonstracje odbyły się na terenie kilku uczelni

opublikowanych przez studencką agencję informacyjną Khabar-e Daneshjoo i inne źródła słychać okrzyki studentów: „Wstyd, wstyd!”.

Pojawiły się również zdjęcia przedstawiające pokojowy protest okupacyjny na Uniwersyte-

cie Szahid Beheshti w Teheranie. Fars, półoficjalna agencja informacyjna, poinformowała, że „podobne zgromadzenie odbyło się na Uniwersytecie Teherańskim, w którym wzięło udział wielu studentów”.

BBC zweryfikowało także nagranie z Uniwersytetu Technologicznego im. Amira Kabira, na którym widać tłum skandujący antyrządowe hasła. W położonym na północnym wschodzie Meszhedzie, drugim co do wielkości mieście Iranu, miejscowi studenci skandowali: „Wolność” i „Studenci, krzyczcie, krzyczcie o swoje prawa!”.

Demonstracje zbiegły się w czasie z setkami uroczystości, które odbyły się w tym tygodniu w całym kraju, upamiętniających 40. dzień po śmierci ofiary poważnych starć z siłami bezpieczeństwa w styczniu. Protesty, które wybuchły w końcu grudnia

ub.r., zaczęły się od skarg natury ekonomicznej. Błyskawicznie rozprzestrzeniły się na cały kraj i nabrały charakteru politycznego. Były to największe manifestacje od rewolucji islamskiej z 1979 roku.

Do nowych protestów dochodzi w czasie, gdy USA intensywnie zwiększają obecność wojskową w regionie, zaś prezydent Donald Trump powiedział, że rozważa ograniczony atak militarny na Iran. Administracja Trumpa wywiera presję na Iran, aby zgodził się ograniczyć swój program jądrowy. Waszyngton wraz z Izraelem oskarżają Teheran o zamiar budowy broni atomowej. W przemówieniu transmitowanym na żywo przez telewizję państwową prezydent Iranu Masud Pezeszkian powiedział, że jego kraj nie ulegnie presji światowych mocarstw.

PAP

Bydgoszczanka, w wieku 40 plus, zarabia ok. 4000 tys. zł na rękę miesięcznie, a mimo to co roku lata na egzotyczne wakacje, ostatnio była na Dominikanie. Za co? - Faktycznie nie stać mnie na urlop za 12 tys. zł, ale wtedy biorę kredyt i spełniam marzenia. Myślę sobie, żyje się raz, a raty? Jakoś to będzie.

Nie boi się pani kłopotów finansowych? - pytamy.

Odpowiedź: - Boję się, ale z moją pensją, choć ciężko pracuję, to ja mogę co najwyżej pojechać nad Bałtyk na kilka dni. Zasluguję na porządne wakacje, a nie takie z odmrażaną rybą, frytkami smażonymi na starym oleju i goframi napompowanymi chemią. Nie mam męża, dzieci i kredytu na mieszkanie, to nie mogę wziąć rat na swoje potrzeby?

Seniorka liczy wydatki. „Raty? To nie dla mnie!”

Pani Ewa, wdowa po siedemdziesiątce, mieszkanka dużej gminnej miejscowości w powiecie bydgoskim, również ma 4000 zł netto, ale renty rodzinnej po mężu. O Dominikanie nawet nie śni. Kredyt też nie jest jej spełnieniem marzeń.

- Po śmierci męża, dwa lata temu, przeszłam na świadczenie małżonka. Taki wariant był bardziej korzystny, ponieważ moja emerytura wynosiła niecałe trzy tysiące. Gdy żył i mieliśmy dwa dochody, nieźle nam się powodziło. Po jego odejściu zostałam sama z takimi samymi rachunkami, jak płaciliśmy we dwoje. Ba, przez dwa lata wszystko mocno podrożało! Znajoma mi powiedziała: „Ty się ciesz, że masz tyle renty, a co mają powiedzieć wdowy i wdowcy z najniższą emeryturą, która wynosi niecałe dwa tysiące na rękę?”. Oczywiście, mam więcej... - mówi pani Ewa i zaczyna liczyć.

- Czynnosc za moje 40-metrowe mieszkanie wynosi 650 zł. Do tego każda rodzina naszej wspólnoty mieszkaniowej, więc i ja, płaci palaczowi 200 zł miesięcznie. Co dwa miesiące muszę kupić butlę gazową za 85 zł i przychodzi rachunek za prąd, ostatnio 390 zł. Wodę podgrzewam bojlerem elektrycznym. Niedawno musiałam go wymienić na nowy za 450 zł, stary był zakamieniony. Do tego muszę zapłacić za telefon i telewizję, razem 200 zł miesięcznie. Na leki wydaję 400 zł. Czasami coś się zepsuje, jak u mnie pół roku temu pralka, a dwa miesiące temu odkurzacz. Aha, jeszcze jedno - przecież trzeba również regularnie kupować jedzenie. I to wszystko z jednego świadczenia z ZUS! Jeśli komuś wydaje się, że cztery tysiące na rękę to luksusy, myli się!

Seniorka nie spłaca żadnych rat i kredytów: - Nie wyobrażam sobie, żeby do moich zobowiązań doszły jeszcze bankowe. Mam kilku znajomych, którzy



Wystarczy jeden finansowy wstrząs, by budżet domowy przestał się spinać. Rachunki większym problemem niż kredyty? Te „zwykłe” rachunki płacimy bardziej opieszale niż raty w bankach i dotyczy to każdej grupy wiekowej

POD KRESKĄ KILKA STÓWEK. TO POCZĄTEK FINANSOWEJ PĘTLI

Ktoś weźmie kredyt, by spędzić wakacje na Dominikanie i drażnić znajomych egzotycznym luksusem, wrzucając fotki na Facebooka. Co z ratami? „Jakoś to będzie”. Inny, przy rosnących rachunkach, nie ma na czynsz i prąd. Listy dłużników pełne są nie tylko lekkomyślnych osób, ale również takich, których dochody nie wystarczają na życie

Agnieszka Domka-Rybka

kupili na raty prezenty dla dzieci i wnuków, pomagają im finansowo. Sąsiadka kiedyś chwaliła się: „Córce dołożyłam do wyjazdu na Malte, a wnukowi za to, że zdał świetnie maturę, kupiłam w nagrodę telefon

iPhone - na raty. Cieszę się, że są szczęśliwi, ale naprawdę ciężko mi płacić te raty, a jeszcze sporo ich zostało”. Naprawdę, serdecznie współczuję sąsiadce.

Tak łatwo wpaść w kłopoty, a zaczynają się one niemal nie-

zauważalnie. Kwoty rzędu kilkuset złotych wydają się w zasięgu ręki, czymś, z czym poradzimy sobie „przy następnej wypłacie lub emeryturze”. Jednak to właśnie od takich drobnych sum zaczyna się droga

w dół. Liczby są alarmujące, bo aż 70 proc. wszystkich długów to kwoty nieprzekraczające 5 tys. zł. Teoretycznie łatwe do spłaty, dla wielu osób stają się barierą nie do przejścia.

Scenariusz jest zazwyczaj podobny. Zaczynamy od „brania na głowę” zbyt wielu drobnych zobowiązań: tu kilka rat za nowy sprzęt, tam karta kredytowa, do tego szybka pożyczka. Gdy na tę konstrukcję nałożą się codzienne koszty i bieżące rachunki - czynsz, prąd, telefon, internet, wystarczy jeden wstrząs, jak utrata pracy, by cała budowla runęła. Wtedy zaczynamy wybierać, które rachunki zapłacić, a które muszą poczekać.

Dane z Rejestru Dłużników BIG InfoMonitor obnażają skalę tego zjawiska. Energia, gaz, woda, śmieci - co miesiąc z portfela statystycznego Polaka znikają kwoty od kilkuset do kilku tysięcy złotych na same opłaty stałe. Widać, że rachunki stają się coraz bardziej uciążliwe. Obecnie kłopoty z terminowym płaceniem za media, czynsz, telefon czy alimenty ma już 1,8 mln osób. To oznacza, że co 17. pełnoletni Polak zmaga się z zaległościami pozakredytowymi. Co ciekawe, to właśnie te „zwykłe” rachunki płacimy bardziej opieszale niż raty w bankach i dotyczy to każdej grupy wiekowej - od wchodzących w dorosłość 18-latków po seniorów.

Choć ogólna liczba niesolidnych dłużników powoli spada, to ci, którzy pozostają w rejestrach, toną w coraz większych kwotach. Średnie zadłużenie pozakredytowe na osobę rośnie z roku na rok. W listopadzie 2025 r. wyniosło już 24,2 tys. zł.

Według BIG InfoMonitor, największą grupę osób z problemami finansowymi stanowią ludzie w wieku 35-44 lat - jest ich aż 494 tysiące. Ta grupa zalega ze spłatą na łączną kwotę 11,8 mld zł. Tuż za nimi plasują się 45-54-latkowie, gdzie choć dłużników jest mniej (446 tys.), to wartość ich długu jest jeszcze wyższa i sięga niemal 15 mld zł. Statystycznie problem ma twarz mężczyzny - stanowią oni 65 proc. niesolidnych płatników, a ich zaległości (33,6 mld zł) są trzykrotnie wyższe niż w przypadku kobiet.

- Problem narastających niespłacanych długów dotyka osób znajdujących się często w szczególnej aktywności zawodowej i ponoszących najwyższe koszty utrzymania rodzin - uważa Paweł Szarkowski, prezes BIG InfoMonitor. - Nie jest to już kwestia pojedynczych incydentalnych zaległości, lecz zjawisko koncentrujące się w określonej grupie wiekowej.

Jak wygląda sytuacja seniorów? 25354 zł - to średni dług mieszkańca naszego regionu w wieku 65 plus. Choć to prawie najniższy wynik w kraju, ale nie znaczy, że jest dobrze. Jest mniej zadłużonych seniorów, ale ich długi są wyższe. Czyli ci, którzy już mają kłopoty... wpadają w coraz głębszą finansową pułapkę.

Wzrost kosztów życia, nadal wysoki poziom oprocentowania kredytów i pożyczek oraz inflacja to czynniki szczególnie dotykające osoby 65+, dla których głównym źródłem utrzymania są stałe świadczenia emerytalne.

W szczegółach to wygląda tak: zadłużonych jest 23396 mieszkańców województwa w wieku 65 plus, na łączną kwotę w wysokości 593 178 276 zł, a średni dług na osobę to, jak wspomnieliśmy, 25354 zł.

Skąd te długi? Są to przede wszystkim: nieregulowane w terminie czynsze, zaległe raty kredytów i pożyczek, rachunki za telefon, stare mandaty za jazdę na gapę czy kiedyś niepłacone alimenty.

Komornik: „Wielu długów można uniknąć”

Inna sprawa, że wielu długów można uniknąć. Jak? - pytamy Roberta Damskiego, komornika przy Sądzie Rejonowym w Lipnie. - Opracowałem kiedyś „siedem grzechów głównych” najczęściej popełnianych przez osoby, które wpadają w długi i stają się stronami postępowań egzekucyjnych.

Jednym z największych błędów, zdaniem powiatowego komornika, to nieczytanie umów: - Często dowiaduję się od dłużnika, że umowy nie przeczytał, bo była za długa, a powiedziano mu, że jest „standardowa”. Trudno powiedzieć, czy takie podejście wynika z nadmiernego zaufania, lekkomyślności, czy zwykłego lenistwa. Niemniej faktem jest, że wielokrotnie dopiero na etapie postępowania egzekucyjnego dłużnicy zapoznają się z warunkami udzielonej im pożyczki.

Kolejnym grzechem jest podpisywanie umów, których nie rozumiemy: - Wielokrotnie słyszałem, że dłużnik co prawda umowę czytał próbował, ale tekst był zbyt skomplikowany, więc sobie darował - opowiada Damski.

To również podpisywanie umów z założeń, że „jakoś to będzie”. Ponadto niektórzy błędnie oceniają ryzyko. Ignorują oczywiste zagrożenia, jakie wynikają z zaciągania zobowiązań, przy jednoczesnym braku zabezpieczeń.

- Ale najbardziej zdumiewający jest brak szacunku dla własnego podpisu połączony z brakiem poczucia ważności podejmowanego zobowiązania. Wielu dłużników, nawet po zapoznaniu się z warunkami pożyczki i konsekwencjami, błędnie zakłada, że akurat w ich przypadku „jakoś to będzie”. Wielu postępowań egzekucyjnych można by uniknąć, gdyby pożyczkobiorca poświęcił choć połowę energii wykorzystywanej później np. do unikania komornika, na gruntowne zapoznanie się z warunkami umowy oraz na analizę własnych możliwości finansowych i ewentualnego ryzyka - podsumowuje komornik. ©

KIEDY BYŁA OSTATNIA MIESIĄCZKA? CIĘŻARNE KONTRA ZUS. WYGRYWAJĄ!

Dwie matki z Torunia posądzone zostały niesłusznie przez ZUS o fikcyjne zatrudnienie się w ciąży - tylko po to, by wyłudzić świadczenia. Obie w sądzie wygrały! Jak stresujące i wręcz upokarzające są takie procesy z ubezpieczycielem, wiedzą tylko one... Pytania o termin ostatniej miesiączki na sali sądowej też padają

Małgorzata Oberlan

Ciąża to nie choroba, a podjęcie w jej trakcie pracy to nie przestępstwo - sprawa niby w XXI wieku oczywista. Na gruncie prawnym natomiast pogląd ten ugruntowany jest w orzecznictwie Sądu Najwyższego.

ZUS w całym kraju jednak ochno bierze pod lupę przypadki zatrudniania kobiet ciężarnych. Szczególnie, gdy zdarza im się pójść wtedy na chorobowe, ale nie tylko. Gdy podczas kontroli inspektorzy dojdą do wniosku, że przyszła mama zatrudniła się fikcyjnie, zaczyna się wielki problem.

Ubezpieczyciel cofa takiej podejrzaną kobietę prawo do ubezpieczenia (zdrowotnego, emerytalnego, powypadkowego) i ta zostaje bez niczego; nie może liczyć na zasiłek macierzyński, chorobowe i inne świadczenia. A jeśli już jakieś pobrała, wzywana jest przez ZUS do zwrotu pieniędzy.

Formalny powód takich decyzji? Fikcyjne zatrudnienie w celu wyłudzenia świadczeń. Dla tych kobiet, które nie zgrzeszyły, już same te słowa i podejrzenia są szokiem. Potem ogromnym stresem natomiast są sprawy sądowe, jeśli od decyzji się odwołają i walczą z ZUS-em o swoje.

Wygrane w tych procesach okupione są nerwami, upokorzeniami i najwzyczajnie w świecie - łzami.

- Obie z moją klientką miałyśmy je w oczach, gdy Sąd Okręgowy Torunia ogłosił korzystny dla niej wyrok. To była jedna z najbardziej bulwersujących spraw w mojej praktyce - nie kryje adwokat Aleksandra Chołub z Torunia, która niedawno wygrała taką sprawą, reprezentując młodą fryzjerkę.

Historia fryzjerki. Wygrała, ale proces okupiła wielkim stresem

Fryzjerstwo to pasja całej rodziny pani Romy z Torunia. Fryzjerką jest jej mama i siostry, fryzjerstwo pokochała i ona. Zanim zaszła w ciążę, była osobą bezrobotną, zarejestrowaną w PUP. I to urząd pracy właśnie skierował ją na staż do fryzjerskiego salonu siostry.

Umowa zawarta przez PUP z właścicielką salonu mówiła, że po zakończeniu stażu obowiązkowo musi zatrudnić panią Romę przynajmniej na 3 miesiące. Tak też się stało - młoda kobieta przeszła ze stażu na umowę o pracę. Była już wtedy w ciąży, ale czuła się dobrze i autentycznie pracowała.

- Ciąża to przecież nie choroba, wiele kobiet w jej trakcie pracuje, dopóki może, co dostrzegł zresztą także i sąd - podkreśla adwokat Aleksandra Chołub.

Po jakimś czasie jednak ginekolog podczas kontrolnej wizyty stwierdził u pani Romy niebezpieczne skrócenia szyjki macicy i wystawił jej zwolnienie choro-

bowe. I tak zaczęła się cała ta afera. ZUS w Toruniu stwierdził, że pani Roma zatrudniona została fikcyjnie - w celu wyłudzenia świadczeń. I wydał decyzję o odebraniu jej prawa do ubezpieczenia (zdrowotnego, emerytalnego, powypadkowego).

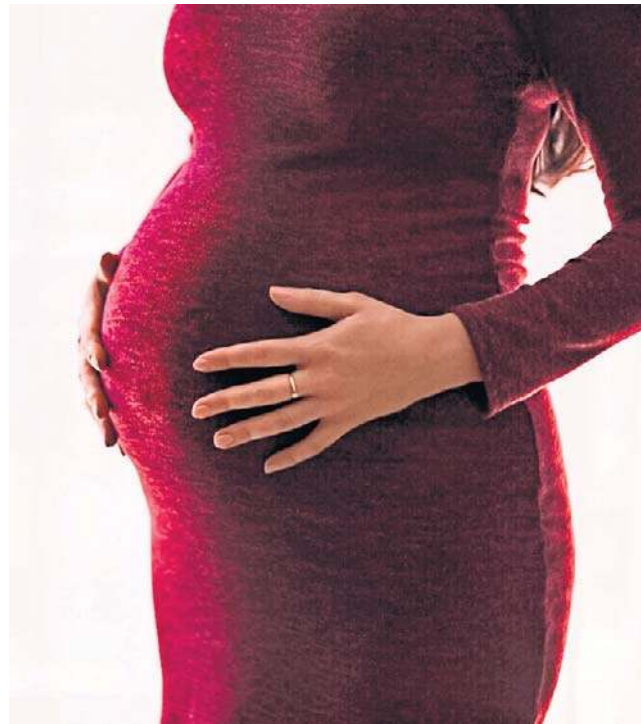
- Na ponad rok zostałam bez pieniędzy, choćby zasiłku macierzyńskiego. Gdyby nie praca męża i pomoc rodziny, byłoby bardzo ciężko - mówi prawniczka.

Fryzjerka odwołała się do sądu. Sędzia Danuta Domańska z IV Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych Sądu Okręgowego w Toruniu analizowała dokumenty, zeznania świadków (w tym klientów salonu fryzjerskiego), argumenty obu stron sporu. W skrócie największym mówiąc, doszła do pełnego przekonania, że żadnej fikcji tutaj nie było. Pani Roma w ciąży pracowała naprawdę, jej siostra faktycznie miała potrzebę zatrudnić pracownika, a poza tym umowa z PUP wymuszała wręcz zatrudnienie po zakończonym stażu.

Sąd zmienił decyzję ZUS-u i młoda mama prawo do ubezpieczenia odzyskała. Zimowoy



Posądzaną przez ZUS o fikcyjne zatrudnienie w ciąży fryzjerkę reprezentowała w sądzie adwokat Aleksandra Chołub



Fikcyjne zatrudnienie w celu wyłudzenia świadczeń. Dla wielu kobiet w ciąży takie podejrzenia są szokiem

wyrok jest już prawomocny, bo ubezpieczyciel się nie odwoływał. Happy end? Nie do końca. Fryzjerka proces przypłaciła ogromnym stresem - podkreśla jej prawniczka. Zdradzając jednak, że udało się na sali sądowej i tak uniknąć tego, do czego zmierzała, do czego zmierza. Czy teraz będziemy udowadniać jej niezdolność do pracy na podstawie karty ciąży? Po moim wystąpieniu pełnomocnik ZUS wycofał się z tego żądania.

- Zażądał przedstawienia karty ciąży i dokumentacji medycznej z jej przebiegu - wspomina adwokat Chołub. - Zapytałam, do czego zmierza. Czy teraz będziemy udowadniać jej niezdolność do pracy na podstawie karty ciąży? Po moim wystąpieniu pełnomocnik ZUS wycofał się z tego żądania.

„Jaki był termin ostatniej miesiączki”, czyli historia referentki

Także tej zimy i także w Sądzie Okręgowym w Toruniu podobną sprawą z ZUS-em wy-

grała inna matka. Ona jednak na sali sądowej musiała zdradzić termin ostatniej miesiączki przed urodzeniem dziecka. W jej przypadku omawiano, czy podejmując zatrudnienie wiedziała o ciąży, czy też nie...

Ale zacznijmy od początku. Pani Iwona to dziś matka trójki dzieci. Trzecia ciąża była dla niej absolutnym zaskoczeniem. Dowiedziała się o niej we wrześniu podczas wizyty u ginekologa, do którego poszła podejrzewając u siebie nawrót zaburzeń miesiączkowych.

W tym momencie od miesiąca już pracowała. W sierpniu bowiem podpisała umowę o pracę z pewnym biurem zajmującym się ubezpieczaniem w Toruniu. Szef znał ją dobrze, bo w przeszłości pracowała tu kilka lat na stanowisku referenta ds. biurowych. Rozstali się w zgodzie. Wróciła do pracy w sierpniu, zgłaszając się

na ogłoszoną rekrutację. Zatrudniona została znów jako referentka, a zgłoszona do ubezpieczenia - dokładnie 2 września.

Co robiła w praktyce? Sprawdziała ubezpieczenia, pracując codziennie w biurze od 9.00 do 17.00. Podpisywała listy płac, wynagrodzenie dostawała przelewem. Wszystko to potwierdziło się potem przed sądem. Niestety, w październiku się pochorowała i poszła na L4.

„W ocenie ZUS całokształt zebranego materiału dał podstawy do stwierdzenia, że zgłoszenie do ubezpieczeń społecznych od 2 września 2024 r., w sytuacji gdy od 17 października 2024 r. stała się niezdolna do pracy, było czynnością dokonaną w celu uzyskania przez (tu: dane kobiety) tytułu do ubezpieczeń, umożliwiającego korzystanie z długotrwałych świadczeń z ubezpieczeń społecznych i zapewnienia ochrony ubezpieczenia zdrowotnego, a nie sam fakt podjęcia i świadczenia pracy” - odnotował w aktach sprawy sąd.

Zarzucał pani Iwonie przez ZUS kombinatorstwo w sądzie się nie obroniło - w grudniu minionego roku usłyszała korzystny dla siebie wyrok. Nie uniknęła jednak „medycznego badania sprawy”. Musiała ujawnić termin ostatniej miesiączki (druga połowa lipca), przebieg ciąży, etc. Prawo do ubezpieczenia odzyskała, ale wielkim kosztem psychicznym.

Archiwistka z Częstochowy w pracy zdalnej. „Ona śladów nie zostawia”

Historie tych dwóch matek, które tylko tej zimy i tylko w Toruniu wygrały podobne sprawy z ZUS-em, nie należą do rzadkości. Podobne boje zmuszone są toczyć matki w całym kraju, jeśli niesłusznie posądzone zostaną o fikcyjne zatrudnienie.

Pół biedy, gdy mają świadków na to, że faktycznie pracowały. Pani Roma mogła liczyć na zeznania klientów salonu fryzjerskiego, a pani Iwona - innych pracowników firmy. Jakich wiarygodnych świadków natomiast może przedstawić pracująca w dużej mierze zdalnie archiwistka?!

Taki problem miała kobieta, której sprawą zajmował się Sąd Okręgowy w Częstochowie. Zresztą, nie tylko taki. ZUS generalnie zarzucił jej, że podejmując pracę, wiedziała o ciąży. A zatem, idąc takim rozumowaniem ubezpieczyciela, już coś kombinowała. A skoro potem po dwóch miesiącach poszła na chorobowe, to „przestępstwo” stało się jasne: to było fikcyjne zatrudnienie w pewnej kancelarii, tylko po to, by wyłudzić świadczenia chorobowe i macierzyńskie.

Szczęśliwie, częstochowski sąd wykazał się w tym przypadku zdecydowaniem. Orzekając korzystnie na rzecz archiwistki, podkreślił z mocą trzy rzeczy. Po pierwsze to, że obowiązujące w Polsce przepisy nie zabraniają kobietom w ciąży podejmowania zatrudnienia. Po drugie natomiast, że praca w charakterze pracownika biurowego czy archiwisty ze swej natury praktycznie nie generuje dowodów na jej wykonywanie. Wreszcie i to, że niezdolność do pracy (choroba i L4) „jest okolicznością niezależną od pracownika i nie może wpływać na ocenę podejmowanych przez niego decyzji”.

* * *

Na zakończenie - słowa sędzi Danuty Domańskiej z Torunia, która orzekając w sprawie fryzjerki i referentki przypomniała w uzasadnieniu „oczywiste oczywistości”.

- Zgodnie z ugruntowanym stanowiskiem Sądu Najwyższego, chęć uzyskania świadczeń z ubezpieczenia społecznego, jako motywacja do podjęcia zatrudnienia, nie świadczy o zamiarze obejścia prawa, a dążenie kobiety ciężarnej do uzyskania przez zawarcie umowy o pracę ochrony gwarantowanej pracowniczym ubezpieczeniem społecznym nie może być uznane za zmierzające do dokonania czynności sprzecznej z prawem albo mającej na celu jego obejście, jeżeli umowa ta prowadzi do faktycznej realizacji zatrudnienia spełniającego cechy stosunku pracy - podkreśliła sędzia.

Przekładając na język potoczny: ciężarna, która podejmuje pracę w trosce o swoje ubezpieczenie społeczne, i pracę tę faktycznie wykonuje, żadną kombinatorką nie jest.

PS Imiona kobiet zostały w teście zmienione. Wyroki w sprawie Torunianek wraz z uzasadnieniem opublikowane zostały 28 stycznia br. w Portalu Orzeczeń Sądowych. ©©

JAK NYLONOWA SZCZOTECZKA DO ZĘBÓW ZREWOLUCJONIZOWAŁA STOMATOLOGIĘ

24 lutego 1938 r. amerykański potentat chemiczny DuPont zaprezentował publicznie cud medycyny: szczoteczkę do zębów z nylonowym włosiem

Mariusz Grabowski

Szczoteczki natychmiast stały się przedmiotem pożądania czyściochów. Dwa lata później firma powtórzyła sukces, wprowadzając na rynek nylonowe pończochy. Za oba wynalazki odpowiadał Wallace Carothers, szef zespołu chemików DuPont.

To przełom!

Nylon jest polimerem syntetycznym, co oznacza, że składa się z długich łańcuchów powtarzających się jednostek. Charakteryzuje się wysoką odpornością na ścieranie, rozciąganie oraz szybkim schnięciem. Użyto go do przedmiotów codziennego użytku, bowiem stanowił doskonałą syntetyczną alternatywę dla drogiego jedwabiu. W stomatologii i pończosznictwie sprawdził się wręcz doskonale.

Co ciekawe, sam Carothers nie do końca był przekonany o sensowności wykorzystania nylonu do higieny zębów. Uważał, że szczoteczki z naturalnego włosia, najczęściej dzika, choć nietrwałe i łatwo ulegające zawilgoceniu i pleśnieniu, nie powodują niszczenia powierzchni zębów jak nylon. Nie doczekał zresztą publicznej prezentacji swojego wynalazku - chorował na cyklofrenię i w przebiegu fazy depresyjnej popełnił samobójstwo wypijając w 1937 r. roztwór cyjanku potasu.

Pierwsze szczoteczki otrzymały nazwę „Dr. West's Miracle-Tuft”, miały charakterystyczne kolorowe uchwyty i szybko okazało się, że ich nylonowe włókna są gładkie i mniej abrazyjne (w dentystyce tym terminem określa się ścieranie), co znacząco zmniejszyło ryzyko uszkodzeń dziąseł, otarć i krwawienia w porównaniu do tradycyjnych szczoteczek. Firma DuPont zastosowała zmasowaną reklamę nowego produktu: szczoteczki rozdawano na ulicach, reklamowano w radiu i prasie. Do ich stosowania przynależały

się publicznie celebryci, choćby Humphrey Bogart.

Z dzisiejszej perspektywy dobrze widać, że tania, ogólnodostępna szczoteczka była miłym krokiem w pielęgnacji zębów. Przyczyniła się w ogromnym stopniu do promocji nawyków higienicznych Amerykanów. Co więcej, w czasie II wojny światowej nylonowe szczoteczki stały się elementem osobistego wyposażenia żołnierzy amerykańskich, co po wojnie przyczyniło się do rozpowszechnienia nawyków higienicznych wszędzie tam, gdzie dotarli w trakcie działań. Ale już np. do Polski trafiały one w ramach pomocy UNRAA, wraz z lekami, żywnością i odzieżą.

Zacytujmy fragment instrukcji amerykańskiego Departamentu Zdrowia i Opieki Społecznej rozsyłanej na przełomie lat 30. i 40. do lekarzy-stomatologów, sprzedawców akcesoriów i aptekarzy „Szczotka do zębów zbudowana jest z główki, szyjki i rączki (rękojeści). Główka powinna być zaokrąglona, a swoim zasięgiem obejmować od dwóch do trzech zębów. Ważna jest też jej szerokość - nie powinna przekraczać 3/4 cala, ponieważ gwarantuje to dotarcie do trudno dostępnych, policzkowych i językowych powierzchni trzonowców. Szyjka szczoteczki musi być elastyczna, aby uniemożliwić wywieranie zbyt dużego nacisku. Rączka powinna być antypoślizgowa, aby wygodnie leżała w dłoni pacjenta”.

Dodajmy do tego przekonanie - nieoczywiste jeszcze na początku XX w. - że zadbane zęby są oznaką zdrowia i estetyki. Ma rację Fabian Obzejta, publicysta Pisma Okręgowej Izby Lekarskiej w Łodzi „Panaceum” piszący, że „pielęgnacja jest o tyle łatwiejsza, że mamy już dawno za sobą takie sposoby dbałości o zęby, jak płukanie jamy ustnej moczem, spożywanie chleba nadgryzionego przez myszy czy używanie pa-

TANIA SZCZOTECZKA BYŁA MIŁYM KROKIEM W PIELĘGNACJI ZĘBÓW. PRZYZCZYNIŁA SIĘ DO PROMOCJI NAWYKÓW HIGIENICZNYCH AMERYKANÓW

sty w słoikach zastąpionej skutecznie w roku 1897 pierwszą pastą w tubach marki Colgate” (nr 11 z 2002 r.).

W każdej łazience

Owa społeczna recepcja przekonania, że warto dbać o stan uzębienia, a co za tym idzie masowa sprzedaż szczoteczek, past do zębów, wykałaczek, nici dentystycznych i innych akcesoriów, miała wymierny skutek w rozwoju stomatologii w formie organiza-

cyjnej. Choćby w zjawisku pojawienia się gabinetów stomatologicznych w dzisiejszej postaci.

Pierwsze tego rodzaju miejsca zaczęły powstawać na przełomie XIX i XX w., zastępując doraźną pomoc felcerów i lekarzy domowych. Jednak z danych wspomnianego już amerykańskiego Departamentu Zdrowia wynika, że w pierwszych latach XX w., w dwóch największych miastach Wschodniego Wybrzeża - No-

wym Jorku i Waszyngtonie - funkcjonowały oficjalnie jedynie 34 punkty doraźnej pomocy dentystycznej, które można by nazwać gabinetami. W latach 30. było ich już ok. 190, a w 40., czyli w momencie początku boomu na higienę wywołanego szczoteczkami nylonowymi - już ponad 12 tys.

Co więcej, owe gabinety nie były już tylko miejscem wyrwania bolących zębów, ale w coraz większym stopniu leczenia zachowawczego. Świadczy to, że nawyki higieniczne - przede wszystkim codzienne mycie jamy ustnej przynajmniej raz dziennie - przyniosły wymierny efekt. Pod koniec lat 40. większość Amerykanów przyznawało się, że posiada własną szczoteczkę do zębów, a prawie wszyscy, że szczoteczka do zębów jest obecna w ich domowej (zwykle rodzinnej) łazience.

Tu dygresja: olśniewające białą zęby można uzyskać z dnia na dzień, niejako na skróty. Już w 1928 r. dr Charles Pincus, zwany „dentystą hollywoodzkich gwiazd”, stworzył pierwsze licówki, aby poprawić uśmiech aktorów na potrzeby ról. Licówki, ceramyczne, kompozytowe lub porcelanowe do dziś mają swoich zwolenników, ale nawet one wymagają tego, żeby wyposażenie swojej jamy ustnej utrzymywać w codziennej czystości. Właśnie szczoteczką.

Czy szefowie DuPont mogli przewidzieć, że tzw. American Smile stanie się z czasem kulturowym standardem, w którym śnieżnobiały, idealnie prosty uśmiech jest postrzegany jako symbol sukcesu, zdrowia, wysokiego statusu społecznego i atrakcyjności? Tego nie wiemy, na pewno jednak interesowali się biznesową stroną swoich wynalazków.

Wedle dostępnych publicznie danych firma kontroluje znaczącą część rynku specjalistycznych nylonowych włókien do szczoteczek, a ich sztandarowy produkt - DuPont

Tynex® jest niezmiennie standardem w branży stomatologicznej. Innymi słowy świat zalany jest firmowym nylonem, choć nie wiadomo ile z całej jego puli trafia akurat do produkowanych szczoteczek. W 2024 r. przychody całej korporacji, produkującej m.in. kevlar, tyvek i teflon, wyniosły ponad 12 mld dolarów.

Spójrzmy szerzej. Według danych z 2022 r. amerykański rynek klasycznych (czyli nylonowych) szczoteczek do zębów wyniósł blisko siedem mld dolarów. W tym samym 2022 r. rynek opieki stomatologicznej, obejmujący szczoteczki do zębów, pasty do zębów, płyny do płukania ust i inne produkty tej branży, miał szacunkową wartość wynoszącą 35,5 mld.

I jeszcze jedno dane: w 2022 r., tylko w Stanach, wyprodukowano prawie pięć mld manualnych szczoteczek do zębów. To tak oszałamiająca ilość, że niektórzy producenci, co bardziej troskliwi ekologicznie, deklarują opracowanie ich biodegradowalnej wersji, np. z drewnianym uchwytem i z... naturalnego włosia. Co tylko potwierdza zasadę, że historia kołem się toczy.

Światło i jony

Jest jeszcze jeden daleko sięgający efekt rewolucyjnego wynalazku Wallace'a Carothersa - to lawina kolejnych rodzajów szczoteczek do zębów, czasem zupełnie fantastycznych. Niemal równocześnie ze szczoteczkami z nylonu powstawały bowiem prototypy szczoteczek elektrycznych. Pierwowzór stworzono tuż przed wybuchem II wojny, a do seryjnej produkcji trafiły pod koniec lat 50. W 1961 r. powstała ich pierwsza bezprzewodowa wersja.

Pierwotnie dedykowana była osobom, które mają problemy z dokładnym czyszczeniem zębów, czyli dzieciom i osobom niepełnosprawnym. Jednak ze względu na łatwość obsługi i wygodę weszła do powszechnego użycia, a w chwili obecnej ma już swoje modyfikacje w postaci szczoteczek sonicznych (dźwiękowych) czy magnetycznych.

A w kolejce czekają urządzenia, których zasada czyszczenia zębów opiera się na tzw. technologii jonowej. Światło UV generowane jest przez lampę UV LED, na promieniowanie reaguje płytka tytanowa umieszczona w uchwycie szczoteczki, a emitowane ujemnie naładowane jony przyciągają bakterie płytki nazębnej do główki szczoteczki. Pozwala to - wedle zapewnienia inżynierów od stomatologii - na niemal całkowite wyeliminowanie bakterii streptococcus mutans, odpowiedzialnych za rozwój próchnicy. Dodatkowo technologia jonowa pozytywnie wpływa na stan zdrowia dziąseł, ponocznaczając poprawiając ich kondycję.



Jedna z pierwszych reklam nylonowej szczoteczki. Otrzymały one nazwę „Dr. West's Miracle-Tuft” i miały charakterystyczne kolorowe uchwyty

FOT. DOMENA PUBLICZNA



NIEZBĘDNIK CZYTELNICZY

poleca
Mariusz Grabowski



Na muzycznych manowcach, czyli nie tylko Bach i Vivaldi

Już sam tytuł tomu - „Największe kurioza w historii muzyki” - korci, aby doń zajrzeć. Dziwactw w świecie nie brakuje, ale te z dziedziny dźwięków wydają się wyjątkowo osobiłe. Autorem dzieła jest Anglik Edward Brooke-Hitching, który z opisywania ludzkich odlotów uczynił życiową pasję. Mieszka w Londynie wśród stert zakurzonych starych map i książek i co pewien czas zadziwia. Był już „Atlas ładów niebyłych”, „Biblioteka szaleńca” i „Atlas tamtych światów. Teraz jest „Orkiestra szaleńca”.

Kłute gwoździem koty

Muzyczne kurioza kojarzą się np. z największym fortepianem koncertowym w historii. Zbudował go nasz rodak Daniel Czapiewski - instrument ma długość 6 metrów, 2,5 metra szerokości i 2 wysokości. Zaopatrzony jest w 156 klawiszy, dwa razy więcej niż normalny. Grać na nim trudno, bo trzeba ganiać wokół, ale wygląda imponująco. Inne skojarzenie to kompozycja, która do odtworzenia wymaga użycia czterech śmigłowców i kwartetu smyczkowego. „Helikopter-Streichquartett” to eksperymentalne dzieło Karlheinz Stockhausena, które w swoim przeznaczeniu miało być odegrane na pokładzie unoszących się w powietrzu aparatów.

Jest jeszcze tzw. katzenorgel barokowego geniusza Athanianausa Kirchera. Koty umieszczone w małych klateczkach kłute były gwoździem przez skomplikowany system zapadek i przekładni uruchamianych przez artystę. Piszczwały na różne głosy, z czego można było od biedoty stworzyć linię melodyczną (odmianą kocich organów była świnińska fisharmonia - zamiast piszczących kotów kwiczały w nim świni).

Opera na papierze toaletowym

Lecz to wszystko betka w porównaniu z muzycznymi wątkami fekalnymi. Spiżowy Joseph Haydn pozwolił sobie w „Symfonii nr 93” na dość „przaśny” (określenie tłumacza Janusza Szczepańskiego) żarcik: w drugiej części muzyka zwalnia, zaś fagot wydaje nagle dźwięki do złudzenia przypominający pierdzenie.

Przy okazji warto też wspomnieć o innym tego typu dziele - „Trzech włosach starego mędrca”, pięcioaktowej operze spisanej węglem leczniczym na papierze toaletowym. Jej twórcą był czeski kompozytor Rudolf Karel, a na jego usprawiedliwienie trzeba dodać, że operę skomponował zamknięty w hitlerowskim obozie koncentracyjnym w Terezynie.

Edward Brooke-Hitching, „Orkiestra szaleńca. Największe kurioza w historii muzyki”, wyd. Tebis, Poznań 2026, cena 99 zł



Jak ze Stalina zrobić sojusznika?

Po co - pyta historyk Giles Milton - do Moskwy polecieci Averell Harriman, amerykański krezus i dyplomata i brytyjski ekscentryk Archi Clark Kerr? Jaką grę rozpocząli z sowieckim tyranem?

Giles Milton, „Sprawa Stalina”, wyd. Noir sur Blanc, Warszawa 2026, cena 99 zł



„Obrażają mnie, mówiąc, że chcę wojny”

Historyczna podróż w głąb mechanizmów propagandy, ukazująca, jak zachodnia prasa, nieświadomie lub z wyrachowaniem, stała się narzędziem w rękach nazistowskiego przywódcy.

Éric Branca, „Wywiady z Hitlerem”, wyd. Znak, Kraków 2026, cena 79,90 zł



Armia Czerwona jako armia gwałcieli

Leszek Pietrzak nie ma złudzeń: Związek Sowiecki, często idealizowany lub sprowadzany do uproszczonych narracji, stanowił kolebkę ludobójstwa i bezprecedensowego terroru.

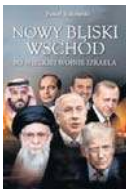
Leszek Pietrzak, „Zakazana historia Sowietów”, wyd. Fronda, Warszawa 2026, cena 69,90 zł



Armia bezkarnych hitlerowców

Reportaż sądowy, który z precyzją analizuje jeden z najbardziej złożonych problemów powojennej Europy: kwestię odpowiedzialności za zbrodnie nazistowskie.

Tobias Buck, „Ostatni proces. Niemieckie rozliczenia z nazistowską przeszłością”, wyd. Czarne, Wołowiec 2026, 66 zł



Zgłiszcza po wielkiej wojnie Izraela

W 2025 r., w wyniku negocjacji prowadzonych przez Donalda Trumpa, w Gazie ustały działania wojenne. Pozostaje pytanie: czy faktycznie oznacza to trwały spokój w regionie?

Paweł Rakowski, „Nowy Bliski Wschód”, wyd. ZonaZero, Warszawa 2026, cena 49,90 zł



O Biłgoraju - szteltu utraconym

Andrzej Krawczyk, historyk i dyplomata, odtwarza świat żydowskiego miasteczka na przykładzie Biłgoraja - sztelta, który pokazał światu laureat Literackiego Nobla Isaac Bashevis Singer.

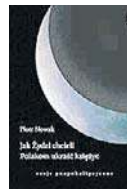
Andrzej Krawczyk, „Jeszcze słychać tę muzykę”, wyd. Znak, Kraków 2026, cena 89,99 zł



Żydowscy łowcy nazistów

Fabularyzowane losy Żydów, którzy po Holokauście mścili się na oprawcach. Jednym z nich był Tadeusz Jasiński, ocalały z Zagłady, który wstąpił do UB w Gdańsku z jednym celem: „krew za krew”.

Marek Łuszczyna, „Bekarty polski”, wyd. Znak, Kraków 2026, cena 59,99 zł



Konflikt był nieunikniony?

Zbiór postapokaliptycznych esejów prof. Piotra Nowaka, w których przygląda się wybranym aspektom polsko-żydowskich współzależności, wykraczając poza utarte schematy i oceny.

Piotr Nowak, „Jak Żydzi chcieli Polakom ukraść księżyc”, wyd. PIW, Warszawa 2026, 55 zł



Uparte serce Haliny Poświatowskiej

Kalina Błażejowska, autorka „Upartego serca”, podążyła śladami poetki od Częstochwy aż po Nowy Jork. Powstał portret kobiety, która żyła po swojemu aż do końca.

Kalina Błażejowska, „Uparte serce. Biografia Haliny Poświatowskiej”, Wyd. Literackie, Kraków 2026, cena 89,90 zł



Królowe, które rządziły Anglią

Cesarzowa Matylda, Eleonora Akwitańska czy Izabela Francuska - to niektóre z kobiet, które wiodły Anglią przed Elżbietą I. Ich śladami podąża mediewistka z Cambridge Helen Castor.

Helen Castor, „Wilczyce”, wyd. Znak, Kraków 2026, cena 109,99 zł



Kobiety w dziejach starożytności

Wśród bohaterek Daisy Dunn są m.in. Artemizja, dowódczyni floty Kserksesa, trucicielka Lokusta i Fulwia, która rzuciła wyzwanie samemu Oktawianowi. One też tworzyły historię starożytności.

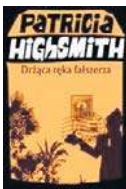
Daisy Dunn, „Zagubiony wątek”, Wyd. Literackie, Kraków 2026, cena 99,90 zł



Jak powstało polskie wzornictwo

Wanda Telakowska (1905-1985) to postać, która na zawsze odmieniła oblicze polskiego wzornictwa powojennego. Teraz poznajemy ją dzięki biograficznemu śledztwu Katarzyny Rzehak.

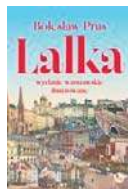
Katarzyna Rzehak, „Piękno dla wszystkich”, wyd. Marginesy, Warszawa 2026, cena 74,90 zł



Oby nigdy nie zadrżała ci ręka!

W najlepszej z powieści Patricia Highsmith poznajemy Howarda Inghama, nowojorskiego pisarza, który uciekając przed nieudanym małżeństwem, szuka azylu w rozgrzanej słońcem Tunezji. Na własną zgubę...

Patricia Highsmith, „Drżąca ręka fałszerza”, wyd. Noir sur Blanc, Warszawa 2026, 55 zł



Czytając „Lalkę” i ciesząc oko

Najnowsza edycja „Lalki” to tzw. wydanie warszawskie, wzbogacone o ilustracje, dzięki którym zyskuje nowy wymiar estetyczny i pozwala na zanurzenie się w świat XIX-wiecznej Warszawy.

Bolesław Prus, „Lalka” (wydanie warszawskie ilustrowane), wyd. MG, Warszawa 2026, cena 99,99 zł



Arendt Dickmann rzuca wyzwanie Fortunie

Jacek Komuda, piewca dawnej Rzeczypospolitej, przenosi nas do roku 1627. To wówczas Bałtyk staje się areną bezwzględnej walki o dominację, a Gdańsk, perła Korony, staje w obliczu śmiertelnego zagrożenia.

Jacek Komuda, „Galeony wojny”, wyd. Fabryka Słów, Warszawa 2026, cena 64,90 zł



Życie i śmierć w mroku japońskiej mafii

Martina Baradel, kryminolożka z Oksfordu i badaczka japońskiej przestępczości, wykorzystuje w „Yakuzie” postać Jun'ichiro Tanaki, fikcyjnego bohatera, który staje się przewodnikiem po realiach tamtejszej mafii.

Martina Baradel, „Yakuza blues”, wyd. Znak, Kraków 2026, cena 59,99 zł

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne?
Telefonicznie: 32 420 73 74
Przez internet: ibo.polskappress.pl E-mailem: ogloszenia@dz.com.pl

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

Kupię mieszkanie zadłużone, z trudnym lokatorem, komornikiem, udziały. Gotówka, 883-402-202

Handlowe

KOLEKCJONERSTWO, SZTUKA

ARKADIA - skup i sprzedaż monet i banknotów, Katowice, 32-251-16-43, 500-223-234

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

ABSOLUTNIE wszystkie marki, płacimy najwięcej! Dojazd, własny transport 509-796-001, 798-835-341

AUTOSKUP - absolutnie wszystkie angliki. Auta na części, bez prawa rejestracji, z importu z Niemiec, Belgii, Holandii, Francji oraz inne- kupię. Stan obojętny. Dojazd do klienta. Odbiór własnym transportem. Najlepsze ceny, 509-796-001

AUTOSKUP - Iveco, Ducato, Boxer, Jumper, Master, Mercedes, Ford, Mazda, Kia oraz inne marki. Stan obojętny. Dojazd do klienta, własny transport. Gotówka od ręki, 798-835-341

Autoskup, wszystkie 515274430

AUTOZŁOM- 800 zł/tona, osobowe, dostawcze, wszystkie marki i modele. Dojazd do klienta. Odbiór własnym transportem. Zwrot składki OC, Najlepsze ceny! Gotówka od ręki! 602-871-305

AUTOZŁOMOWANIE 602-871-305

OSOBOWE, dostawcze - wszystkie marki i roczniki. Stan obojętny. Całe, rozbite, do naprawy, dojazd do klienta. Odbiór własnym transportem. Najlepsze ceny! Szybki dojazd, 515-274-430

Finanse biznes

INNE

DZIEŃ smutny nastał dziś, Żegna Cię nawet Miś, Rozstania czas nadchodzi, Pożyczyć sukcesów nie zaszkodzi, Proaktywność i sumienność Chirurgiczna bezbłędność, Cechy Twej egzystencji, Których brak na międzynarodowej konferencji. Nowe taski przed Tobą. Do nowej branży Cię wiodą. Życzenia najszczerze Piotrze, Niech każdy Twój dzień build-uje się dobrze. Miną lata, my wciąż pamiętać będziemy. Dla nas zawsze będziesz inżynierem cztery!

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

DACH P.H.U. WIS - krycie, papa termo. wymiana rynien (metalowe, nierdzewka, plastikowe) przebudowa kominów, ocieplanie dachu, styropapa, obróbki blacharskie, gont (mamy zwykłą) 27 lat tradycji 501-404-611

REMONTY dachów, demontaż eternitu, wymiana pokrycia dachowego, malowanie dachów, wymiana rynien, papa termozgrzewalna. tel. 500-545-141

Usługi blacharsko - dekarские. Pilne naprawy dachów. Darmowa wycena, 517-343-744

BIUROWO - PROJEKTOWE

ŚWIADECTWA energetycz: 606307123

PRZEPROWADZKI

A-Z Przeprowadzki+Ekipa: 504709047

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy koło Wadowic - Wielkanoc od 1100 do 1400zł. Możliwość dowozu 501-642-492

BRENNA. Ferie zimowe. Wielkanoc w "Promyczku", 517-694-165

Matrymonialne

"ROMEO" biuro matrym. 502 363 127

Różne

KUPIĘ monety, banknoty, starocie, znaczki, medale, zegarki, rogi, płyty, widokówki, porcelanę: 660-482-319.

PANOWIE preparaty, tel. 788-989-351, 888-033-468

STARE książki skup, 881-934-948

Usługi pogrzebowe

0011457765
POGOTOWIE POGRZEBOWE
KATOWICKIE CMENTARZE KOMUNALNE
ul. Murckowska 9, Katowice
Całodobowo:
32-255 15 51, 607 399 321
www.kck.katowice.pl

AUTOREKLAMA

Wspomnienia.
Te najważniejsze...

Wspomnij bliskich.
Zapał im świeczkę.

Sprawdź na
nekrologi.net
i dziennikzachodni.pl/nekrologi

REKLAMA



OGŁOSZENIE

Działając zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 1145 z późn. zm.)

BURMISTRZ TOSZKA

informuje, że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Toszku oraz na stronach internetowych: www.bip.toszek.pl i www.toszek.pl na okres 21 dni (**od 23 lutego 2026 r. do 16 marca 2026 r.**) został opublikowany wykaz lokali mieszkalnych zlokalizowanych w budynkach położonych w Toszku przy ulicach: Gliwickiej 10, Miarki 1 i Rynek 14 przeznaczonych do sprzedaży w drodze bezprzetargowej na rzecz najemców.

0011482816

REKLAMA

0011482919



OGŁOSZENIE

PREZYDENT MIASTA KATOWICE

wykonujący zadania z zakresu administracji rządowej

informuje

o wywieszeniu na okres 21 dni wykazu z dnia 20.02.2026 r. dotyczącego nieruchomości stanowiących własność Skarbu Państwa, przeznaczonych do oddania w dzierżawę lub najem.

Niniejszy wykaz został wywieszony na tablicy ogłoszeń w Biurze Obsługi Mieszkańców Urzędu Miasta Katowice, ul. Rynek 1 (I piętro), a ponadto został zamieszczony na elektronicznej tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta Katowice przy ul. Rynek 1 (parter) i przy ul. Młyńskiej 4 (parter).

Wykaz dostępny jest w godzinach pracy Urzędu oraz na stronie internetowej katowice.eu i bip.katowice.uw.gov.pl.

Informacji w przedmiotowej sprawie udziela się pod numerem telefonu 32 259 33 55, 32 259 33 79, 32 259 33 40.

REKLAMA

0011482044



Burmistrz Miasta Pyskowice

Zarządzeniem nr **RZ.0050.041.2026** z dnia 19.02.2026 r. przeznaczył do sprzedaży w trybie bezprzetargowym nieruchomość gruntową niezabudowaną, położoną w rejonie ul. Kard. Stefana Wyszyńskiego, oznaczoną w ewidencji gruntów jako działkę nr 1547/3 o powierzchni 0,0022 ha, KW GL1G/00032284/4.

Ogłoszeniem nr **RO.0050.007.2026** z dnia 18.02.2026 r. ogłasza drugi ustny przetarg nieograniczony na zbycie nieruchomości gruntowej niezabudowanej, położonej w Pyskowicach w rejonie ul. Jana III Sobieskiego, stanowiącej działkę oznaczoną w ewidencji gruntów i budynków numerem 1/244, o pow. 0,0783 ha, użytek Bp (arkusz mapy 14, obręb Pyskowice), KW GL1G/00123890/0.
Cena wywoławcza: 230 000,00 zł netto
Wadium w wysokości 23 000,00 zł (w pieniądzu) wniesione najpóźniej w dniu 20.03.2026 r.

Przetarg odbędzie się w dniu 26.03.2026 r. godzina 11.00, sala sesyjna na parterze Urzędu Miejskiego w Pyskowicach przy ul. Strzelców Bytomskich 3. Okazanie nieruchomości odbędzie się w dniu: 18.03.2026 r. o godzinie 11.00.

Dodatkowych informacji udziela Urząd Miejski w Pyskowicach – Wydział Planowania Przestrzennego i Gospodarki Nieruchomościami, pokój 334, tel. (32) 332 60 73

Ww. zarządzenie oraz ogłoszenie wraz z załącznikami, stanowiącymi wykaz nieruchomości przeznaczonych do zbycia zostały wywieszone na urzędowej tablicy ogłoszeń (II piętro) w budynku Urzędu Miejskiego w Pyskowicach przy ul. Strzelców Bytomskich 3 oraz ogłoszone na stronach internetowych Urzędu.

REKLAMA

0011478689

Sosnowiec, dnia 20.02.2026 r.

SZANOWNI CZŁONKOWIE SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ „JAGIELLONKA” W SOSNOWCU

Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej „Jagiellonka” w Sosnowcu, na podstawie § 35 ust. 2 pkt 8 statutu Spółdzielni Mieszkaniowej „Jagiellonka” zawiadamia, że zwołuje na dzień **3.03.2026 r. o godz. 17.00** Zebranie Grupy Członkowskiej – członków, którym przysługują prawa do lokali lub garaży w budynkach przy ulicy **Jagiellońskiej 13A-13D, Ostrogórskiej 3, Zegadłowicza 2-20, Wyszyńskiego 4, 4/I, Czystej 4-4/I, 6, 12, Krzywwej 1, Piłsudskiego 6** w Sosnowcu. Zebranie odbędzie się w lokalu przy ulicy **Jagiellońskiej 12**.

PORZĄDEK ZEBRANIA:

1. Otwarcie zebrania przez członka Zarządu.
2. Zapoznanie zebranych z regulaminem obrad zebrania Grupy Członkowskiej.
3. Wybór prezydium zebrania.
4. Przyjęcie porządku obrad.
5. Wybór komisji skrutacyjnej.
6. Stwierdzenie prawomocności zebrania.
7. Sprawozdanie Zarządu z działalności Spółdzielni w 2025 roku.
8. Kierunki działania na 2026 rok.
9. Sprawozdanie z działalności Rady Nadzorczej w 2025 roku.
10. Przedstawienie spraw, które objęte będą proponowanym porządkiem obrad Zebrania Przedstawicieli Członków w 2026 roku.
11. Przyjęcie wniosków zgłoszonych na zebraniu Grupy Członkowskiej.
12. Zakończenie zebrania.

Dyskusja odbędzie się przy omawianiu każdego punktu.

Uwaga!

W zebraniu udział z prawem głosowania mają wyłącznie członkowie SM „Jagiellonka”, którym przysługuje prawo do lokalu lub garażu na terenie objętym działaniem Grupy Członkowskiej, legitymujący się dowodem tożsamości albo ich należycie umocowani pełnomocnicy. Pełnomocnikiem członka będącego osobą fizyczną może być wyłącznie: osoba bliska członka (z wyłączeniem osoby pozostającej faktycznie we wspólnym pożyciu), adwokat lub radca prawny, inny członek tej samej spółdzielni. Jeżeli pełnomocnikiem będzie osoba bliska – do pełnomocnictwa należy obowiązkowo dołączyć oświadczenie złożone przez pełnomocnika według ustalonego przez Spółdzielnię wzoru. Brak oświadczenia powoduje nieważność pełnomocnictwa. Pełnomocnictwo oraz oświadczenie (jeżeli wymagane) należy doręczyć Spółdzielni najpóźniej 3 dni przed terminem Zebrania.

ZARZĄD SPÓŁDZIELNI

Gdybym ja robiła ten film, wyglądałby inaczej



Doda w Party o swoim filmie autobiograficznym, zrealizowanym dla Prime Video Fot. Adam Jankowski

Z ŻYCIA GWIAZD

Adam Małysz obejrzy swoją historię
Ruszyły zdjęcia do filmu „Adam”, opowiadającego historię jednego z najpopularniejszych polskich sportowców wszech czasów. W rolę Adama Małysza wcieli się Bartłomiej Deklewa – młody aktor znany m.in. z serialu „Absolutni debiutanci” i filmów „Światło” oraz „Nie ma duchów w mieszkaniu na Dobrej”.

Katarzyna Cichopek sunie po lodzie
Prezenterka i aktorka ponownie przypomniała fanom, że nie spędza zimy w domu. Zabrała rodzinę na warszawski tor Stegny, gdzie wraz z córką i mężem oddała się z radością jeździe na łyżwach. W relacji na Instagramie pokazała, jak sunie po lodzie w jasnej czapce i połyskującej, puchowej kurtce.

Ewa Minge odpuściła ciepłe kraje
Projektantka w najnowszym wpisie na Instagramie pochwaliła się archiwalną fotką w panterkowym bikini. Przy okazji wyznała, że tęskni za słońcem, jednak natłok obowiązków uniemożliwił jej wakacje w zimie. „Musiałam odpuścić ciepłe kraje po naprawdę ciężkim roku. Pracuję 7 dni w tygodniu. Zbieram soboty i niedziele do »skarbonki«, aby rozbić bank gdzieś na końcu świata. Tym razem zima jest tak wypełniona pracą, że mogę tylko pomarzyć o słońcu” – napisała. (GZL) Fot. Sylwia Dąbrowa



W TELEWIZJI



Piłsudski
Kino Polska, 20:00
Rok 1901. Józef Piłsudski „Ziuk” (Borys Szyc) ponownie staje na czele polskiego podziemia niepodległościowego. Nieugięty na polu walki, w życiu prywatnym rozdarty między żoną (Magdalena Boczerska) i kochanką (Maria Dębska). Przez członków PPS uważany za terrorystę, Piłsudski nie cofnie się przed niczym, by osiągnąć swój cel: niepodległą Polskę.

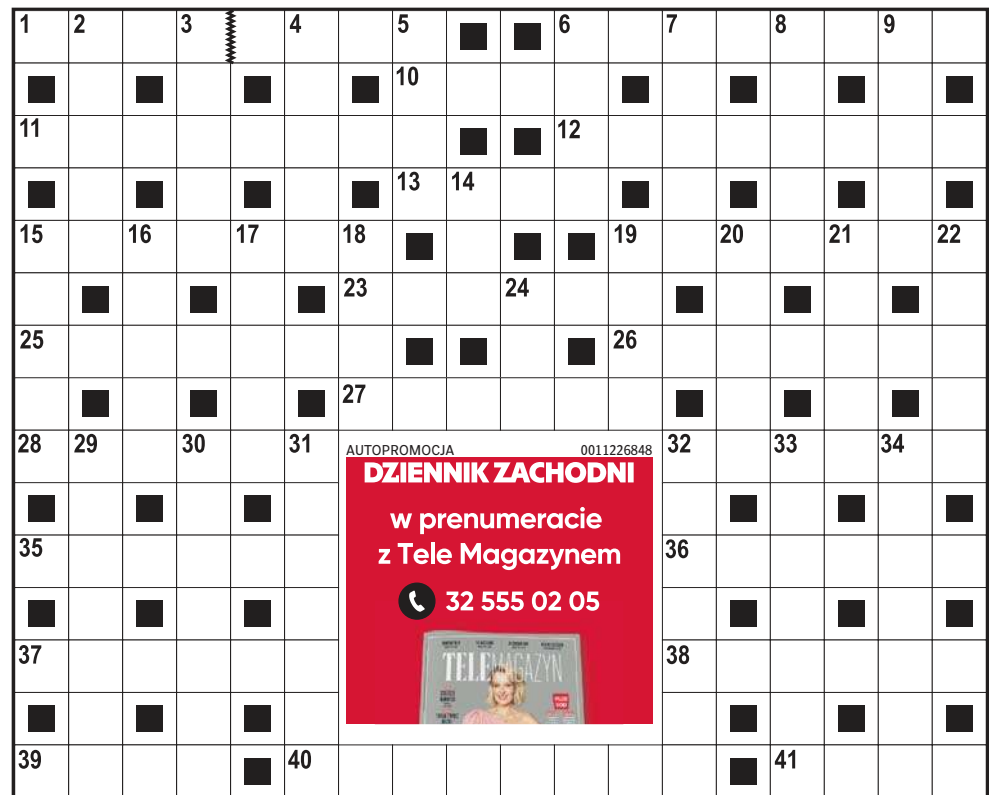
Grawitacja
TVN 7, 20:00
Sandra Bullock i George Clooney w oscarowym (siedem statuetek) filmie Alfonso Cuaróna. Wcielają się w kosmonautów, którzy na skutek katastrofy znajdują się w skrajnie ciężkiej sytuacji.

Teatr Telewizji: Ezi
TVP 1, 20:30
Spektakl Teatru Telewizji oparty na spotkaniu dwóch legend polskiej piłki nożnej: Kazimierza Górskiego i Ernesta Wilimowskiego. Akcja rozgrywa się w RFN w przeddzień historycznego meczu Polska – Niemcy na mistrzostwach świata w 1974 r.

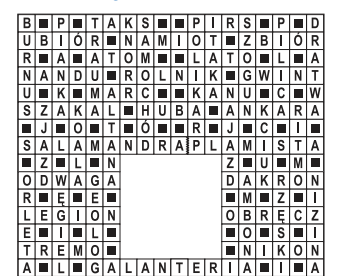
Foxcatcher
TVP Kultura, 22:00
Film jest inspirowany prawdziwą historią Rywalizujący z bratem zapaśnik Mark Schultz zostaje zaproszony przez multimilionera Johna du Pontu do wzięcia udziału w przygotowaniach do Olimpiady w Seulu.

KRZYŻÓWKA NR 28

- Poziomo:**
- szlak w Tatrach Wysokich,
 - cenny kamień szlachetny,
 - Winnetou dla Apaczów,
 - gwałtowne mowy oskarżycielskie,
 - pozytywne myślenie, radość życia,
 - historyczne hrabstwo w Anglii,
 - klusownicza broń palna,
 - hazardowa gra w karty,
 - altówka miłosna, wildamora,
 - starożytny materiał pisarski,
 - Tatar z hordy koczującej nad Morzem Azowskim,
 - „piłka” do gry w hokeja,
 - dawny pasterz wołów,
 - łowny ptak z rodziny siewek,
 - rasa psów pasterskich ze Szkocji,
 - nalot na miedzi, śnież,
 - Adolf, aktor z filmu „Antek policmajster”,
 - imię Teligi, żeglarza-samotnika,
 - część końskiego rządu,
 - praktyczne wykorzystanie wiedzy teoretycznej,
 - pożywka laboratoryjna.
- Pionowo:**
- finansowa kłapa,
 - mały okręt patrolowy,
 - jeden z trzech gatunków literackich,
 - doświadczony człowiek, rutyniarz,
 - lina do stawiania żagla,
 - głównóg morski dostarczający sepii,
 - ludowy taniec kubański,
 - gospodarz w kierpcach,
 - świadoma część osobowości, jaźń,
 - ostry czubek buta,
 - plan działki budowlanej,
 - klejnot z muszli małża,
 - miasto w pobliżu Zduńskiej Woli,
 - udziela kredytów,
 - żydowska gmina wyznaniowa,
 - wyznaczony okręg, rewir,
 - barwne zjawisko atmosferyczne,
 - kosmetyk na blade policzki,
 - łup wojenny, trofeum,
 - starożytna maszyna miotająca,
 - brak szczęścia, powodzenia,
 - część kolumny prasowej,
 - przy bucie amazonki,
 - lekka jazda, kawaleria.



ROZWIĄZANIE NR 27



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Energia sprzyja działaniu. Horoskop dzienny radzi zrobić pierwszy krok, ale unikać pośpiechu przy podejmowaniu ważnych decyzji.
Ryby (19.02 - 20.03)
Spokojny rytm dnia przyniesie efekty. Horoskop na dziś podpowiada, by skupić się na finansach oraz rozmowach o przyszłości.
Baran (21.03 - 19.04)
Nowa informacja zmieni Twoje spojrzenie. Horoskop dzienny na poniedziałek to wskazówka, by nie odkładać ważnej rozmowy.

Byk (20.04 - 20.05)
Emocje mogą być dzisiaj silniejsze niż zwykle. Horoskop dzienny wyraźnie radzi, by znaleźć chwilę ciszy i zadbać o domowy komfort.
Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Twoja pewność siebie będzie przyciągać ludzi. Horoskop na dziś radzi to wykorzystać, ale słuchać również tego, co mają do powiedzenia inni.
Rak (22.06 - 22.07)
Drobne sprawy wymagają uwagi. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że porządek i plan pomogą uniknąć stresu oraz chaosu.

Lew (23.07 - 22.08)
Relacje będą na pierwszym planie. Horoskop dzienny wyraźnie zapowiada, że szczerza rozmowa przyniesie ulgę i poprawi atmosferę.
Panna (23.08 - 22.09)
Intuicja podpowie Ci właściwy kierunek. Horoskop na dziś to wskazówka, by nie ignorować sygnałów i działać konsekwentnie.
Waga (23.09 - 22.10)
Pojawi się okazja do rozwoju i osobistych korzyści. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że warto zaryzykować i działać odważnie.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Praca wymaga cierpliwości. Horoskop dzienny mówi, że małe kroki przyniosą stabilny i satysfakcjonujący efekt. Ucieszy to nie tylko Ciebie.
Strzelec (22.11 - 21.12)
Kreatywność rośnie. Horoskop na dziś to wyraźna wskazówka, by podzielić się pomysłem, bo ktoś może pomóc w jego realizacji.
Koziorożec (22.12 - 19.01)
Odpoczynek jest tak samo ważny, jak obowiązki. Horoskop dzienny na poniedziałek radzi posłuchać swojego ciała i zwolnić tempo dnia.

PKO BP Ekstraklasa, 22. kolejka

*** Raków Częstochowa - Bruk-Bet Termalica Nieciecza 1:0 (1:0)**
1:0 Ivi Lopez (42)
Sędziował Paweł Raczkowski (Warszawa)
Widzów 4.807

*** Górnik Zabrze - Pogoń Szczecin 0:1 (0:0)**
0:1 Fredrik Ulvestad (90+1-karny)
Sędziował Wojciech Myć (Lublin)
Widzów 17.596

*** Piast Gliwice - Motor Lublin 1:2 (0:1)**
0:1 Mbaye N'Diaye (3),
0:2 Karol Czubak (58),
1:2 Leandro Sanca (79)
Sędziował Tomasz Kwiatkowski (Warszawa)
Widzów 3.231

*** Arka Gdynia - GKS Katowice 2:1 (2:1)**
0:1 Mateusz Wdowiak (1),
1:1 Michał Marjanik (32),
2:1 Nazarij Rusyn (44)
Sędziował Paweł Malec (Łódź)
Widzów 7.998

*** Widzew Łódź - Cracovia Kraków 0:0**
Sędziował Daniel Stefański (Bydgoszcz)
Widzów 17.384

*** Legia Warszawa - Wisła Płock 2:1 (1:0)**
1:0 Rafał Adamski (23),
1:1 Wiktor Nowak (73),
2:1 Kacper Chodyna (83)
Sędziował Jarosław Przybył (Kluczbork)
Widzów 18.378

*** Jagiellonia Białystok - Radomiak Radom 1:1 (0:0)**

0:1 Rafał Wolski (55),
1:1 Jesus Imaz (64)
Sędziował Damian Sylwestrzak (Wrocław)
Widzów 13.021.
■ ■ ■ Michał Kaput (86' Radomiak).

*** Korona Kielce - Lech Poznań 1:2 (0:2)**
0:1 Ali Gholizadeh (30),
0:2 Antonio Milić (45+2),
1:2 Mariusz Stepiński (54)
Sędziował Piotr Lasyk (Bytom)
Widzów 12.181

*** Dziś grają: Lechia Gdańsk - Zagłębie Lubin (godz. 19)**

1. Jagiellonia Białystok	21	37	37-24
2. Lech Poznań (m)	22	35	36-31
3. Górník Zabrze	22	34	32-28
4. Raków Częstochowa	22	34	28-25
5. Wisła Płock (b)	22	33	24-18
6. Cracovia	22	33	27-22
7. Zagłębie Lubin	21	32	33-27
8. Korona Kielce	22	30	27-24
9. Radomiak Radom	21	28	36-33
10. Pogoń Szczecin	22	28	32-35
11. Lechia Gdańsk	21	27	44-41
12. GKS Katowice	21	27	28-31
13. Motor Lublin	22	27	30-37
14. Piast Gliwice	22	26	23-26
15. Arka Gdynia (b)	21	25	19-36
16. Legia Warszawa (p)	22	24	25-27
17. Widzew Łódź	22	24	29-32
18. Termalica Nieciecza (b)	22	21	26-39

Miejsce 1. - eliminacje. Ligi Mistrzów, 2-3. - Liga Konferencji UEFA, 16-18. - spadek do I ligi
Następna kolejka (27.02-2.03): Piątek: Cracovia - PIAST GLIWICE (18), Arka - Lechia (20.30); **Sobota:** Pogoń - Widzew (14.45), Motor - Korona (17.30), GKS KATOWICE - GÓRNIK ZABRZE (20.15); **Niedziela:** Nieciecza - Radomiak (12.15), Jagiellonia - Legia (14.45), Lech Poznań - RAKÓW CZĘSTOCHOWA (17.30); **Poniedziałek:** Zagłębie - Wisła P. (19).



Przy minusowych temperaturach lepiej grać od początku. Tak wyglądała ławka rezerwowych Motoru w Gliwicach

Zdjęcie weekendu



Piłkarze Górnika Zabrze i Pogoni Szczecin wchodzili na murawę przy ognistej oprawie. Gospodarzom w tym meczu zabrakło jednak siły ognia i przegrali 0:1



Jacek Sroka
Portal X: @Jacek_Sroka

JEST IVI, WIĘC JEST NADZIEJA

Wielu fanów i kilku kolegów dziennikarzy obawiało się, że po ruszeniu w trakcie zimowej przerwy w rozgrywkach jednego elementu szkoleniowego domina, jakim było odejście z Rakowa do Legii Marka Papszuna, w trzech klubach związanych z tą operacją wszystko się posypie. Faktycznie zarówno Warszawianie jak i Częstochowianie kiepsko zaczęli tegoroczne zmagania, a i Polonia Bytom opuszczona przez trenera Łukasza Tomczyka miała na początku wiosny swoje problemy. W ten weekend wszystko wróciło jednak na właściwe tory. Papszun wreszcie wygrał pierwszy mecz na ławce Legii i jestem przekonany, że wbrew oczekiwaniom większości polskich kibiców, utrzyma ten zespół w gronie najlepszych.

Premierowe zwycięstwo w Częstochowie odniósł także Tomczyk i choć jego zespół dobrze zagrał tylko w pierwszej połowie, to wystarczyło to na pokonanie zamykającej tabelę drużyny z Niecieczy. Po wie ktoś, że to żadna sztuka, bo Raków wygrał wszystkie osiem pojedynków stoczonych dotąd z Bruk-Betem, ale w tym roku ekipa Marcina Brosza remisowała już przeciw z Górnikiem Zabrze i Pogonią Szczecin.

Raków od trzech spotkań nie stracił gola i powoli pnie się w górę mocno spłaszczonej tabeli PKO Ekstraklasy. Jeśli ktoś ma ruszyć w pogoń za prowadzącą w niej Jagiellonią, która ma już z głowy europejskie puchary i będzie mogła skupić się tylko na lidze, to właśnie zespół z Częstochowy. Ten klub dysponuje szeroką wyrównaną kadrą i coraz lepiej rozumie taktyczne pomysły Tomczyka. Dodatkowym atutem Rakowa jest powrót do gry po kontuzji Hiszpana Lopeza, który strzelił dla niego najwięcej bramek w elicie. Jest Ivi, więc jest nadzieja na kolejny medal „Medalików”. ©©

Betclic 1. Liga, 22. kolejka

*** Ruch Chorzów - Polonia Warszawa 2:3 (0:2)**
0:1 Łukasz Zjawirski (5),
0:2 Robert Dadok (12),
0:3 Dave Gnaase (63),
1:3 Szymon Szymański (70-karny),
2:3 Daniel Szczepan (73)
Sędziował Karol Arys (Szczecin)
Widzów 8.658

*** Polonia Bytom - Pogoń Siedlce 1:1 (1:0)**
1:0 Kamil Wojtyra (2),
1:1 Karol Podlirski (73)
Sędziował Piotr Idzik (Poznań)
Widzów 1.020

*** Górnik Łęczna - GKS Tychy 1:0 (1:0)**
1:0 Luka Gucek (39)
Sędziował Łukasz Karski (Ślupsk)
Widzów 1.005

*** Wisła Kraków - Wierzyca Kraków 1:1 (1:0)**
1:0 Angel Rodado (43-karny),
1:1 Natan Dziegielewski (79)
Sędziował Łukasz Kuźma (Białystok)
Widzów 32.724

*** Miedź Legnica - Chrobry Głogów 0:1 (0:1)**
0:1 Kelechukwu Ibe-Torti (21)
Sędziował Jacek Małyszczek (Lublin)
Widzów 2.500

*** Puszcza Niepołomice - Stal Rzeszów 4:1 (0:0)**
1:0 Konrad Kasolik (49),
2:0 Amarildo Gjonii (64),
3:0 Kosei Iwao (75),
4:0 Mateusz Cholewiak (88),
4:1 Oliwier Skawirski (90+2-karny).
Sędziował Piotr Rzućlido (Warszawa)

Widzów 1.100. ■ ■ ■ Kacper Przybyłko (78' Puszcza) i Władysław Krasowski (73' Stal).

*** Znicz Pruszków - Pogoń Grodzisk Mazowiecki 0:0**
Sędziował Albert Różycki (Łódź)
Widzów 700. W 73. minucie mecz został przerwany na 15 minut z powodu awarii oświetlenia.

*** Śląsk Wrocław - Odra Opole 3:0 (0:0)**
1:0 Marc Llinares (48),
2:0 Timotej Jambor (49),
3:0 Timotej Jambor (69)
Sędziował Damian Kłos (Gdańsk)
Widzów 16.238

*** Dziś grają: Stal M. - ŁKS (18)**
1. Wisła Kraków 22 48 53-18
2. Chrobry Głogów 22 38 31-20
3. Wierzyca Kraków (b) 22 37 47-33
4. Polonia Warszawa 22 37 37-31
5. Pogoń Grodzisk Maz. (b) 22 36 39-29
6. Stal Rzeszów 22 35 35-35
7. **Polonia Bytom (b)** **22 35 37-28**
8. Śląsk Wrocław (s) 22 34 40-36
9. Miedź Legnica 22 34 39-39
10. **Ruch Chorzów** **22 31 34-33**
11. ŁKS Łódź 21 29 32-34
12. Odra Opole 22 26 21-27
13. Pogoń Siedlce 22 26 24-24
14. Puszcza Niepołomice (s) 22 25 27-29
15. Znicz Pruszków 22 19 23-44
16. Górnik Łęczna 22 15 25-41
17. **GKS Tychy** **22 14 27-48**
18. Stal Mielec (s) 21 14 24-46
Miejsca 1-2. - awans, 3-6. baraże o awans do PKO Ekstraklasy, 16-18. - spadek do Betclic 2. Ligi.
Następna kolejka (27.02-2.03): Piątek: Pogoń S. - Łęczna (18), Stal R. - RUCH (21); **Sobota:** ŁKS - Miedź (19.30), Pogoń G. - POLONIA B. (19.30), Śląsk - Chrobry (19.30); **Niedziela:** TYCHY - Puszcza (12), Wisła K. - Znicz (14.30), Odra - Stal M. (17); **Poniedziałek:** Wierzyca - Polonia W. (18).



Fani Ruchu po błędach bramkarza Bartłomieja Gradeckiego domagali się powrotu do bramki Jakuba Bieleckiego

Miłe złego początku meczu w Gdyni. Beniaminek znalazł sposób na GKS Katowice

Jacek Sroka
j.sroka@dz.com.pl

Arka Gdynia	2 (2)
GKS Katowice	1 (1)

Bramki
0:1 Bartłomiej Wdowiak (1), **1:1** Michał Marjanik (32), **2:1** Nazarij Rusyn (44)

Arka Węglarz - Szota, Gojny, Marjanik ■ - Kocyla (62. Gapiřindaszwili), Nguimamba, Perea (90. Rzu-chowski), Kubiak ■ - Rusyn ■ (76. Szysz), Kerk (90. Oliveira) - Gutkovskis ■ (62. Espiau). Trener: Dawid Szwargę.
Statystyki Strzwały celne **6**, niecelne **6**, rogi **5**.

GKS Katowice Strączek - Wasielewski, Kle-menz, Czerwiński, Jędrych, Galan ■ (73. Grusz-kowski) ■ - Wdowiak (63. Markovic), Milewski, Kowalczyk (83. Rasak), Nowak (83. Bład) - Zrelak (73. Szaurin). Trener: Rafał Górak.
Statystyki Strzwały celne **5**, niecelne **6**, rogi **4**.

Sędziował Paweł Malec (Łódź)
Widzów 7.998

Piłkarze Arki wygrali pierwszy mecz w tym roku, a zawodnicy GKS Katowice doznali pierwszej wiosennej porażki. Goście nie po-trafili zdobyć twierdzy w Gdyni, choć już w 35 sek. gry objęli w tym spotkaniu prowadzenie.

Katowiczanie świetnie zaczęli tę potyczkę błyskawicznie zdobywając gola po przechwycie piłki pod polem karnym Arki i uderzeniu Bartłomieja Wdowiaka. Strzelca idealnym podaniem obsłużył Bartosz Nowak, dla którego był czwarty z rzędu mecz z asystą i dziewiąte otwierające podanie w tym sezonie.

GieKSa przez 20 minut była zespołem zdecydowanie lepszym, ale strzały Nowaka nie znalazły drogi do siatki. Później do głosu doszli gospodarze i szybko wyrównali. Po dośrodkowaniu Oskara Kubiaka w polu karnym



Bartosz Wdowiak (upada) szybko zdobył prowadzenie dla GKS Katowice, ale potem gole strzelali tylko piłkarze Arki

do piłki dopadł Michał Marjanik. Pierwszy strzał głową obrońcy Gdynian obronił Rafał Strączek, ale wobec dobitki nogą bramkarz gości był już bezradny. Tuż przed przerwą fatalny bład popełnił Arkadiusz Jędrych. Kapitan Katowiczan przed własnym polem karnym chcąc wybić piłkę trafił w nogę Sebastiana Kerka, a Nazarij Rusyn będąc sam przed bramkarzem nie zmarnował okazji.

W II połowie GieKSa starała się wywalczyć remis, ale bramkarz Arki obronił strzały Adama Zrelaka i Nowaka, a w samej końcówce główkę Adriana Błada. ©©

PKO Ekstraklasa Gasparik: Potrzebujemy więcej szczęścia i jakości

W Zabrzu miał być lider, a skończyło się porażką po karnym w końcówce

Tomasz Kuczyński
t.kuczynski@dz.com.pl

Górnik Zabrze	0
Pogoń Szczecin	1 (0)

Bramka
0:1 Fredrik Ulvestad (90+1-karny)

Górniki Łubik - Sacek, Janicki, Josema, Janża - Domingues (61. Ikia Dimi), Hellebrand, Sadilek (61. Ambros), Kubicki (79. Podolski), Chłani - Liseth (79. Rupanow). Trener: Michał Gasparik.
Statystyki Strzały celne 2, niecelne 9, rogi 4.

Pogoń Cojocar - Ali (79. Loncar), Keramitsis, Szalai, Koutris (79. Mendy) - Mukairu, Ulvestad, Acosta, Greenwood (46. Borges), Grosicki (90+2. Smoliński) - Angielski (67. Biegarski). Trener: Thomas Thomasberg.
Statystyki Strzały celne 2, niecelne 5, rogi 5.

Sędziował Wojciech Myć (Lublin)
Widzów 17.596

- Wierzyłem, że dziś wygramy i będziemy walczyć o puchary, a na razie walczymy jak wszyscy - o wszystko. Możemy skończyć nawet na 9. miejscu, bo jest tam różnica tylko 6 punktów. Jeszcze jesteśmy na podium, potrzebujemy walczyć, potrzebujemy punktować, potrzebujemy strzelać bramki - mówił trener Górnika Michał Gasparik po meczu, w którym Pogoń prawie cały czas się broniła, ale wywiozła z Roosevelta komplet punktów. Zabranie w przypadku wygranej mogli przynajmniej do niedzieli zostać liderami PKO Ekstraklasy. Górnik zaczął od małego trzęsienia ziemi, a dokładnie - od trzęsienia bramki. Maksym Chłani w ciągu kilkunastu sekund trafił w słupki i w poprzeczkę! W pierwszym przypadku strzelał z pola kar-



Maksym Chłani (numer 33) na początku meczu w ciągu kilkunastu sekund trafił najpierw w słupki, a potem w poprzeczkę. Górnikowi zabrakło gola otwarcia

nego w dalszy róg bramki, a za drugim razem sprzed linii 16 metrów - 6. i 7. minuta. - Gdyby piłka odbiła się od słupka i wpadła do siatki, to wygralibyśmy ten mecz - ocenił Gasparik. W 15. minucie z dystansu z woleja huknął Patrik Hellebrand i piłka przeleciała tuż koło słupka. Pogoń przetrwała ten szturm i skupiła się na przeszkadzaniu Górnikowi. Zabranie stracili animusz i do przerwy już nie stworzyli dobrych okazji na gole. Gospodarze drugą połowę znów zaczęli z werwą i mogli objąć prowadzenie w 49. minucie, ale Jarosław Kubicki strzelił za wysoko. Mecz szybko jednak wrócił do swej monotonii i Pogoń skupiała się na obronie i go-

spodarze musieli mozolnie prze-dzierać się przez zaskaki, co im średnio wychodziło. W 70. minucie okazję do interwencji miał Marcel Łubik, który odbił piłkę, gdy z dystansu mocno uderzył Hussein Ali. Z czasem piłkarze Górnika grali nerwowo, popełniali proste błędy. W 85. minucie mogli nawet stracić gola, kiedy Kamil Grosicki strzelił sprzed pola karnego, blisko słupka. „Grosik” aż złapał się za głowę. Jakby tego było mało, niedługo potem sędzia Wojciech Myć został przywołany do monitora VAR i podyktował rzut karny. Josema zablokował ręką strzał Fredrika Ulvestada i okazało się, że było to już w obrębie pola karnego. Do rzutu karnego

podszedł właśnie Ulvestad i pokonał Łubika. - Widziałem, że Josema dostał w rękę. Potem tylko było pytanie, czy w polu karnym, czy nie. Bardzo to boli, bo byliśmy przez 95 minut lepszą drużyną. Po Lechu, po Termalicy, byliśmy lepszą drużyną, a nie możemy wygrać meczu i to nas bardzo boli - przyznał Łubik. - Potrzebujemy trochę więcej szczęścia i więcej jakości - mówił zasmucany trener Gasparik. Natomiast prowadzący Pogoń Thomas Thomasberg nie krył zadowolenia: - Nie wygramy tutaj od 2009 r. i na pewno miło jest wygrać właśnie z tego powodu, że tak długo Pogoń musiała czekać na zwycięstwo w Zabrzu - stwierdził duński trener. ©©

Pierwsza wygrana trenera Tomczyka z „Medalikami”

Jacek Sroka
j.sroka@dz.com.pl

Raków Częstochowa	1 (1)
Bruk-Bet Termalica Nieciecza 0	

Bramka
1:0 Ivi Lopez (42)

Raków Zych - Tudor, Racovitan, Mosór - Ameyaw (82. Ilenić), Struski, Bulat, Jean Carlos (62. Amorim) - Makuch (62. Diaby-Fadiga), Ivi Lopez (70. Rocha) - Brunes (82. Pierńko). Trener: Łukasz Tomczyk.
Statystyki Strzały celne 4, niecelne 5, rogi 4.

Nieciecza Chovan - Boboc, Kopacz, Matysik, Putiwcew (70. Guerrero) - Wolski, Strzałek (46. Kurzawa), Ambrosiewicz, Kubica - Durdov (46. Zapolnik), Fassbender (78. Jimenez). Trener: Marcin Brosz.
Statystyki Strzały celne 5, niecelne 15, rogi 6.

Sędziował Paweł Raczkowski (Warszawa)
Widzów 4.806

Łukasz Tomczyk w czwartym meczu w roli trenera Rakowa doczekał się pierwszego zwycięstwa na ławce „Medalików”. Inna sprawa, że rywal na przełamanie był wręcz wymarzony. Częstochowianie po raz ósmy w historii w różnych rozgrywkach grali z Niecieczą i wszystkie te pojedynki wygrali.

Gospodarze w I połowie mieli wyraźną przewagę. Główną Patryka Makucha pod poprzeczkę wybił Adrian Chovan. Później po dośrodkowaniu Michaela Ameyawa do pustej bramki nie strzelił Jonatan Braut Brunes. Wreszcie tuż przed przerwą piłkę w polu karnym przejął Ivi Lopez i strzałem z ostrego kąta zdobył gola. Wracający po kontuzji Hiszpan zagrał pierwszy raz w tym roku. Zamykający tabelę Bruk-Bet też w I połowie miał swoje okazje. Gdy zespół trenera Marcina Brosza grał wysokim pressingiem dwa razy przejął piłkę pod polem karnym Częstochowian i dwa razy w świetnej sytuacji znalazł się Ivan Durdov. Niecierzenie domagali się także jedenastki za dotknięcie piłki ręką w polu karnym przez Jeana Carlosa, ale sędzia nakazał grać dalej. Po zmianie stron trener Brosz wpuścił na boisko dwóch byłych zawodników Górnika Kamila Zapolnika oraz Rafała Kurzawę i goście przejęli inicjatywę. Raków głównie się bronił, ale utrzymał przewagę i odniósł pierwsze zwycięstwo w lidze w tym roku. - Rozwój potrzebuje czasu. To co nie udało nam się zrobić w dwóch poprzednich meczach udało się dzisiaj i z tego się cieszę - powiedział trener Tomczyk. ©©



Ivi Lopez zdobył w meczu z Niecieczą bramkę na wagę wygranej Rakowa. To był 49. gol Hiszpana w ekstraklasie

VAR zabrał punkt Piastowi. W Gliwicach smutek, żal i rozgoryczanie, ale na krótko

Tomasz Kuczyński
t.kuczynski@dz.com.pl

Piast Gliwice	1 (0)
Motor Lublin	2 (1)

Bramki
0:1 Mbay Ndiaye (3), 0:2 Karol Czubak (58), 1:2 Leandro Sanca (79)

Piast Plach - Twumasi, Rivas, Czerwiński (80. Filaj), Lewicki - Lesniak (80. Lokilo), Dzikiek, Tomasiewicz (63. Chrapek), Felix (62. Sanca), Vallejo - Barkowski (62. Katsantonis). Trener: Daniel Myśliwiec.
Statystyki Strzały celne 4, niecelne 14, rogi 6.

Motor Brkić - P. Stolarski (86. Wójcik), Najemski, Matthys, Meyer - N'Diaye (72. Król), Samper (86. Karasek), Rodrigues, Wolski (53. Łabojko), Ronaldo - Czubak (71. Dadasov). Trener: Mateusz Stolarski.
Statystyki Strzały celne 6, niecelne 6, rogi 3.

Sędziował Tomasz Kwiatkowski (Warszawa)
Widzów 3.231

Po meczu najwięcej mówiło się o sytuacji z 4. doliczonej minuty. Wtedy głową na 2:2 trafił Andreas Katsantonis, po podaniu Patryka Dzikiego. Długo trwała analiza VAR, następnie sędzia Tomasz Kwiatkowski podbiegł do moni-



Piast Gliwice przegrał drugie spotkanie z rzędu

tora i anulował gola, pokazując, że Cyprydzik popchnął Herve Matthysa. Gliwiczanie protestowali - Katsantonis i Dzikiek dostali za to żółte kartki. Trener Piasta Daniel Myśliwiec zapytany o tę sytuację, odpowiedział: - Nie oceniam, a żeby mieć taką furtkę do nie wypowiedzania się, to nawet nie oglądałem tej sytuacji. Wychodzę z założenia, że wszystko jest w naszych rękach i nie możemy rozmawiać o meczu z perspektywy jednego wydarzenia, bo mieliśmy 90 minut wcześniej na to, żeby rozstrzygnąć mecz - ocenił.

- Nie będę udawał tutaj szefa, że to jest ewidentny faul. Moim zdaniem można to interpretować dwuznacznie - przyznał trener Motoru Mateusz Stolarski. - Oczywiście kontakt był. Oczywiście pchnięcie występowało. Natomiast też gdyby padła bramka, musielibyśmy mieć pretensje tylko do siebie, no bo jest doliczony czas gry, jest dośrodkowanie z linii bocznej, mamy przewagę w polu karnym, musimy taką sytuację wybronić. Mam wrażenie, że nieuznanie tej bramki nie obciąża sędziego. Tak samo byłoby, gdyby ją uznał.

Goście prowadzili już od 3. minuty, gdy Mbay Ndiaye posłał „centrostrzał”, zaskakując siebie i bramkarza Frantiska Placha. W drugiej części Piast nadział się na kontrę i Patryk Czubak podwyższył prowadzenie. Leandro Sanca trafił na 1:2 i Gliwiczanie walczyli do końca o remis. - Prezentowaliśmy się o wiele lepiej niż w poprzednim meczu, ale zostajemy z niczym. To generuje poczucie smutku, żalu i rozgoryczenia, ale wiem, że ten stan utrzyma się bardzo krótko, bo do najbliższego treningu. Robimy swoje - mówił Myśliwiec. ©©

Betclit 1. Liga Trener Fornalik w imieniu swoim i drużyny przeprosił fanów

Ruch „nie dojechał” na początek meczu. Strzelał dopiero po przerwie

Jacek Sroka
j.sroka@dz.com.pl

Ruch Chorzów	2 (0)
Polonia Warszawa	3 (2)

Bramki
0:1 Łukasz Zjawiński (5),
0:2 Robert Dadok (12),
0:3 Dave Gnaase (63),
1:3 Szymon Szymański (70-karny),
2:3 Daniel Szczepan (73)

Ruch Gradecki - Konczkowski, Komor, Łukic, Karasiński (90+3. Mezghrani) - Jendryka (86. Lachendro), Szymański, Szwoch (87. Ventura), Nagamatsu, Ceglaz (62. Szwedzik) - Kolar (46. Szczepan). Trener: Waldemar Fornalik.

Polonia W. Kuchta - Durmus, Cisse, Budnicki, Janasik - Vega, Vitalucci (80. Piotrowski), Gnaase, Wojciechowski (74. Klukowski), Dadok (74. Mróz) - Zjawiński (68. Kostorz). Trener: Mariusz Pawlak.

Sędziował Karol Arys (Szczecin)
Widzów 8.658

Piłkarze Ruchu Chorzów „nie dojechali” na początek meczu z Polonią Warszawa. Niebiescy fatalnie rozpoczęli ten pojedynek i ani się obejrżeli, a już przegrywali 0:2.

- Ciężko jest powiedzieć coś mądrego po takim meczu. To nie był Ruch, do jakiego przyzwyczailiśmy w ostatnim czasie. I połowa była słaba w naszym wykonaniu, naprawdę nie poznawałem niektórych zawodników - powiedział Waldemar Fornalik, trener Ruchu na konferencji.

Na początku sobotniego spotkania Chorzowianie popełniali kosztowne błędy. Szkolne pomyłki przydarały się zarówno bramkarzowi Bartłomiejowi Gradeckiemu jak i obrońcom. Pierwszych znakomitych okazji nie wy-



Piłkarze Ruchu Chorzów fatalnie rozpoczęli spotkanie z Polonią Warszawa i już po 12 minutach gry przegrywali 0:2. Niebiescy wciąż nie wygrali w tym roku żadnego meczu

korzystali ani Łukasz Zjawiński, ani Robert Dadok, którego strzał z linii bramkowej wybił Aleksander Komor. Być może Warszawa nie rozpoczęła ten pojedynek z jaką dochodzili do sytuacji strzeleckich, ale przy kolejnych okazjach byli już bezlitośni.

Prowadzenie „Czarnym Koszulem” dał ich najlepszy strzelec Zjawiński finalizując szybką kontry, którą poprzedziła prosta strata piłki przez Niebieskich w środku pola. Później wynik podwyższył doskonale czujący się w Kotle Czarownic Dadok, który jako junior grał w szkółce Stadionu Śląskiego. Goście po 12 minutach prowadzili 2:0, a mogli wyżej, bo szansę miał też Daniel Vega.

Jedyną groźną akcją Niebieskich przeprowadził do przerwy

Mateusz Szwoch, lecz jego uderzenie z kilkunastu metrów przeleciało tuż obok słupka. Po zmianie stron na boisku pojawił się Daniel Szczepan i Ruch próbował odrobić straty. Niebiescy atakowali, ale nadziali się na kontry, którą kapitalnym uderzeniem z 16 m w samo okienko zakończył Niemiec Dave Gnaase.

Wydawało się, że po tym ciociu Chorzowianie już się nie podniosą, ale niespodziewanie pomocną dłoń podał im İlkey Durmus, który dotknął piłki ręką w polu karnym po centrze Shumy Nagamatsu i sędzia podyktował jedenastkę, którą pewnie wykończył Szymon Szymański. Po trafieniu kapitana Niebiescy poszli za ciosem i chwilę później po dośrodkowaniu z rzutu wol-

nego sprytnym strzałem głową bramkę zdobył Szczepan przełobowując bramkarza Polonii.

Ruch dalej nacierał. Po strzale Szwocha piłka trafiła w poprzeczkę. Niebiescy walczyli do końca, ale mimo doliczenia do czasu gry aż 7 dodatkowych minut nie udało im się doprowadzić do remisu i przegrali drugie spotkanie z rzędu. Polonia pozostaje natomiast niepokonana w lidze od 18 października i jest poważnym kandydatem do awansu.

- Polonia to jedna z najlepiej punktujących drużyn w lidze. Ale nie szukam usprawiedliwienia. Mogę jedynie w imieniu swoim i drużyny przeprosić kibiców. Na pewno to nie był taki Ruch, który chcieliby oglądać. Ani oni, ani my - dodał trener Fornalik. ©©

Pierwszy punkt nowego trenera Polonii Bytom

Tomasz Kuczyński
t.kuczynski@dz.com.pl

Polonia Bytom	1 (1)
Pogoń Siedlce	1 (0)

Bramki
1:0 Kamil Wojtyra (2),
1:1 Karol Podlirski (73)

Polonia Rajczykowski - Apolinarz (68. Michalski), Szymański, Krzyżak, Wołkowicz (62. Azaćki), Zieliński (63. Stefański) - Kwiatkowski (83. Łukowski), Łabojko, Gajda, Andrzejczak - Wojtyra (82. Arak). Trener: Patryk Czubak.

Pogoń Lemanowicz - Misiak, Dembek, Flis, Jakubik - Zbróg (63. Demianiuk), Poczołub, Drag, Famulak - Rosolek (63. Niezgoda), Podlirski. Trener: Adam Nocoń.

Sędziował Piotr Idzik (Poznań)
Widzów 1.020

Po dwóch porażkach pod wodzą nowego trenera Patryka Czuby Polonia zdobyła pierwszy punkt w Betclit 1. Lidze.

Mecz w Bytomiu rozgrywany był w niedzielny chłodny wieczór w deszczu, co z pewnością zniechęciło część kibiców do przyścia na stadion. Ci, którzy byli na trybunach już w 2. minucie cieszyli się z gola. Gospodarze zdecydowanie zaata-

kowali i zakotłowało się przed bramką Pogoni. Przy ponowniu akcji Tomasz Gajda dośrodkował z narożnika pola karnego, a Kamil Wojtyra trafił z bliska do siatki.

Po pierwszym kwadransie Bytomianie nieco spuścili z tonu, pozwalając gościom częściej utrzymywać się przy piłce. Sami próbowali zadać drugi cios, jak w 25. minucie, gdy z dystansu mocno uderzył Oliwier Kwiatkowski. Pod koniec pierwszej połowy Siedlczanie mocniej przycisnęli. W 39. minucie po rzucie różnym główkował Maciej Rosolek i Jakub Rajczykowski popisał się dobrą interwencją odbijając piłkę.

Polonia po wyjściu z szatni znów zaatakowała, ale tym razem Pogoń mądrze się broniła. W 56. minucie z dystansu strzelił Kwiatkowski i Jakub Lemanowicz sparował piłkę na rzut różny.

W 73. minucie było 1:1, bo Polonia sprezentowała gola rywalom. Piłkę przed własnym polem karnym stracił Oskar Krzyżak. Jarosław Niezgoda podał do Karola Podlirskiego, który strzelił obok bezradnego Rajczykowskiego. W końcówce to Pogoń groźniej atakowała, ale wynik już się nie zmienił. ©©



Jakub Szymański z Polonii Bytom próbuje powstrzymać zawodnika Pogoni - Cezarego Demianiuka (nr 56)

Trener Piszczek wciąż bez zwycięstwa na ławce Tyszan. GKS szoruje po dnie tabeli

Jacek Sroka
j.sroka@dz.com.pl

Górník Łęczna	1 (1)
GKS Tychy	0

Bramka
1:0 Luka Gucek (39)

Łęczna Budzilek - Ogaga Odulko, Gucek, Jarozyński, Szabaciuk, Spacil (61. Nowogórski) - Janaszek (61. Śpiączka), Kryeziu, Myszor, Deja - Paryzek (90+4. Ahmedov). Trener: Jurij Szatałow.

Tychy Mądryk - Teclaw, Łasicki, Da Silva - Keiblinger, Wuwer (77. Szpakowski), Listkow-

ski (61. Welniak), Kubik (77. Sandoval) - Barański, Kądzior (28. Łysiak), Rumin (61. Krawczyk). Trener: Łukasz Piszczek.

Sędziował Łukasz Karski (Słupsk)
Widzów 1.005

Piłkarze GKS Tychy mieli w tym roku rozpocząć marsz w górę tabeli, a tymczasem szorują po jej dnie. W mroźny piątkowy wieczór Tyszanie przegrali z zamykającym dotąd pierwszoligową stawkę Górnikiem Łęczna. Dla zespołu z Lubelszczyzny było to dopiero drugie zwycięstwo w tym sezonie Betclit 1. Ligi.



Bilans Piszczka w Tychach to 2 remisy i 4 porażki

Łukasz Piszczek wciąż nie wygrał spotkania w roli trenera GKS. Tym razem ograł go doświadczony Jurij Szatałow. Pochodzący z Rosji, ale mający polskie obywatelstwo i od dawna mieszkający w naszym kraju szkoleniowiec zanim w styczniu objął Górnika przez dziewięć lat pozostawał bez pracy, a jego ostatnim klubem był GKS Tychy.

Gospodarze mieli w tym meczu wyraźną przewagę. Górnik powinien prowadzić w 22. minucie, gdy świetną okazję miał Patryk Paryzek. Młody napastnik znalazł się sam na sam z bramka-

rzem, ale jego strzał obronił Jakub Mądryk, a dobitka rosnącego zawodnika trafiła w poprzeczkę.

Łęczna jedynego gola strzeliła pod koniec I połowy. Po dośrodkowaniu z rogu lot piłki głową przedłużył Fryderyk Janaszek, a pozyskany zimą z Mariboru słoweński obrońca Luka Gucek z bliska wepchnął ją do siatki.

Tyszanie, którzy od 28. minuty musieli sobie radzić bez kontuzjowanego Damiana Kądziora, po przerwie starali się wyrównać. Goście oddali kilka strzałów z dystansu, lecz nie zagrozili poważniej bramce Łukasza Bu-

dziłka. Najbliżej szczęścia był w końcówce Kacper Welniak, ale jego strzał w polu karnym został zablokowany.

- Dla nas to trudna sytuacja, ale musimy się z tego otrząsnąć i w następnym meczu dać z siebie więcej niż to, co daliśmy w I połowie, bo tak to nie może wyglądać - powiedział trener Piszczek na konferencji po meczu.

GKS Tychy od 17 spotkań nie zaznał wygranej, wliczając w to mecz w STS Pucharze Polski, i mamym pocieszeniem jest fakt, że w Łęcznej nigdy jeszcze nie odniósł zwycięstwa. ©©

Podbeskidzie z przytupem zaczęło ligową wiosnę

Tomasz Kuczyński
t.kuczynski@dz.com.pl

PIŁKA NOŻNA. W meczu 20. kolejki Betclit 2. Ligi Bielszanie wygrali we Wrocławiu z rezerwami Śląska 5:0.

Bielszczanie przełamali serię ligowych wyjazdów bez zwycięstwa, która wynosiła sześć meczów. To była najwyższa wyjazdowa wygrana Podbeskidzia od września 2018 roku. We Wrocławiu 100. oficjalny występ w koszulce „Górali” zanotował Maksymilian Sitek. Zespół trenera Marcina Włodarskiego z przytupem wszedł w rundę wiosenną, notując skok w górę tabeli. Część rywali nie mogła nawet zareagować, bo ich mecze zostały przełożone ze względu na zły stan boisk po ataku zimy.

GKS Jastrzębie i Rekord Bielsko-Biała rozegrały w zamin sparingi. Jastrzębianie przegrali w Łaziskach Górnych z MKS-em Kluczbork 1:3 (1:3). Rekordziści zremisowali w Myślenicach z Wisłą Kraków 0:0.

Do Zagłębia Sosnowiec wrócił Szymon Sobczak i podpisał kontrakt do 30 czerwca 2028 roku. W rundzie jesiennej PKO Ekstraklasy wystąpił w ośmiu meczach Arki Gdynia. ©

BETCLIT 2. LIGA - 20. KOLEJKA
* Śląsk II Wrocław - Podbeskidzie Bielsko-Biała 0:5 (0:2)
Bramki 0:1 Marcin Biernat (6-karny), 0:2 Wojciech Słomka (41), 0:3 Oskar Tomczyk (50), 0:4 Lucjan Klisiewicz (57), 0:5 Miłosz Kozik (66)

Sędziował Piotr Pazdecki (Koszalin)
Podbeskidzie Forenc - Kizyma, Biernat, Kozik (67. Gach) - Sitek, Słomka (46. Takać), Kanach, Uryniewicz, Kolanko (67. Czerwik) - Tomczyk (74. Bieroński), Klisiewicz (60. Florek).
Trener: Marcin Włodarski.

POZOSTAŁE WYNIKI Resovia Rzeszów - Hutnik Kraków 2:0 (1:0), Podhale Nowy Targ - Olimpia Grudziądz 1:2 (0:1). Mecz Warta Poznań - Świt Szczecin odwołany z powodu złego stanu boiska. Mecz przełożony na 18 marca: GKS Jastrzębie-Sokół Kłeczew (15:30), KKS Kalisz - Stal Stalowa Wola (17), Chojniczanka Chojnice - ŁKS Łódź (18), Unia Skierniewice - Zagłębie Sosnowiec (19:30), Rekord Bielsko-Biała - Sandecja Nowy Sącz.

1. Unia Skierniewice (b)	19	41	38-20
2. Warta Poznań (s)	19	38	32-21
3. Olimpia Grudziądz	20	37	39-27
4. Podhale Nowy Targ (b)	20	35	25-17
5. Świt Szczecin	19	32	37-32
6. Resovia Rzeszów	20	28	27-24
7. Podbeskidzie	20	28	33-31
8. Stal Stalowa Wola (s)	19	26	38-31
9. Sokół Kłeczew (b)	19	24	35-32
10. Chojniczanka Chojnice	19	24	30-29
11. Śląsk II Wrocław (b)	20	24	33-34
12. Sandecja Nowy Sącz (b)	18	24	24-27
13. Zagłębie Sosnowiec	18	23	21-27
14. Hutnik Kraków	20	21	27-32
15. Rekord Bielsko-Biała	19	21	27-35
16. KKS Kalisz	19	19	21-27
17. ŁKS II Łódź	19	13	19-35
18. GKS Jastrzębie	19	6	16-41

Miejsca 1-2. - awans do I ligi, 3-6. - baraże o awans, 13-14. - baraże o II ligę, 15-18. spadek do III ligi.
GKS Jastrzębie -1 pkt za zaległości finansowe.

Mecz zaległy (24.02)

Wtorek: ZAGŁĘBIE - Sandecja (18).

Następna kolejka (27.02-1.03)

Piątek: PODBESKIDZIE - Chojniczanka (18);
Sobota: Świt - Unia (11.15), Warta - ŁKS II (13), Hutnik - KKS Kalisz (13), Sokół - REKORD (14), ZAGŁĘBIE - Śląsk II (17); **Niedziela:** Olimpia - Resovia (12), Sandecja - GKS JASTRZĘBIE (15), Stal - Podhale (19.30). ©

Skoki narciarskie Wczoraj w Wiśle rozegrano mistrzostwa Polski

TOMASIAK POTWIERDZIŁ OLIMPIJSKĄ FORMĘ I PO RAZ PIERWSZY ZOSTAŁ MISTRZEM KRAJU

Jacek Sroka
j.sroka@dz.com.pl

Na skoczni im. Adama Małysza udało się przeprowadzić tylko jedną serię konkursową.

Kacper Tomasiak zdobył trzy olimpijskie medale, ale do niedzieli nie tylko nie miał w swoim dorobku krążka z mistrzostw Polski seniorów w skokach narciarskich, ale nawet nie był w nich w pierwszej dziesiątce. 19-latek z Klimczoka Bystra w Wiśle potwierdził wysoką formę z igrzysk i po raz pierwszy w karierze sięgnął po złoto MP.

Tegoroczne mistrzostwa rozgrywano jeszcze przed ceremonią zamknięcia XXV ZIO Mediolan-Cortina 2026, więc zgodnie z olimpijskim regulaminem piątka naszych reprezentantów na najważniejszą imprezie czterolecia - Pola Bełtowska, Anna Twardosz, Kamil Stoch, Kacper Tomasiak i Paweł Wąsek - przystąpiła do zawodów na skoczni imienia Adama Małysza w sprzecie pozbawionym reklam sponsorów, a jedynie ze swoimi nazwiskami na plastronach.

W tygodniu poprzedzającym zawody w Beskidach odbyło się huczne powitanie Tomasiaka i Pawła Wąska, którzy z Włoch wrócili z medalami. W niedzielny wieczór pod skocznią w Malince również pojawiło się



FOT. PAP/GRZEGORZ MOMOT

Kacper Tomasiak po raz pierwszy w karierze został mistrzem Polski seniorów w skokach

wielu kibiców chcących podziękować naszym zawodnikom za olimpijskie sukcesy, a jednocześnie obejrzeć ich skoki za darmo, bo wstęp na zawody był bezpłatny.

W konkursie mężczyzn wystartowało 54 zawodników. Skoczkom przyszło rywalizować w padającym deszczu i dlatego rozegrano tylko jedną serię, bo z powodu złego stanu torów najazdowych odwołano rundę finałową. Startujący jako ostatni Kacper Tomasiak długo czekał na belce na swoją próbę, by ostatecznie skoczyć w trudnych warunkach 128 m. Za jego plecami

uplasował się Dawid Kubacki, który co prawda pofrunął najdalej osiągając 131,5 m, ale ze względu na gorsze noty za styl stracił do lidera blisko 5 pkt.

Braźowy medal wywalczył Paweł Wąsek z WSS Wiśla, a tuż za podium uplasował się Kamil Stoch po raz ostatni biorący udział w MP. Na szóstym miejscu zmagania zakończył 39-letni Piotr Żyła. Dobrze w Wiśle skoczył Konrad Tomasiak. Młodszy o 2 lata brat naszego medalisty olimpijskiego długo prowadził po skoku na odległość 127,5 m, by ostatecznie zakończyć rywalizacji na 8 pozycji.

Rywalizacja pań była kadłubowa, bo przystąpiły do niej tylko cztery zawodniczki. Zgodnie z przewidywaniami po złoto sięgnęła dziesiąta zawodniczka olimpijskiego konkursu na normalnej skoczni Anna Twardosz z AZS AWF Katowice. ©

MEDALIŚCI MP W SKOKACH

Mężczyźni 1. Kacper Tomasiak (ŁKS Klimczok Bystra) - 138,5 pkt (128 m), 2. Dawid Kubacki (TS Wiśla Zakopane) - 133,8 pkt (131,5 m), 3. Paweł Wąsek (WSS Wiśla) - 131,6 pkt (122,5 m).

Kobiety 1. Anna Twardosz (AZS AWF Katowice) - 93,9 pkt (117 m), 2. Pola Bełtowska (AZS Zakopane) - 76,5 pkt (106 m), 3. Nicole Konderla-Juroszek (AZS AWF Katowice) - 48,7 pkt (88 m).

Ogłoszono przetarg na budowę stadionu w Chorzowie. Fani Ruchu na to czekali

Jacek Sroka
j.sroka@dz.com.pl

PIŁKA NOŻNA. W piątek ogłoszony został przetarg na budowę nowego stadionu na Cichej. Obiekt ma powstać w formule zaprojektuj i wybuduj.

Przetarg nosi formalną nazwę „Wykonanie w trybie zaprojektuj i wybuduj zadania inwestycyjnego pn. „Budowa kompleksu stadionu miejskiego w Chorzowie”. Termin składania ofert mija 24 marca br. o godz. 12.

Obiekt ma powstać w formule zaprojektuj i wybuduj, w której jeden wykonawca odpowiada zarówno za przygotowanie dokumentacji projektowej, jak i prace budowlane. Pozwala to na skrócenie czasu realizacji, obniżenie kosztów i zdejmując z inwestora ciężar koordynacji między projektantem a wykonawcą.

- Przetarg mogliśmy ogłosić dopiero w momencie, kiedy zo-



FOT. UM CHORZÓW

Tak wygląda koncepcja architektoniczna nowego obiektu

stał przyjęty budżet Chorzowa na ten rok, ale prace nad nim trwały już od grudnia. W skład Komisji Przetargowej wchodzi przedstawiciele Urzędu Miasta i ADM Serwis, a przewodniczy jej pani wiceprezydent miasta - powiedziała Sylwia Tkocz, prezes spółki ADM Serwis odpowiedzialnej za tę inwestycję.

Prace nad budową stadionu w Chorzowie postępują cały czas do przodu. W połowie grudnia zaprezentowano koncepcję architektoniczną nowego obiektu Ruchu, którą przygotowała firma LAP studio - Architekci, a na początku lutego przygotowany został Program Funkcjonalno-Użytkowy (PFU), który porząd-

kuje założenia przyszłej realizacji. Teraz ogłoszono przetarg.

- Postępowanie prowadzone jest w trybie dialogu konkurencyjnego. Teraz przed nami czas na pytania wykonawców i przygotowanie ofert. Po zakończeniu procedury i wyborze najkorzystniejszej oferty poinformujemy o kolejnych krokach oraz harmonogramie realizacji - stwierdziła prezes Tkocz.

Na wykonanie I etapu zamówienia obejmującego wykonanie wszystkich prac przedprojektowych i projektowych, w tym projektu budowlanego dla całego kompleksu oraz wykonawczego dla trybuny głównej, wykonanie trybuny głównej (klubowej) wraz z niezbędnym zapleczem techniczno-funkcjonalnym oraz budynkiem klubowym, a także realizację infrastruktury umożliwiającej użytkowanie stadionu do organizacji meczów piłkarskich zgodnie z obowiązującymi przepisami o bezpieczeństwie

imprez masowych i wymaganiami licencyjnymi PZPN, wykonawca będzie miał 24 miesiące od momentu podpisania umowy.

Etap II obejmuje zaprojektowanie i wykonanie drugiej trybuny - bocznej wraz z niezbędną infrastrukturą techniczną oraz zagospodarowaniem przyległego terenu. Ta część ma być wykonana w terminie do 12 miesięcy od daty zakończenia Etapu I.

Etap III ma być wykonany w terminie do 15 miesięcy od daty zakończenia Etapu II. Obejmuje on zaprojektowanie i wykonanie trzeciej trybuny - o największej liczbie miejsc wraz z pełną infrastrukturą towarzyszącą, zapewniającą osiągnięcie docelowej pojemności stadionu oraz spełnienie wszystkich wymagań licencyjnych PZPN dla rozgrywek Ekstraklasy oraz UEFA (kat. III).

Etap IV obejmuje zaprojektowanie i wykonanie czwartej trybuny - bocznej wraz z niezbędną infrastrukturą techniczną oraz

zagospodarowaniem przyległego terenu. Ta część ma być gotowa w terminie do 12 miesięcy od daty zakończenia Etapu III.

Wreszcie etap V, który ma być skończony w terminie do 9 miesięcy od daty zakończenia Etapu IV. Obejmuje zaprojektowanie i wykonanie docelowego zagospodarowania terenu całego kompleksu stadionowego w zakresie zapewniającym pełną funkcjonalność, bezpieczeństwo oraz dostępność, zgodnie z przyjętą koncepcją architektoniczno-funkcjonalną, Programem Funkcjonalno-Użytkowym oraz wymaganiami przepisów prawa.

Jak więc łatwo policzyć budowa nowego stadionu na Cichej ma potrwać sześć lat od momentu podpisania umowy. W tegorocznym budżecie na budowę stadionu zarezerwowano 17,8 mln zł, a zgodnie z wieloletnią prognozą finansową miasta do 2040 r. Chorzów planuje wydać na ten cel sumę 407 mln zł. ©

Igrzyska olimpijskie Łyżwiarka Kamila Sellier została zniesiona z lodowiska na noszach POLKA O WŁOS OD TRAGEDII. TRAFIŁA DO SZPITALA

Zbigniew Czyż
zbigniew.czyz@polskapress.pl

Fatalny upadek podczas igrzysk w Mediolanie zaliczyła polska łyżwiarka Kamila Sellier. Zawodniczka trafiła do szpitala i na razie nie wiadomo, kiedy go opuści.

Łyżwiarka upadła i została uderzona łyżwą w twarz przez Amerykankę Kristen Santos-Griswold. Zniesiono ją z lodowiska na noszach i przetransportowano do szpitala. Tam przeszła badania, a następnie zabieg. Tomografia komputerowa wykazała niewielkie złamanie jednej z kości twarzy. Rana, jakiej doznała, dotyczyła kości policzkowej. Podczas zabiegu wszystko zostało oczyszczone i zszycie.

Urodzona w Elblągu 26-letnia zawodniczka, mimo poważnie wyglądającego wypadku, na szczęście czuje się dobrze, o czym poinformowała w internecie.

„Wiem, że to zdjęcie przypomni mi kiedyś, że jestem silniejsza niż mi się wydaje. Dziękuję



Sellier doznała groźnie wyglądającego upadku podczas zawodów w short-tracku

za wszystkie słowa wsparcia i daję znać, że mam się całkiem dobrze” – napisała w mediach społecznościowych Sellier, publikując też zdjęcie połowy twarzy. Zawodniczka w szpitalu w Mediolanie pozostaje na pewno co najmniej do poniedziałku.

– Czekamy na spotkanie z lekarzem chirurgiem, który przyjmował Kamilę i przeprowadzał u niej zabieg. Oko było opuchnięte, trzeba przejść przez poszczególne etapy, żeby można było iść dalej z leczeniem. W poniedziałek jest ważny dzień, bo dowiemy się od doktora, co dalej

– wtedy powinniśmy wiedzieć coś więcej. Muszę zaznaczyć, że placówka, w której przebywa nasza reprezentantka, to jest bardzo dobry Szpital Uniwersytecki w Mediolanie. Przyjmowanych było tu podczas igrzysk wielu hokeistów, oni również narażeni są na podobne urazy,

rozcięcia skóry. Na oddziale olimpijskim ma fachową opiekę. Jest w dobrym humorze, odpowiada na wiadomości też z humorem, więc jej samopoczucie jest naprawdę niezłe. Są z nią rodzice, którzy przyjechali do szpitala natychmiast po zdarzeniu, ma przy sobie bliskie osoby – powiedział w rozmowie z Polska Press szef Polskiej Misji Olimpijskiej w Mediolanie Konrad Niedźwiedzki.

– W obecnej sytuacji podróż samolotem byłaby zbyt ryzykowna. Ewentualny wzrost ciśnienia w oku byłby dla zawodniczki niebezpieczny – dodał.

W piątkowym ćwierćfinale na 1500 metrów odpadły też Natalia Maliszewska i Gabriela Topolska.

Podczas weekendu reprezentanci Polski rywalizowali również na torze długim w biegu masowym ze startu wspólnego w łyżwiarstwie szybkim. W rywalizacji kobiet do finału nie awansowała Natalia Czerwonka. W półfinale mężczyzn odpadł Władimir Semirunniy – srebrny medalista igrzysk w biegu na 10 000 metrów. ©

FOT. PAP

Amerykanie w blasku złota

Jacek Sroka
j.sroka@dz.com.pl

HOKEJ NA LODZIE. W finale olimpijskiego turnieju hokeistów USA pokonało Kanadę 2:1. Brązowy medal zdobyli Finowie ogrywając Słowację 6:1.

Po 12 latach przerwy na igrzyskach znowu zagrali hokeiści z ligi NHL i turniej w Mediolanie dostarczył kibicom niesamowitych emocji. W finale zmierzyli się dwaj wielcy faworyci – Amerykanie i Kanadyjczycy.

W meczu o złoto zawodnicy USA pokonali 2:1 pod dogrywce Kanadę i po raz trzeci w historii zostali mistrzami olimpijskimi (ostatnio triumfowali w Lake Placid w 1980 r.). Zwycięskiego gola zdobył w 101. sekundzie dogrywki Jack Hughes, napastnik New Jersey Devils wybrany przez ten klub z numerem 1 w drafcie w 2019 roku. ©

MECZE O MEDALE HOKEISTÓW
OZŁOTY MEDAL: **USA - Kanada 2:1** (podogrywce 1:0, 0:1, 0:0, dogr. 1:0)
O BRĄZOWY MEDAL: **Finlandia - Słowacja 6:1** (1:0, 1:1, 4:0)
PÓŁFINAŁY: **Kanada - Finlandia 3:2** (0:1, 1:1, 2:0), **USA - Słowacja 6:2** (2:0, 3:0, 1:2)

Ligi zagraniczne. W Niemczech Kane goni Lewego. Real oddaje fotel Barcelonie

Bartosz Głęb
redakcja@polskapress.pl

Sporo działo się w ligach TOP 5. Niespodziewanej porażki w Pampelunie doznał Real Madryt, natomiast w Bundeslidze coraz bliżej rekordu goli Roberta Lewandowskiego jest Harry Kane.

ANGLIA

Liderem Premier League wciąż pozostaje Arsenal, ale tuż za plecami „Kanonierów” jest już Manchester City, który pokonał u siebie Newcastle United 2:1 po dublecie zaledwie 20-letniego lewego obrońcy Nico O'Reillya. Arsenal odpowiedział przekonującym zwycięstwem 4:1 w derbach północnego Londynu nad odwiecznym rywalem Tottenhamem.

Na podium pozostaje także niespodziewanie Aston Villa, która jednak w ten weekend tylko zremisowała u siebie 1:1 z Leeds United. Ważną informacją dla AV - i także dla reprezentacji Polski - jest powrót po kontuzji Matty'ego Casha.

PREMIER LEAGUE

27. kolejka: Chelsea - Burnley 1:1, Brentford - Brighton 0:2, Aston Villa - Leeds 1:1, West Ham - Bournemouth 0:0, Manchester City - Newcastle 2:1, Crystal Palace - Wolves 1:0, Nottingham - Liverpool 0:1, Sunderland - Fulham 1:3, Tottenham - Arsenal 1:4.

FRANCJA

We Francji na pozycję lidera Ligue 1 wróciło PSG, które pewnie pokonało walczące o utrzymanie Metz 3:0. Paryżanie wykorzystali potknięcie Lens, które w przegrało u siebie 2:3 z Monaco.

Niespodziewaną porażkę poniosło również Olympique Marsylia. Uległo na wyjeździe 0:2 Brestowi, który w poprzednim sezonie występował w Lidze Mistrzów, ale aktualnie bliżej mu do spadku niż do walki o Europę.

LIGUE 1

23. kolejka: Brest - Olympique Marsylia 2:0, Lens - Monaco 2:3, Toulouse - Paris FC 1:1, PSG - Metz 3:0, Auxerre - Rennes 0:3, Angers - Lille 0:1, Nantes - Le Havre 2:0, Nice - Lorient 3:3.

HISZPANIA

Największym wydarzeniem weekendu w LaLiga była niespodziewana porażka Realu Madryt na wyjeździe z Osasuną Pampeluna. „Królewscy” gdy wreszcie awansowali na fotel lidera, zostali zatrzymani przez średniaka.

Sporo emocji było też w meczu drugiego klubu z Madrytu - Atletico. Los Colchoneros pokonali u siebie Espanyol Barcelona 4:2.



Królewscy zaraz po tym, jak wreszcie awansowali na fotel lidera La Ligi, zostali zatrzymani przez średniaka

Barcelona wykorzystwała potknięcie Realu i wróciła na prowadzenie w lidze po zwycięstwie nad Levante 3:0. Najslabiej w „Blaugranie” prezentował się Robert Lewandowski, który w 66. minucie został zmieniony przez Ferrana Torressa.

LA LIGA

Wyniki 25. kolejki: Athletic Bilbao - Elche 2:1, Real Sociedad - Real Oviedo 3:3, Real

Betis - Rayo Vallecano 1:1, Osasuna - Real Madryt 2:1, Atletico Madryt - Espanyol 4:2, Getafe - Sevilla 0:1, Barcelona - Levante 3:0.

NIEMCY

Harry Kane od początku bieżącego roku nabrał szaleńczej prędkości w strzelaniu goli i jest coraz bliżej pobicia rekordu goli w sezonie Bundesligi, który należy do Roberta Lewandowskiego. Reprezen-

tant Anglii w ostatnią sobotę ustrzelił dublet przeciwko Eintrachtowi Frankfurt i ma na koncie 28 goli. Do wyrównania rekordu Polaka brakuje 13 trafień, a do końca rozgrywek pozostało 11 kolejek.

Ważnym wydarzeniem z polskiego punktu widzenia była także asysta Jakuba Kamińskiego w domowej rywalizacji z TSG 1899 Hoffenheim. Reprezentant Polski w drugiej połowie przy stanie 1:2 popisał się perfekcyjnym podaniem na wolne pole, z którego skorzystał 19-letni skrzydłowy Said El Mala i strzelił gola na wagę remisu.

W tabeli Bundesligi coraz większą przewagę ma Bayern Monachium. Ekipa z Bawarii wykorzystała potknięcia Borussia Dortmund oraz wspomnianego TSG 1899 Hoffenheim i pewnie zmierza po kolejne mistrzostwo Niemiec.

BUNDESLIGA

Wyniki 23. kolejki: FSV Mainz - Hamburger SV 1:1, Wolfsburg - Augsburg 2:3, Union Berlin - Bayer Leverkusen 1:0, Bayern Monachium - Eintracht Frankfurt 3:2, Köln - Hoffenheim 2:2, Lipsk - Borussia Dortmund 2:2, Freiburg - Borussia Moenchengladbach 2:1, St. Pauli Hamburg - Werder Brema 2:1.

WŁOCHY

Na Półwyspie Apenińskim na pierwszy plan wysuwa się

domowa porażka ekipy Juventus 0:2 z rewelacyjnym w tym sezonie Como 1907. Drużyna znad pięknego jeziora ma już tylko punkt mniej od Starej Damy i coraz bardziej realne szanse na europejskie puchary.

W polskim meczu w Lecce zagrał niestety tylko jeden Polak. Inter Mediolan wygrał z gospodarzami 2:0, a całe spotkanie w barwach aktualnego lidera rozegrał Piotr Zieliński.

„Zbyt ważny, by go ignorować, zwłaszcza pod nieobecność Barelli i Calhanoglu. Kompas pomocy Interu, przyspiesza i zwalnia grę według własnego uznania. Wybija piłkę z naturalną i rozbijającą precyzją” – napisał o występie najlepszego obecnie polskiego piłkarza Tuttomercatoweb.com.

W meczu Atalanty Bergamo z Napoli (2:1) Nicola Zalewski asystował przy голу Mario Palisicia na 1:1 w 61. minucie.

Spotkanie na ławkach przesiadzieli natomiast Filip Marchwiński w zespole gospodarzy oraz Iwo Kaczmarski w ekipie gości.

SERIE A

Wyniki 26. kolejki: Sassuolo - Hellas Weron 3:0, Juventus - Como 0:2, Lecce - Inter 0:2, Cagliari - Lacio 0:0, Genoa - Torino 3:0, Atalanta Bergamo - Napoli 2:1, Milan - Parma 0:1. ©

Cztery polskie medale na igrzyskach w Italii

Zbigniew Czyż
zbigniew.czyz@polskapress.pl

Rozmawiamy z Konradem Niedźwiedzkiem, szefem Polskiej Misji Olimpijskiej na igrzyska w Mediolanie.

Z czterema medalami wracają do kraju reprezentanci Polski z igrzysk olimpijskich w Mediolanie. To sukces Biało-Czerwonych, czy pozostaje niedosyt?

To jest dobry wynik. Przed igrzyskami mówiłem i wierzyłem, że przywieziemy więcej krążków niż z Pekinu, bo oceniałem, że będziemy mieć kilka poważnych szans i tak też się stało. Igrzyska na pewno można ocenić za udane.

Poza medalami reprezentanci Polski zajęli też kilka punktowanych miejsc tuż za podium, za co otrzymają również nagrody finansowe od Polskiego Komitetu Olimpijskiego.

To są cenne wyniki. Należy wspomnieć chociażby o wysokich pozycjach naszych biathlonistek w sztafecie, saneczkarek czy w snowboar-

dzie. Dobrze zaprezentowała się także Maryna Gąsienica-Daniel. To świadczy, że byliśmy dobrze przygotowani do igrzysk we Włoszech.

Niesamowitego wyczynu dokonał zaledwie 19-letni Kacper Tomasiak. Debiutant na igrzyskach zdobył trzy medale, srebro i brąz w zawodach indywidualnych oraz srebro w konkursie duetów z Pawłem Wąskiem.

To wielki sukces. Cenny tym bardziej, że eksperci nie dawali naszym skoczkom wielkich szans, by mogli stanąć na podium. Ale igrzyska są od tego, aby zaskakiwać i to Kacper w pełni wykorzystał.

Srebrny medal w łyżwiarstwie szybkim na 10 000 metrów zdobył Władimir Semirunij. Z nadziejami na medal do Italii jechali też jednak Damian Żurek czy Kaja Ziomek Nogal.

Cieszymy się, że okres dwunastu lat bez medalu dla Polski w łyżwiarstwie szybkim na igrzyskach został wreszcie zakończony. Poza medalem Władka nasi reprezentanci za-



Reprezentanci Polski zdobyli cztery medale na igrzyskach olimpijskich we Włoszech

jęli kilka wysokich miejsc, do podium zabrakło ułamek sekundy. Najwięksi faworyci byli po prostu w świetnej formie i byli też niespodzianki jak chociaż Laurent Dubreuil na 500 m. Owszem, pozostaje jakiś niedosyt, bo Damian był bardzo blisko medali na 500 i 1000 metrów. Dwa czwarte

miejsca to są jednak świetne osiągnięcia. W porównaniu do ostatnich igrzysk w Pekinie na pewno w łyżwiarstwie szybkim zanotowaliśmy spory progres.

Dużym echem odbiły się słowa, które po swoich zawodach wypowiedziała Andze-

lika Wójcik, zarzucając Polskiemu Związkowi Łyżwiarstwa Szybkiego przygotowania bez trenera do najważniejszej zimowej imprezy czterolecia.

Po całym zdarzeniu kontaktowałem się jeszcze z Andżeliką, ale nie mogliśmy porozmawiać, bo zawodniczka

chciała dyskutować poprzez SMS-y, a to moim zdaniem nie do końca jest najlepsza forma komunikacji w takiej sytuacji. Przyszły tydzień będzie ważny, Andżelika otrzymała zaproszenie na spotkanie z zarządem związku i mam nadzieję, że wszystko sobie wtedy wyjaśnimy na spokojnie. Niestety, wkraść się trochę niepotrzebnych emocji.

Zawiedli reprezentanci Polski w short-tracku. Dość powiedzieć, że w rywalizacji kobiet i mężczyzn nikt nie zdołał awansować nawet do finału A.

Muszę się z tym zgodzić. Liczyliśmy na zdecydowanie więcej, zwłaszcza w sztafecie mieszanej. To wynik poniżej naszych oczekiwań.

Gospodarze igrzysk dobrze wywiązali się z organizacji imprezy?

Włosi stanęli na wysokości zadania. Spotkaliśmy się z serdecznością, otwartością i pomocą Włochów i tak zapamiętamy te igrzyska.

©P

Polska bojkotuje. I słusznie! - Nikt nie jest od nas lepszy - mówią Włosi po igrzyskach

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

Michael Phelps pogratulował norweskiemu biegaczowi narciarskiemu Johannesowi Høsfloet Klæbo dołączenia z 11 złotymi medalami do grona najbardziej utytułowanych olimpijczyków wszech czasów.

- To niezwykle. Gratulacje dla Johanna Høsfloet Klæbo za dołączenie do tego elitarnego grona - stwierdził legendarny amerykański pływak. - To niezwykle moc oglądać coś, czego w historii igrzysk dokonało tak niewielu. Wiem, ile pracy i poświęcenia to wymaga. Czy zobaczymy cię jeszcze raz za cztery lata? - zapytał olimpijski multimedalista w pływaniu.

Klæbo sygnalizował wcześniej, że zamierza kontynuować karierę i startować także w igrzyskach, które w 2030 roku odbędą się we Francji.

Michael Phelps to najbardziej utytułowany olimpijczyk w historii. Na czterech kolejnych igrzyskach wywalczył 23 złote medale w pływaniu. Klæbo, który podczas kończącej się w niedzielę imprezy wygrał sześć na sześć konkurencji w biegach narciarskich, ma obecnie jedenaście złotych medali i jest najbardziej utytułowanym zimowym

olimpijczykiem. Obaj są jedynymi sportowcami z dwucyfrową liczbą złotych medali olimpijskich.

Przez lata najbliższej tej granicy była Larisa Latynina (gimnastyka, ZSRR), która dziewięć razy stawała na najwyższym stopniu podium. Tyle samo krążków z najcenniejszego kruszcu wywalczyli Amerykanie Mark Spitz (pływanie) i Carl Lewis (lekkoatletyka) oraz Fin Paavo Nurmi (lekkoatletyka).

Norwegowie Bjørn Dæhlie (biegi narciarskie) i Ole Einar Bjørndalen (biathlon) sięgnęli po osiem złotych krążków.

Skialpinizm górą

- W sumie na XXV Zimowe Igrzyska Olimpijskie sprzedano łącznie około 1,3 miliona biletów, co stanowi 88 procent całkowitej dostępnej puli - potwierdził szef komitetu organizacyjnego Andrea Varnier.

Kibice z Włoch stanowili 37 procent nabywców kart wstępu. Wśród zagranicznych fanów 15 procent stanowili Niemcy, a 14 proc. Amerykanie.

Całkowicie wyprzedano bilety tylko na jedną konkurencję - skialpinizm, który zadebiutował na zimowych igrzyskach olimpijskich w Bormio.

- Skialpinizm miał fenomenalny start, w naprawdę niesamowitej atmosferze - wyjaśnił szef komitetu organizacyjnego. - Warto również zauważyć, że było bardzo mało sesji (trzy zawody w ciągu dwóch dni), więc łatwiej było sprzedać 100 procent biletów.



Maskotki XXV Zimowych Igrzysk Olimpijskich i XIV Zimowych Igrzysk Paralimpijskich - gronostaje Tina i Milo

Do najpopularniejszych dyscyplin należały łyżwiarstwo szybkie, bardzo popularne w Holandii (95 procent sprzedanych biletów), short track (95 procent), łyżwiarstwo figu-

rowe i hokej na lodzie (po 93 procent).

Rekord pobity

Polska wywalczyła cztery medale: trzy srebrne i jeden brązowy, zajmuje ostatecznie 21. miejsce w klasyfikacji medalowej.

Trzy medale dla Polski zdobył skoczek narciarski Kacper Tomasiak: srebrny i brązowy indywidualnie oraz srebrny w duecie

z Pawłem Wąskiem. Ponadto po srebrze sięgnął Władimir Semirunij w łyżwiarskim biegu na 10 000 metrów.

Bezkonkurencyjna okazała się Norwegia, która poprawiła rekord ustanowiony w Pekinie cztery lata temu, kiedy wywalczyła 16 medali z najcenniejszego kruszcu. Teraz Norwegowie sięgnęli po 18 złotych medali, a w sumie zdobyli ich 41, wyprzedzając USA - 12 złotych i 33 w sumie, oraz Holandię i Włochy - po 10 złotych, a w sumie odpowiednio 20 i 30. Na podium stanęli zawodnicy z 29 krajów.

Chorążymi reprezentacji Polski podczas ceremonii zamknięcia XXV Zimowych Igrzysk Olimpijskich zostali wybrani Władimir Siemirunij i Gabriela Topolska.

Polski protest

Przedstawiciele Ministertwa Sportu i Turystyki Polskiego Komitetu Paralimpijskiego oraz misji nie wezmą udziału w ceremonii otwarcia igrzysk paralimpijskich, które odbędą się w dniach 6-15 marca br. Weźmie w nich udział kilkunastoosobowa reprezentacja Polski. To efekt dopuszczenia do rywalizacji Rosjan i Białorusinów w ich narodowych barwach.

PKPar tym samym ponownie negatywnie odniósł się

do decyzji Międzynarodowego Komitetu Paralimpijskiego (IPC) o dopuszczeniu rosyjskich i białoruskich sportowców do startu w 14. edycji zimowej paralimpiady.

W oświadczeniu podkreślono, że jest to „nie do zaakceptowania w obliczu trwającej rosyjskiej agresji na Ukrainę”, tym bardziej że wyrażono zgodę na wykorzystanie przez sportowców tych państw flag i hymnów narodowych.

Włoska megalomania

„Igrzyskami niezawodności” nazwał włoski dziennik „Corriere della Sera” XXV Zimowe Igrzyska Olimpijskie. Gazeta podkreśliła, że wszyscy chwalą ich organizację i przebieg.

Publicysta dziennika Beppe Severgnini, dokonując podsumowania igrzysk w przeddzień ich zakończenia, przyznał, że ich finał wywołuje dumę i zarazem melancholię. - Po raz kolejny my, Włosi, zdołaliśmy przekształcić to, co mogło się wydawać kryzysem, w święto - stwierdził. - Nikt nie jest w tym od nas lepszy. Zagraniczne media choć raz są jednomyślne: przyznały nam najwyższe noty.

Dodał jednocześnie, że niestety nie został uszanowany rozejm olimpijski w Ukrainie i na Bliskim Wschodzie. ©P

Na nartach wstydu nie było

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

Polskie biathlonistki zajęły szóste miejsce w rywalizacji sztafety 4 x 6 km podczas olimpijskich zmagani na trasach Anterselvy. To najwyższa pozycja Biało-Czerwonych w historii tej rangi imprezy.

Triumfowały reprezentantki Francji przed Szwedkami i Norweżkami. Polki startowały w składzie: Anna Mąka, Kamila Żuk, Joanna Jakiela i Natalia Sidorowicz.

Trasa nie była zbyt wymagająca – liczyła zaledwie dwa podbiegi. Na starcie stanęło 20 ekip. Każda z zawodniczek miała do pokonania trzy rundy po 2 kilometry.

Nasze biathlonistki odrabiały skutecznie

Pierwsza z Polek – Mąka – na strzelniczy zawiodła: w sumie musiała dobierać aż cztery naboje. W tym momencie Biało-Czerwone spadły na 16. miejsce, tracąc ponad 46 sekund do prowadzących na zmianę Niemek i Francuzek. Te drugie niespodziewanie początkowo straciły kontakt z czołówką, zaliczając rundę karną (Camille Bened). Przez moment na czele była też brązowa medalistka na 15 km, Bułgarka Lora Christowa.

Żuk bezbłędnie strzelała w pozycji leżącej i zaczęła odrabiać straty. Stawkę otwierały Niemki, zawdzięczając to dobrej dyspozycji Franziski Preuss. Polka wyprowadziła drużynę na 10. miejsce, mimo konieczności dobierania naboju przy drugiej wizycie na strzelnicy.

Szybko na trzeciej zmianie to „Trójkolorowe” objęły prowadzenie, które urosło do ponad 40 s za sprawą Oceane Michelon. Biało-Czerwone były siódme i do podium w pewnym momencie traciły nieco ponad 10 s. To zasługa dobrze strzelającej Ja-



Joanna Jakiela i Natalia Sidorowicz w strefie zmian biathlonowej sztafety 4 x 6 km

kieli, choć za drugim razem musiała dobierać wszystkie przysługujące jej dodatkowe naboje; uniknęła jednak rundy karnej.

Na ostatniej zmianie emocji w walce o złoto nie było – Julia Simon minęła linię mety jako pierwsza i sięgnęła po trzecie złoto w Anterselvie. Wcześniej triumfowała na 15 km i w sztafecie mieszanej. Drugie były Szwedki, a trzecie Norweżki.

Natalia Sidorowicz wysunęła się przed ostatnim strzelaniem na piąte miejsce, musiała jednak dobrać wszystkie naboje i ostatecznie skończyła się na szóstej lokacie. Wcześniej, najlepiej polskie biathlonistki spisały się w Turynie (2006) i Pjongczangu (2018), gdzie uplasowały się na siódmej pozycji.

W ostatniej biathlonowej konkurencji – biegu ze startu wspólnego na dystansie 12,5 km – najlepsza z Polek, Joanna

Jakiela, została sklasyfikowana na 11. miejscu.

Wygrała Francuzka Oceane Michelon, druga była jej rodaczka Julia Simon, a trzecia Czeszka Tereza Voborníková. 25-letnia zawodniczka, pochodząca z niewielkiego Vrchlabí u stóp czeskich Karkonoszy, wywalczyła pierwszy medal olimpijski.

Michelon wcześniej zdobyła złoto w sztafecie oraz srebro w sprincie, a najbardziej doświadczona 29-letnia Simon, w dorobku, oprócz srebra i złota w sztafecie, ma także złoto indywidualne i ze sztafety mieszanej z Anterselvy oraz srebro z Pekinu w sztafecie mieszanej.

Jakiela zanotowała dwie karne rundy i straciła do Michelon 1:04.8. Druga z Polek, Natalia Sidorowicz, zajęła 15. miejsce z stratą 1:25.9 (dwie karne rundy). Sobotni bieg zupełnie nie wyszedł Kamili Żuk, która

popęłniała aż 10 błędów na strzelnicy i była ostatnia w stawce 30 zawodniczek.

Dobry finisz biegaczy na 50 kilometrów

Eliza Rucka-Michałek zajęła ósme miejsce w biegu narciarskim na 50 km. Polska znakomicie rozegrała niedzielny bieg. Rozpoczęła na 26. miejscu, ale systematycznie odrabiała straty do rywali walczących o brązowy medal. Niezwykle interesujące było ostatnie pięć kilometrów, gdy Polka coraz bardziej zbliżała się do 5-osobowej grupy. Niecałe cztery kilometry przed metą całkowicie odrobiła straty, ale później – niestety – nieco osłabła. Złoto wywalczyła Szwedka Ebba Andersson.

W tej samej konkurencji Dominik Bury uplasował się w sobotę na 12. miejscu, a najszybszy był fenomenalny Norweg Johannes Høsflot Klæbo. ©©

Adamek i Weiszewski osiemnaste w bobslejach

Jacek Kmieciak
redakcja@polskapress.pl

Polskie bobsleistki Klaudia Adamek i Linda Weiszewski, debiutujące na igrzyskach, zaliczyły cztery ślizgi i zajęły osiemnaste miejsce w dwójkach.

Polski duet Klaudia Adamek i Linda Weiszewski miał szansę na zakwalifikowanie się do ostatniego przejazdu, ale musiał zaprezentować się równie udanie jak w pierwszym ślizgu. Wówczas zajęły piętnastą pozycję. W drugim popęłnił więcej błędów i spadł na dwudzieste drugie miejsce.

Biało-Czerwone wykorzystały szansę. Dzięki dobremu rozpędzeniu bobu przez byłą lekkoatletkę Adamek miały trzynasty czas startu, a na mecie osiągnęły piętnasty wynik trzeciego ślizgu, co dało im osiemnaste miejsce ze stratą 3,15 sekundy do liderów.

W czwartym, finałowym ślizgu Polki zahaczyły płozami deski, co spowodowało ich przejazd i ostatecznie zakończyły rywalizację na... osiemnastym miejscu w dwudziestoosobowej finałowej stawce. Wprawdzie pojechali wolniej niż Francuzki, ale zdołały utrzymać miejsce wywalczone w trzecim ślizgu.

Po takim zjeździe wynik powinien być dużo lepszy. Niestety, nie przeskoczę tego. Staram się z całych sił, ale to nie działa. Jak się nic nie zmieni, to dalej to nie będzie działać. Albo coś z tym zrobimy, albo nie. Jeźdź może brzydko, ale to nie znaczy, że nie nabieram prędkości. Tyle że inne wcale nie jeżdżą ładnie, a jednak zapieprzają na torze. Nie mam słów, co tu się dzieje. Byliśmy pewni, że dziesiątka będzie do zrobienia, a jesteśmy osiemnaste. Jestem z nas dumna, bo

napisałyśmy historię na tych igrzyskach. Ludzie też powinni być z nas dumni, bo to jest wielki wyczyn zrobić coś takiego – powiedziała Weiszewski.

Adamek była czołową polską sprinterką, ale w 2024 roku porzuciła lekkoatletykę i została bobsleistką. Jest pierwszą polską sportsmenką uczestniczącą zarówno letnich (w Tokio w 2021 roku wystartowała w sztafecie 4 x 100 m), jak i zimowych igrzyskach.

– Dla mnie to był debiut w zimowych igrzyskach, choć nie był to debiut w... igrzyskach. Jestem zadowolona. Przeszłam do historii. Wyjeżdżam z tych igrzysk usatysfakcjonowana, bo poświęciłam wszystko, co mogłam, by pojechać na nie. Chciałyśmy zająć miejsce w piętnastce, ale tego nie osiągnęłyśmy. Jestem jednak zadowolona – przyznała Adamek.

Tytuł obroniły Niemki Laura Nolte i Deborah Levi z czasem 3:48,46. Srebrne medale przypadły ich rodaczkom Lisie Buckwitz i Nele Schouten ze stratą 0,53 sekundy. Podium uzupełniły Amerykanki Kaylie Humphries i Jasmine Jones (+0,75 sekundy).

©©



Linda Weiszewski i Klaudia Adamek zajęły 18. miejsce

Polska sztafeta skialpinizmu - Januszyk i Elantkowski - blisko punktowanego miejsca

Jacek Kmieciak
redakcja@polskapress.pl

Polska sztafeta uplasowała się na dziewiątym miejscu w debiutującym na igrzyskach skialpinizmie, który odbył się w Bormio.

Skialpinizm to połączenie narciarstwa biegowego i alpejskiego. Zawody polegają na wspinaczce – częściowo na nartach, częściowo pieszo z nartami w plecaku – na określony punkt, z którego potem

należy jak najszybciej zjechać. W sztafecie mieszanej każdy z zawodników pokonywał trasę dwukrotnie.

Polska sztafeta spisała się dobrze. Biorąc pod uwagę tegoroczne wyniki i indywidualne starty na igrzyskach (Iwona Januszyk kwalifikacje sprintu zakończyła na ostatnim, szóstym miejscu, a Jan Elantkowski był piątą – przedostatnią), wyzwaniem dla Biało-Czerwonych było zakończenie rywalizacji w pierwszej dziesiątce stawki. Cel udało się osiągnąć.

Januszyk na swoich pętach podciągała naszą sztafetę do ósmego miejsca, a Elantkowski bezskutecznie starał się tę lokatę utrzymać. Ostatecznie, po blisko 30 minutach biegu, zajęli dziewiątą pozycję na dwanaście startujących ekip, tracąc punktowane miejsce gwarantujące nagrodę PKOl w tokenach (10 tysięcy złotych do podziału) oraz półtoraroczne stypendium w wysokości 11,7 tysiąca złotych miesięcznie, fundowane przez Ministerstwo Sportu i Turystyki.

33-letnia chorzowianka była przybita po olimpijskim debiucie, ale po sztafecie odżyła humor. – Zaraz po starcie przykleiło mi się tyle śniegu pod fokę (specjalna taśma pod nartę wykorzystywana przy wchodzeniu pod górę – przyp. red.), że nie mogłam z tym nic zrobić. To wina złego serwisu. To było straszne. Najstraszniejszy dzień w mojej karierze – płakała po sprincie w rozmowie z TVP Sport.

– Słuchajcie, od przedwczoraj mojego nazwiska już nie

przekręcają. Tak strasznie, cholernie mi zależało, bo włożyłam w to wszystko i stąd ten wybuch emocji. Ja po prostu za bardzo też chciałam, ale siła wyższa zadecydowała, że nie mogłam powalczyć – przyznała po sztafecie z uśmiechem.

– Emocje były zdecydowanie inne niż na Pucharze Świata. Inne odczucia? Też tak. Cała ta otoczka tutaj, mieszkanie w wiosce i ten tłum kibiców, to było coś niesamowitego. W Pucharze Świata też pojawiają się kibice, ale tak wielu

nie było nigdy. Pełne trybuny, a do tego tłum na trasie. Nawet polskie znajome twarze się pojawiały – opowiadała 25-letnia zakopiańczyk. I dodał: Mam nadzieję, że za cztery lata znowu będzie dla nas miejsce w igrzyskach. Przed nami sztafeta. To dłuższy wyścig, bo trwa ponad 30 minut. Wolelibyśmy klasyczny skialpinizm, który prowadziłby wysoko w górę. Podobno Francuzi chcą go dołączyć do programu igrzysk. Oglądalność ma zapewnić sprint i pewnie tak będzie. ©©

Ligi kobiece

Tomasz Kuczyński
t.kuczynski@dz.com.pl

GRY ZESPOŁOWE. **Siatkarki BKS-u oddały Łodziankom tylko pierwszego seta.**

TAURON LIGA SIATKAREK
*BKS Bostik ZGO Bielsko-Biala - ŁKS Commercecon Łódź 3:1 (21:25, 25:21, 25:22, 25:18)
BKS Borowczak, Abramajtys, Laak, Nowakowska, Gryka, Michalewicz, Suska (libero) oraz Kecman, Bozoki-Szedmak.

Sokół & Hagric Mogilno - EcoHarpoon Nowel LOS Nowy Dwór Maz. 0:3, Moya Radomka Radom - ITA Tools Stal Mielec 3:1, Lotto Chemik Police - Metallkas Pałac Bydgoszcz 1:3, DevelopRes Rzeszów - #VolleyWrocław 3:0, UNI Opole - PGE Budowlani Łódź 2:3.

1. DevelopRes Rzeszów	18	52	53-9
2. PGE Budowlani Łódź	18	44	48-16
3. UNI Opole	17	40	42-18
4. BKS Bielsko-Biala	18	34	39-31
5. ŁKS Commercecon Łódź	17	29	40-33
6. Lotto Chemik Police	18	23	33-38
7. Pałac Bydgoszcz	18	22	30-39
8. Radomka Radom	17	21	31-36
9. ITA Tools Stal Mielec	18	20	30-43
10. Sokół & Hagric Mogilno	19	16	27-48
11. #VolleyWrocław	17	12	17-42
12. EcoHarpoon Nowy Dwór	17	5	11-48

Poniedziałek, 2.03: Moya Radomka Radom - BKS Bostik ZGO Bielsko-Biala (20).

ORLEN BASKET LIGA KOBIET
Lotto AZS UMCS Lublin - Isands Wichos Jelenia Góra 93:66, Artego Bydgoszcz - Śleza Wrocław 61:88. Dziś: Contimax MOSiR Bochnia - Polonia Warszawa (18). Środa: MB Zagłębie Sosnowiec - Energa Toruń (18), KSSSE Enea AJP Gorzów Wlkp. - Enea AZS Politechnika Poznań (18), Wisła Kraków - VBW Gdynia (18).

1. AJP Gorzów Wlkp.	20	37	1694-1322
2. AZS UMCS Lublin	21	37	1722-1507
3. Śleza Wrocław	21	36	1726-1415
4. AZS Politech. Poznań	20	33	1506-1416
5. Zagłębie Sosnowiec	20	32	1771-1549
6. Energa Toruń	20	30	1440-1430
7. VBW Gdynia	20	29	1665-1608
8. Wisła Kraków	20	28	1398-1513
9. Polonia Warszawa	20	28	1439-1602
10. Artego Bydgoszcz	21	28	1512-1737
11. MOSiR Bochnia	20	27	1593-1732
12. Isands Jelenia Góra	21	21	1318-1953

Niedziela 1.03: VBW Gdynia - MB Zagłębie Sosnowiec (17).

ORLEN SUPERLIGA PIŁKAREK RĘCZNYCH
Grupa mistrzowska
Piłka Ręczna Koszalin - PGEMKS El-Volt Lublin 19:33 (12:19). Dziś: Krasoń MKS Piotrcovia Piotrków Tryb. - KPR Gminy Kobierzce (18), Środa: Enea MKS Gniezno - KGHM MKS Zagłębie Lubin (18).
Grupa spadkowa
*Sońnica Gliwice - Energa Start Elbląg 28:31 (10:18)

Najwięcej bramek dla Sońnicy Pilikauskaitė 6, Andronik i Mokrzka po 5.

*Galiczanka Łwów - Tauron Ruch Szczypiomo Kalisz 38:33 (17:17)

Najwięcej bramek dla Ruchu Trawczyńska i Szarkova po 8, Bury, Widuchi i Kiprijanovska po 3

1. Zagłębie Lubin	18	51	655-486
2. MKS Lublin	19	51	615-480
3. Piotrcovia	18	34	540-488
4. MKS Gniezno	18	27	534-499
5. KPR Gminy Kobierzce	18	27	525-515
6. Piłka Ręczna Koszalin	19	27	515-577
.....			
7. Galiczanka Łwów	19	24	517-570
8. Start Elbląg	19	17	538-622
9. Sońnica Gliwice	19	16	519-596
10. Ruch Szczyp. Kalisz	19	5	525-650

Piątek 27.02 Galiczanka - Sońnica Gliwice (18); **Sobota 28.02** Ruch - Start Elbląg (18). © ©

Siatkówka Pięć setów w meczu Aluronu Zawiercie z drużyną z Gdańska

CZĘSTOCHOWIANIE SIĘ NIE PODDAJĄ. ODPRAWILI JSW JASTRZĘBSKI WĘGIEL

Tomasz Kuczyński
t.kuczynski@dz.com.pl

W meczach 22. kolejki PlusLigi Steam Hemarpol Politechnika Częstochowa pokonał JSW Jastrzębski Węgiel 3:1, a Aluron CMC Warta Zawiercie wygrał z Energa Trefl Gdańsk 3:2.

Aluron, JSW Jastrzębski Węgiel i Steam Hemarpol w minionym tygodniu rywalizowały w europejskich pucharach. „Jurajscy Rycerze” awansowali do ćwierćfinału Ligi Mistrzów, w którym zmierzą się z włoskim zespołem Cucine Lube Civitanova. Jastrzębianie odpadli w 1/8 Pucharu CEV z Gas Sales Bluenergy Piacenza z Włoch (dwa razy 1:3). Częstochowianie zostali wyeliminowani w ćwierćfinale Pucharu Challenge przez włoski Alianz Mediolan (0:3 i 3:2).

W sobotę w Częstochowie doszło do pojedynku pucharowiczów, w którym niespodziewanie lepsi okazali się gospodarze. Dla ostatniej ekipy w tabeli to dopiero czwarta wygrana w sezonie, ale przedłużająca nadzieje na pozostanie w lidze.

- Mamy nóż na gardle, wiedzieliśmy, że musimy powalczyć o punkty. Udało się wygrać za 3 punkty, zostawiliśmy kawał serducha i miejmy nadzieję, że ta gra będzie teraz wyglądała dużo



FOT. DAWID WYGAS

W meczu w Częstochowie doszło do niespodzianki

lepiej. Złapaliśmy oddech, bobyliśmy w krytycznej sytuacji przed tym spotkaniem. Nie podajemy się - zapewnił MVP meczu Bartłomiej Lipiński.

- Częstochowa nie ma nic do stracenia, w każdym meczu musi grać na 150 procent, jeśli chce utrzymać się w lidze i dziś była lepsza od nas. My musimy punktować, aby zagrać w play off - przyznał Maksymilian Graniecny z drużyny JSW.

Lider PlusLigi Aluron i Trefl Gdańsk zafundowały sobie pięciosetowy bój, zakończony zwycięstwem „Jurajskich Rycerzy”.

- Szczerze powiedziawszy, ja nie czekałem na tego tie-breaka,

wolę grać po trzy sety - mówił z uśmiechem libero Zawiercian Jakub Popiwczak. - Myślę, że był to kawał meczycha. Grało nam się ciężko, Gdańsk powiesił poprzeczkę bardzo wysoko. Momentami wydaje mi się, że graliśmy naprawdę dobrą siatkówkę, a nie mogliśmy ich złamać. Bardzo cieszy to, że potrafilismy wytrzymać ten napór, że od czwartego seta złapaliśmy pozytywną energię, nasza gra się zazębiła i nie wypuściliśmy zwycięstwa.

PLUSLIGA - 22. KOLEJKA
*Steam Hemarpol Politechnika Częstochowa - JSW Jastrzębski Węgiel 3:1 (31:29, 25:20, 17:25, 25:20)

Falstart lidera Ekstraligi

Tomasz Kuczyński
t.kuczynski@dz.com.pl

PIŁKA NOŻNA. Czarne Sosnowiec zaczęły ligową wiosnę od porażki w Gdańsku.

ORLEN EKSTRALIGA KOBIET
*APLG Gdańsk - Czarni Antrans Sosnowiec 1:0 (0:0). Bramka 1:0 Courtney Buttion (54)
Pogoń Tczew - WJK Kraków 0:5 (0:2), Śląsk - Górnik Łęczna 0:1 (0:1), UKS SMS Łódź - Pogoń Szczecin 0:3 (0:2). Mecze przelozone: **Rekord GKS Katowice** (25.03, g. 15), **Stomilanki - Lech.**

1. Czarni Sosnowiec	12	31	38-9
2. Górnik Łęczna	12	29	29-7
3. Pogoń Szczecin	12	26	29-10
4. GKS Katowice	10	21	22-14
5. APLG Gdańsk	12	17	16-19
6. Rekord Bielsko-Biala	11	15	15-21
7. Śląsk Wrocław	12	15	20-16
8. UKS SMS Łódź	12	12	16-22
9. WJK Kraków	12	11	13-20
10. Lech UAM Poznań	10	11	10-23
11. Stomilanki Olsztyn	11	7	12-29
12. Pogoń Tczew	12	1	6-36

Katowiczanie szturmem wdrapali się na szczyt i pierwsi wybrali rywala

Jacek Sroka
j.sroka@dz.com.pl

HOKEJ NA LODZIE. Dwie ostatnie kolejki sezonu zasadniczego obfitowały w niespodzianki. Z 1. pozycji do play off przystąpi GKS Katowice.

Zagłębie w piątek niespodziewanie przegrało z Cracovią, a Unia kompletnie pokpiła sprawę ulegając najpierw u siebie Enerdze, a później w Bytomiu Polonii. Katowiczanie w dwóch ostatnich meczach zdobyli komplet punktów i skończyli zasadniczą część rozgrywek w fotelu lidera.

Trzy najlepsze zespoły mogły wybrać sobie rywala w I rundzie play off. Katowiczanie wskazali na Cracovię, Zagłębie wybrało Bytomian, a Tyszanie JKH GKS Jastrzębie. Dwa pierwsze mecze ćwierćfinałowe rozegrane zostaną 28 lutego i 1 marca na lodowiskach drużyn wyżej sklasyfikowanych w tabeli. Trzecie i czwarte spotkania, których gospodarzami będą zespoły z miejsc 5-8,



FOT. LUCYNA NENOW

Polonia sprawiła dużą niespodziankę pokonując Unię

rzami będą zespoły z miejsc 5-8, zaplanowano na 4 i 5 marca. Gra się do czterech wygranych. © ©

TAURON HOKEJ LIGA - 45. KOLEJKA
*BS Polonia Bytom - Unia Oświęcim 7:4 (2:0, 2:2, 3:2) 1:0 Pawło Padakin (2), 2:0 Miro Lehtimäki (18), 2:1 Radosław Galant (27), 3:1 Jakub Musioł (28), 4:1 Radosław Sawicki (33), 4:2 Martin Kasperlik (39), 4:3 Daniel Olsson Trkulja (42), 5:3 Sebastian Wicher (47), 6:3 Dominik Jarosz (47), 7:3 Pawło Padakin (51), 7:4 Damian Tyczyński (55-karny).
*Comarch Cracovia - GKS Katowice 1:2 (0:0,

Puchar Polski dla Trefla

Tomasz Kuczyński
t.kuczynski@dz.com.pl

KOSZYKÓWKA. W Arenie Sosnowiec został rozegrany turniej o Pekao S.A. Puchar Polski koszykarzy.

Trofeum nie obronił Górnik Zamek Książ Wałbrzych, który przegrał w półfinale z Energa Treflem Sopot. W niedzielnym finale Sopocianie pokonali Orlen Zastal Zielona Góra 91:67.

Turniejowi towarzyszyły dodatkowe atrakcje. Phil Fayne z Zastalu wygrał konkurs wsadów, a Maksymilian Wilczek z Legii Warszawa był najlepszy w konkursie rzutów za 3 punkty. W rundzie finałowej „trójek” był Ivan Almeida z Tauronu GTK Gliwice, a w finałowej rundzie wsadów - Jamarii Thomas z MKS Dąbrowa Górnicza.

W sobotę w konkursie dla kibiców w rzutach z połowy boiska do kosza trafił Dawid Grochow-ski i wygrał 50 tys. zł! 37-latek to był koszykarz MCKiS Jaworzno, GKS Tychy, AZS AWF Mickiewicz Katowice i KS 27 Katowice. Następnego dnia pan Jaromir też trafił z połowy i dostał 100 tys.

PEKAO S.A. PUCHAR POLSKI
FINAL: Energa Trefl Sopot - Orlen Zastal Zielona Góra 91:67 (21:16, 25:21, 16:12, 29:18).
PÓŁFINAŁY: Trefl - Górnik Zamek Książ Wałbrzych 92:67 (28:15, 8:8, 22:25, 34:19), Zastal - Śląsk Wrocław 86:79 (23:17, 18:15, 17:23, 28:24).
ĆWIERĆFINAŁY: Trefl - Legia Warszawa 83:80 (23:23, 22:21, 18:19, 20:17), Górnik - AMW Arka Gdynia 91:81 (16:23, 31:18, 25:17, 19:23), Śląsk - Dzikie Warszawa 91:86 (25:24, 25:13, 21:24, 20:25), Zastal - King Szczecin 94:88 (19:17, 22:23, 25:28, 28:20). © ©

3:1, 2:0

1:0 Patryk Wronka (10), 1:1 Miro Lehtimäki (14), 1:2 Pawło Padakin (19), 1:3 Andriej Bujalski (21), 2:3 Dawid Maksymilian (33), 3:3 Juho Koivu-saari (36), 4:3 Stephen Anderson (36), 5:3 Mateusz Bepierszcz (54), 6:3 Stephen Anderson (57).
* GKS Tychy - JKH GKS Jastrzębie 2:3 po kar-nach (2:1, 0:0, 0:1, dogr. 0:0) karne 0:3 1:0 Jakub Janik (6), 2:0 Szymon Kucharski (8), 2:1 Maciej Urbanowicz (20), 2:2 Szymon Kiełbicki (53).
Karne: Emil Bagin, Daniels Berzins, Matias Lehtonen.
* ECB Zagłębie Sosnowiec - Comarch Cracovia Kraków 0:4 (0:1, 0:2, 0:1) 0:1 Henry Karjalainen (16), 0:2 Olli Valtola (27), 0:3 Damian Kapica (28), 0:4 Eetu Maki (42).

* Unia Oświęcim - Energa Toruń 2:3 (1:0, 1:2, 0:1).

1. GKS Katowice	40	85	131-87
2. Zagłębie Sosnowiec	40	81	139-91
3. GKS Tychy	40	80	153-88
4. Unia Oświęcim	40	79	153-98
5. JKH GKS Jastrzębie	40	63	113-108
6. Energa Toruń	40	62	143-126
7. Polonia Bytom	40	53	126-120
8. Comarch Cracovia	40	37	90-146
9. STS Sanok	40	0	38-222

Ćwierćfinały play off (pierwsze mecze 28.02 i 1.03): GKS KATOWICE - Comarch Cracovia, ZAGŁĘ-BIE SOSNOWIEC - POLONIA BYTOM, GKS TYCHY - JKH GKS JASTRZĘBIE, Unia Oświęcim - Energa Toruń.